

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



®

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB  
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

lipiec-sierpień 2020  
Nr 7-8 (340-341)

[naszesperawy.eu](http://naszesperawy.eu)



## Mali odkrywcy

## Forza Alex!



Kształtuje ich Teatr 21



## Rada ds. Polityki Senioralnej w nowym składzie



2 lipca w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Polityki ds. Polityki Senioralnej II kadencji z udziałem m.in. minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marleny Małąg oraz sekretarza stanu w ministerstwie Stanisława Szweda. W trakcie spotkania powołani zostali członkowie nowej Rady

Rada ds. Polityki Senioralnej jest organem opiniotwórczo-doradczym w sprawach polityki społecznej wobec osób starszych. Działa od roku 2013 przy ministrze właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego.

Do głównych zadań Rady należy opracowywanie kierunków działań adresowanych na rzecz osób starszych w Polsce, inicjowanie, wspieranie i promowanie rozwiązań z zakresu polityki społecznej na rzecz osób starszych oraz przedstawianie ministrowi propozycji rozwiązań na rzecz rozwoju systemu wsparcia osób starszych.

### Wspieramy rodziny, wspieramy seniorów

W trakcie spotkania minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małąg podkreśliła, że już w pierwszej kadencji Rady wykazano się działaniami, które przełożyły się na konkretne decyzje rządowe. – Dzięki Państwa doświadczeniu, poprzedniej Rady, mogliśmy i możemy z całą odpowiedzialnością mówić, że z jednej strony wspieramy rodziny z małymi dziećmi, z drugiej strony, jakże ważna dla nas jest polityka senioralna – mówiła minister. – Ta więź międzypokoleniowa to podziękowanie naszym seniorom – dodała.

Wśród inicjatyw będących efektem współpracy między Radą a resortem rodziny minister Małąg wymieniła m.in. przywrócenie wieku emerytalnego oraz waloryzację kwotowo-procentową rent i emerytur, a także realizowane przez ministerstwo programy „Senior Plus” i Aktywność Społeczna Osób Starszych. – To nie chodzi o to, żebyśmy tworzyli jednorazowe akcje, działania, tylko żeby to było przemyślane i wdrażane w życie – zaznaczyła minister.

### Członkowie II kadencji

Nowopowstała Rada będzie stanowiła forum otwartego dialogu o koncepcji, kształtowaniu i ustalaniu kierunków rozwoju polskiej polityki społecznej wobec starości i starzejącego się społeczeństwa. Do stałego udziału w jej pracach zostali zaproszeni przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego oraz związków tych jednostek; administracji rządowej; organizacji pozarządowych, organizacji pracodawców oraz związków zawodowych; uczelni i instytucji badawczych, wydelegowanych do prac w Radzie.

Członków Rady powołuje minister, co poprzedzone jest ogłoszeniem o naborze na członków Rady, pełnią oni swoje funkcje społecznie. Kadencja Rady trwa cztery lata.

Skład Rady znajduje się na stronie resortu rodziny: <https://www.gov.pl/web/rodzina/powolano-czlonkow-rady-polityki-ds-spraw-polityki-senioralnej-ii-kadencji>

Info i fot. MRPIPS

## W powiecie wołomińskim powstanie Centrum opiekuńczo-mieszkalne

– 12 proc. społeczeństwa to osoby niepełnosprawne i państwo ma obowiązek troszczyć się o tych, którzy wsparcia potrzebują – mówiła 7 lipca w Wołominie minister rodziny, pracy i polityki społecznej podczas briefingu poprzedzającego przekazanie promesy na ponad 3 mln zł na budowę w Kobyłce Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego.

Pomoc dorosłym osobom niepełnosprawnym ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności oraz zapewnienie pobytu, opieki i specjalistycznych usług dostosowanych do ich potrzeb – to dwa główne cele programu Centra opiekuńczo-mieszkalne.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małąg oraz pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik wręczyli na ręce Adama Lubiaka, starosty wołomińskiego, promesę na ponad 3 mln zł na utworzenie pierwszego na Mazowszu Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Kobyłce p. Warszawą. W wydarzeniu uczestniczyli też wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł oraz prezes PFRON Krzysztof Michalkiewicz.

### Wsparcie kompleksowe i dostosowane do potrzeb

– Działania na rzecz osób niepełnosprawnych są jednym z priorytetów obecnego rządu i ministerstwa rodziny. To nie są programy tylko na papierze, a programy wdrażane i realizowane. W 2020 r. wydatki przekroczyły ponad 27 mld zł – mówiła podczas briefingu prasowego minister Marlena Małąg. Jak przypominała, jeszcze w 2015 r. było to 15 mld zł.

Ale wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami to nie tylko pieniądze – to zmiana mentalności, systemowe podejście i zwrócenie uwagi na to, czego potrzebują konkretne środowiska.

– Działania rządowe są kompleksowe. Jednym z ważnych działań jest program Centra opiekuńczo-mieszkalne – podkreśliła minister Małąg. To również m.in. asystent osobisty osoby niepełnosprawnej czy opieka wytchnieniowa.

### Osoby z niepełnosprawnościami to pełnoprawni obywatele

Wiceminister rodziny i pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik zwrócił uwagę, że 12 proc. społeczeństwa, jakie stanowią osoby z niepełnosprawnościami, to pełnoprawni obywatele, ludzie, którzy chcą normalnego traktowania.

## opiekuńczo-mieszkalne



– Mówię to jako osoba niepełnosprawna – dopiero teraz, od 2015 r., sytuacja osób z niepełnosprawnościami realnie się zmienia. Tu nie chodzi tylko o to, że mamy dodatkowe pieniądze. To jest szalenie ważne, ale chodzi przede wszystkim o to, co rząd i pan prezydent zauważyli, że to są obywatele, którzy chcą normalnie żyć i uczestniczyć w życiu społecznym – podkreślił Paweł Wdówik.

Wiceminister Wdówik zaznaczył, że Wołomin jest przykładem samorządu, który dba o osoby z niepełnosprawnościami – nie tylko wkrótce utworzy Centrum opiekuńczo-mieszkalne, ale skorzystał także z programu opieki wytchnieniowej czy asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej.

– Mieszkańcy tego terenu mają przez swój samorząd zapewnioną możliwość normalnego funkcjonowania w życiu społecznym – dodał Paweł Wdówik.

### Samorządy partnerem PFRON

– Samorządy są podstawowym partnerem działań realizowanych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ich zaangażowanie pozwala na wdrażanie innowacyjnych rozwiązań wspierających osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności – podkreślił Krzysztof Michalkiewicz, prezes zarządu PFRON. Przypomnił, że tylko w tym roku Fundusz przekazał do samorządów ponad 1,5 mld zł, w tym ponad 1,2 mln na aktywizację zawodową.

Misją tworzonego Centrum będzie świadczenie usług opiekuńczych i integracja osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności oraz pomoc w ich usamodzielnieniu i powrocie do aktywności, a także dbanie o jak najlepszą kondycję społeczną, fizyczną i psychiczną. Opieką objętych będzie każdorazowo 40 osób – 10 w systemie całodobowym oraz 30 w systemie dziennym. Centrum prowadzi będzie m.in.: terapię indywidualną i grupową, aktywne formy spędzania czasu, zajęcia terapeutyczno-rehabilitacyjne.

Dzięki środkom pozyskanym z rządowego programu budynek przy ul. Poprzecznej 18 w Kobyłce i jego otoczenie zostanie w pełni dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Powiat wołomiński zakupił w ubiegłym roku dwie nieruchomości o łącznej powierzchni ok. 7500 m kw. z przeznaczeniem właśnie na ten cel.

Info i fot. MRPIPS, PFRON, oprac. tuk/

## Wiceminister Paweł Wdówik: Pomorze jest liderem w wielu dziedzinach

Wiceminister rodziny i pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik 9 lipca odwiedził województwo pomorskie. Podczas swojej wizyty wiceminister poruszył wątek rządowego wsparcia dla osób niepełnosprawnych m.in. poprzez programy Dostępność plus oraz Centra Opiekuńczo-Mieszkalne.



Działania na rzecz osób niepełnosprawnych są jednym z priorytetów rządu i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. W 2020 roku wydatki na wdrażane i realizowane programy na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych przekroczyły ponad 27 mld zł. Jeszcze w 2015 r. było to 15 mld zł.

– Rząd reaguje na potrzeby osób niepełnosprawnych. Chciałbym, aby w Gdańsku – mieście, które wszystkim Polakom kojarzy się z wolnością, prawami człowieka – wybrzmiało, że wobec obywateli z niepełnosprawnością realizujemy politykę, która podkreśla godność osoby, prawo do samostanowienia. Trzeba pamiętać, że osoba z niepełnosprawnością to nie jest jakiś tam podopieczny. To obywatel, który ma prawo decydować o sobie w każdym aspekcie życia – w sprawach dotyczących spędzania czasu wolnego, pracy, edukacji – podkreślił wiceminister Wdówik w trakcie briefingu prasowego w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku.

W spotkaniu wzięli udział również wojewoda pomorski Dariusz Drelich oraz dyrektor Pomorskiego Oddziału PFRON Dariusz Majorek.

Jednym z wymienionych przez wiceministra Wdówika kluczowych programów wspierających osoby niepełnosprawne jest Dostępność plus. Jego głównym celem jest likwidacja barier w życiu publicznym dla osób starszych oraz z niepełnosprawnościami.

– Dzięki programowi Dostępność plus możemy zapewnić osobom z niepełnosprawnościami swobodny dostęp do dóbr i usług oraz możliwość pełnego udziału w życiu społecznym i publicznym – powiedział wiceminister Wdówik.

Kolejnym istotnym elementem wsparcia osób niepełnosprawnych jest program Centra Opiekuńczo-Mieszkalne. Do jego celów należą: pomoc dorosłym osobom niepełnosprawnym ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności oraz zapewnienie pobytu, opieki i specjalistycznych usług dostosowanych do ich potrzeb. Program adresowany jest do gmin i powiatów, które zorganizują usługi zamieszkania w formie pobytu dziennego lub całodobowego w Centrach.

Jak poinformował wiceminister Paweł Wdówik, program będzie rozszerzony także o organizację pozarządową.

– Województwo pomorskie w wielu dziedzinach jest liderem – zaznaczył minister Wdówik. – W ramach Opieki wytchnieniowej, tak oczekiwanej przez osoby niepełnosprawne, Pomorskie z Funduszu Solidarnościowego otrzymuje 4 mln 600 tys. zł i jest liderem w Polsce, z kolei w ramach programu Asystent osobisty zajmuje trzecie miejsce.

Info: gov.pl, gdansk.uw.gov.pl, oprac. rhr/, fot. Pomorski Urząd Wojewódzki

## Opieka wytchnieniowa niechcianym balastem dla samorządów?

27 lipca na posiedzeniu sejmowej Komisji ds. Petycji Paweł Wdówik, wiceminister resortu rodziny, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych mówił o programie opieki wytchnieniowej, związanych z nim wydatkach i zwracaniu przez samorządy milionów przeznaczonych na ten program.



– My ten program uruchomiliśmy w zeszłym roku i przeznaczaliśmy na niego wówczas 110 milionów złotych. Był on skonstruowany tak, że samorządy musiały wnioskować o środki z tego programu, żeby zapewnić usługę opieki wytchnieniowej swoim mieszkańcom. Ostatecznie 329 gmin złożyło

wniosek o te pieniądze i to była kwota 23 miliony 600 tys. Z czego na realizowanie opieki wytchnieniowej wydano zaledwie ponad 7 milionów. Resztę zwrócono. Dlatego w tym roku zaplanowaliśmy 80 milionów złotych na realizację tego programu – powiedział pełnomocnik.

Wyjaśnił również, że była to jego decyzja, by tę kwotę zmniejszyć. Jednocześnie stwierdził, że nie ma zagrożenia, by pieniądze z Funduszu Solidarnościowego wydawano niezgodnie z przeznaczeniem. Pytany o przyczyny tak niewielkiego zainteresowania samorządów programem „Opieka wytchnieniowa” podkreślił, że problemem może być konieczność wkładu własnego w wysokości 20 procent kwoty, o którą stara się samorząd.

Rozwiązaniem ma być uruchomienie kolejnego programu, a raczej jego rozszerzenie, na wzór usług asystenckich, by opiekę tę mogły realizować również organizacje pozarządowe. Paweł Wdówik zapewnił, że program ten zostanie ogłoszony już w najbliższych dniach. Najlepszym pomysłem byłoby z pewnością usunięcie wymogu wkładu własnego od samorządów.

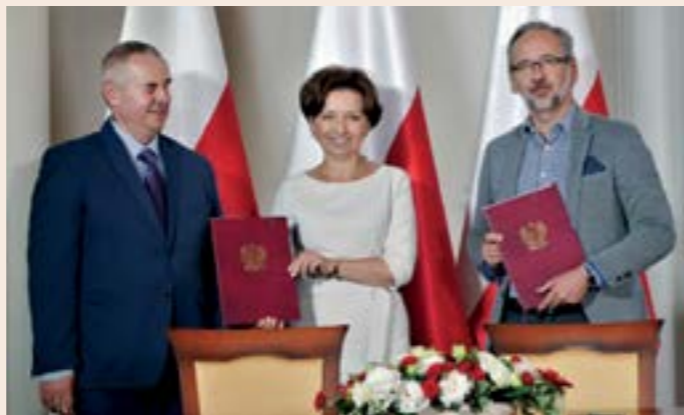
Opieka wytchnieniowa i asystencja osobista powinny być – według wiceministra – świadczone przez samorządy obowiązkowo, w tym też kierunku zmierzają prace legislacyjne. Natomiast, by zwiększyć – zbyt małą aktualnie – liczbę godzin pomocy, trzeba stworzyć model finansowania wychodzący poza środki z Funduszu Solidarnościowego.

IKa, fot. MRPiPS / Flickr

## 100 mln zł z Funduszu Solidarnościowego na rehabilitację leczniczą

Szefowie MRPiPS i NFZ podpisali 19 sierpnia umowę na realizację programu, który ma ułatwić osobom z niepełnosprawnościami w stopniu umiarkowanym i lekkim dostęp do rehabilitacji leczniczej. Program będzie finansowany z Funduszu Solidarnościowego w kwocie 100 mln zł.

W siedzibie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Małag oraz prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Adam Niedzielski podpisali umowę na realizację rehabilitacji leczniczej z Funduszu Solidarnościowego. W uroczystości uczestniczył również wiceminister MRPiPS, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik.



Podpisanie umowy z NFZ

Program „Świadczenia medyczne Narodowego Funduszu Zdrowia dla osób niepełnosprawnych na rok 2020” finansowany będzie z Funduszu Solidarnościowego w kwocie 100 mln zł.

Program skierowany jest do osób powyżej 16. roku życia, które wymagają rehabilitacji leczniczej, a posiadają orzeczenie o lekkim albo umiarkowanym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie równoważne.

– Dzięki środkom z Funduszu Solidarnościowego ułatwimy osobom z niepełnosprawnościami dostęp do świadczeń z zakresu rehabilitacji leczniczej. Rehabilitacja lecznicza pozwala zmniejszyć bariery ograniczające codzienne życie osób niepełnosprawnych. Podnosi sprawność fizyczną i psychiczną, a nawet pozwala odzyskać ich pełną formę. Dzięki rehabilitacji leczniczej osoby niepełnosprawne podejmują lub utrzymują swoją aktywność społeczną i zawodową, na przykład rozpoczynając lub kontynuując naukę lub pracę. – wskazała minister Marlena Małag.

– Jeszcze dziś lub jutro podpiszę stosowne zarządzenie w tej sprawie, które będzie miało charakter wdrożeniowy dla tego programu. Osobami ze znacznym stopniem zajęliśmy się już wcześniej, teraz czas na osoby z lekkim i umiarkowanym stopniem

niepełnosprawności. To co ważne, z programu będzie można skorzystać bez skierowania w konkretnych ośrodkach, które zostaną wybrane w konkursie – podkreślił prezes Adam Niedzielski.

Program „Świadczenia medyczne Narodowego Funduszu Zdrowia dla osób niepełnosprawnych na rok 2020” jest pierwszym programem rządowym finansowanym ze środków Funduszu Solidarnościowego. W tegorocznym budżecie Funduszu do dyspozycji jest w sumie 260 mln zł na programy rządowe.

Jednocześnie w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach Funduszu Solidarnościowego prowadzone są takie programy wspierające osoby niepełnosprawne, jak: Centra opiekuńczo-mieszkalne, Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej, Opieka wytchnieniowa, Usługi opiekuńcze dla osób niepełnosprawnych.

W ramach Funduszu Solidarnościowego finansowane są także m.in. świadczenie uzupełniające dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Na ten cel tegoroczny budżet Funduszu wynosi 4,54 mld zł. Do 31 lipca 2020 r. przyznano ok. 582 tys. świadczeń uzupełniających dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji.

Info i fot. MRPiPS

## Pomoc dla osób z niepełnosprawnościami na Śląsku

Wsparcie osób niepełnosprawnych podczas pandemii było tematem briefingu prasowego, który odbył się 8 lipca w westybule Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

– PFRON podejmuje bardzo zdecydowane i bardzo ważne działania, pomagając osobom niepełnosprawnym na rynku pracy – mówił wicewojewoda śląski Jan Chrząszcz. Wspominał również o środkach przekazanych w tym roku przez fundusz dla naszego regionu. A jest to ponad 25 mln zł, które są rozdysponowywane dalej przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego i ponad 100 mln zł, które trafiły do MOPS oraz PCPR i są na bieżąco przeznaczane na indywidualną pomoc.



Wicewojewoda śląski Jan Chrząszcz

Szczegółowo o wsparciu udzielanym przez fundusz mówił dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON Jan Wroński. – Ostatni kwartał dla całego naszego kraju objętego zagrożeniem, pandemią był okresem szczególnym. Jako PFRON już w marcu uruchomiliśmy



Dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON Jan Wroński

program pomocowy nakierowany na wsparcie placówek, które zawiesiły swoją działalność. Mam tu na myśli WTZ-y, środowiskowe domy samopomocy, dzienne domy pomocy, ale

również organizacje, które w ramach naszych konkursów prowadzą tzw. rehabilitację ciągłą i nie mogły tej rehabilitacji wykonywać – wymieniał dyrektor Jan Wroński. Na wsparcie finansowe mogli też liczyć ci, którzy w wyniku pandemii nie mogli uzyskać pomocy w powyższych ośrodkach. PFRON uruchomił też szczególne środki na finansowanie bieżącej działalności WTZ i ZAZ, które nie mogły w tym czasie świadczyć działalności rehabilitacyjnej.

– Staramy się i czynimy wszystko, żeby nasza pomoc była natychmiastowa i natychmiastowo realizowana. Nawet w tym szczególnym okresie fundusz realizuje zadania, pozwala organizacjom, które nie wykonują aktualnie projektów aneksować umowy, przesunąć terminy na dalszy termin drugiej połowy roku – III, IV kwartał



Witold Hanke, wicedyrektor Ośrodka dla Niepełnosprawnych „Najświętsze Serce Jezusa” w Rudzie Śląskiej

tał – aby osoby objęte rehabilitacją, objęte wsparciem mogły z takiego wsparcia skorzystać – podkreślił dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON.

Działania podejmowane przez PFRON to od wybuchu pandemii istotne wsparcie, o czym mówił Witold Hanke, wicedyrektor Ośrodka dla Niepełnosprawnych „Najświętsze Serce Jezusa” w Rudzie Śląskiej, będącego nie



Spotkanie było tłumaczone na język migowy

tylko Domem Pomocy Społecznej, ale również Warsztatem Terapii Zajęciowej dla 140 osób i Środowiskowym Domem Samopomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi. – Jesteśmy bardzo wdzięczni, że finansowanie Warsztatów Terapii Zajęciowej zostało utrzymane w tym ostatnim czasie. Nie marnowaliśmy tego czasu. Wszystkie siły, cały potencjał ludzki, wszystkie umiejętności instruktorów zostały skierowane na to, aby utrzymywać przede wszystkim kontakt z naszymi podopiecznymi (...). To, że kontaktowaliśmy się z nimi, to, że oni czuli się potrzebni, chcieli i oczekiwani, to dawało im nadzieję, ten czas, który wszyscy trudno znośliśmy i znosimy nadal, łatwiej im było przeżyć – mówił wicedyrektor ośrodka.

Jak podkreślił, instruktorzy zaangażowali się również w szycie maseczek i konstruowanie przyłbic, dzięki czemu placówka ma zapas materiałów ochronnych i jest gotowa na przyjęcie podopiecznych. Całość spotkania była tłumaczona na język migowy.

Info: ŚUW, fot. Ryszard Rzebko

## ZAZ św. Marcina w Katowicach działa już 5 lat

Przygotowują ciepłe posiłki dla księży emerytów, troszczą się o gości hotelowych, pilnują by odzież przekazana do pralni wróciła do właściciela czysta i pachnąca. Niepełnosprawni pracownicy Zakładu Aktywności Zawodowej św. Marcina Caritas Archidiecezji Katowickiej od pięciu lat pracują na pełnych obrotach, podejmując się nowych wyzwań! W tym roku otworzyli grocie solną.



**ZAZ** św. Marcina rozpoczęła działalność w 2015 roku. Placówka specjalizuje się w świadczeniu usług pralniczych, gastronomicznych, oraz hotelarskich. Pralnia obsługuje lokalne firmy oraz klientów instytucjonalnych. Dział gastronomiczny przygotowuje smaczne i zdrowe posiłki dla Domu Księży Emerytów oraz gości hotelowych. Obiekt usytuowany jest w centrum Katowic, blisko Głównego Dworca PKP. Bazę noclegową tworzy dwadzieścia pokoi o wysokim standardzie oraz dwa apartamenty.

– Każdy pokój jest nowoczesny, klimatyzowany, oraz wyposażony w łazienkę, telefon i internet. Na życzenie zakwaterowanych gości dział gastronomiczny przygotowuje posiłek na bazie produktów wysokiej jakości. Cały obiekt jest dostępny dla osób niepełnosprawnych. Niepełnosprawni mogą również skorzystać z pomocy pracowników hotelu – mówi Marzena Skiba, kierownik ZAZ św. Marcina Caritas Archidiecezji Katowickiej.

Zakład zatrudnia 39 osób z niepełnosprawnością. Personel wykonuje wszystkie prace z niezwykłą starannością i ogromnym zaangażowaniem. Pracownicy mają zapewnioną pomoc doświadczonych instruktorów oraz rehabilitację. Mogą bezpłatnie korzystać z zabiegów arteterapii, hipoterapii, hortikuloterapii, oraz seansów w otwartej w styczniu br. grocie solnej.

Caritas Archidiecezjalne i Diecezjalne prowadzą osiem zakładów aktywności zawodowej. Celem ich działalności jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób z niepełnosprawnościami. Placówki w Budach Głogowskich, Katowicach, Kielcach, Łodzi, Mikołowie, Jeleniej Górze i Siedlcach zatrudniają osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które wymagają chronionych warunków pracy.

pr/, fot. Krzysztof Goluch

## Piorą starannie, gotują z pasją. ZAZ „Grill” dobrze służy

Utrzymanie się na rynku usług podczas pandemii jest ogromnym wyzwaniem. Dlatego pracownicy Zakładu Aktywności Zawodowej „Grill” Caritas Archidiecezji Katowickiej dbają o każdy detal, aby zleceniodawca był zawsze zadowolony i polecał ich nowym klientom. Markę firmy buduje się latami...



## klientom i pracownikom

Zakład Aktywności Zawodowej „Grill” powstał w 2013 roku. Placówka prowadzona przez Ośrodek dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże w Mikołowie - Borowej Wsi, specjalizuje się w świadczeniu usług pralniczych oraz gastronomicznych. Pralnia pracuje na dwie zmiany i może zrealizować zamówienia do 6 tys. kg na miesiąc. Jej pracownicy wykorzystują nowoczesne urządzenia, które spełniają wszystkie wymagane standardy sanitarne zapewniając m.in. niemieszanie czystego oraz brudnego asortymentu. Z usług pralniczych korzystają klienci indywidualni, a także duże firmy, restauracje i przychodnie. Personel stara się zaspokoić potrzeby każdego zleceniodawcy i sprostać jego oczekiwaniom.

### Na miejscu i na wynos

Dział gastronomiczny zapewnia wyżywienie podopiecznym Ośrodka dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże. Kuchnia wydaje ok. 200 obiadów dziennie oraz 150 śniadań i kolacji. Ale nie tylko – smaczne i zdrowe posiłki dostarczane są również, w ramach cateringu, na imprezy okolicznościowe, a także serwowane na miejscu podczas przyjęć w sali bankietowej. Zaplecze kuchenne jest wyposażone w specjalistyczny sprzęt, który pozwala gotować dania dla najbardziej wymagających klientów. Tutaj wszystko robi się z pasją! Zakład Aktywności Zawodowej „Grill” zatrudnia w sumie 45 osób, z których 36 posiada orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Niepełnosprawni pracownicy wykonują każde zadanie z niezwykłą starannością i ogromnym zaangażowaniem. Wszyscy mają zapewnioną pomoc doświadczonych instruktorów.

**Niepełnosprawność nie musi wykluczać** Caritas archidiecezjalne i diecezjalne prowadzą osiem zakładów aktywności zawodowej, dla których celem działalności jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych. Placówki w Budach Głogowskich, Katowicach, Kielcach, Łodzi, Mikołowie, Jeleniej Górze i Siedlcach zatrudniają osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które wymagają chronionych warunków pracy.

pr/,  
fot. Caritas Archidiecezji Katowickiej

## Zdrowa i naturalna żywność z ZAZ w Borowej Wsi



Dział hodowli bydła

Zakład Aktywności Zawodowej w Borowej Wsi powstał w 2003 roku. Placówka o profilu rolniczo-ogrodniczym specjalizuje się w hodowli krów mlecznych, bydła opasowego oraz uprawach warzyw i owoców z przeznaczeniem do sprzedaży. Na polach o powierzchni ok. 60 hektarów uprawiane są zboża takie jak pszenica, pszenżyto, owies, jęczmień, a także kukurydza, ziemniaki, buraki, marchew, cebula i pietruszka. Na powierzchni ok. 0,5 ha sadzone są pozostałe warzywa m.in. pomidory, ogórki, papryka, sałaty, kapusty, koperek, pietruszka, cebulka, szczypiorek, cukinia, bób, fasolki, oraz owoce: truskawki, maliny, porzeczki, agrest i borówki.



Dział ogrodniczy

Zasada jest prosta: każdy produkt ma być zdrowy, smaczny i bio. W Zakładzie Aktywności Zawodowej Caritas Archidiecezji Katowickiej w Borowej Wsi uprawiane są warzywa oraz owoce, które nadają się do przygotowania pysznych sałatek, koktajli i deserów. Można tutaj kupić również mleko prosto od krowy.

Wyroby własne, w tym mleko prosto od krowy, można kupić w pawilonie handlowym na terenie placówki. Zatrudnione w nim osoby niepełnosprawne znakomicie odnajdują się w roli sprzedawców. Szybko nawiązują dobry kontakt z klientami zainteresowanymi zakupem wysokiej jakości warzyw i owoców.

Zakład Aktywności Zawodowej w Borowej Wsi zatrudnia 40 osób niepełnosprawnych. Personel wykonuje wszystkie prace z niezwykłą starannością i ogromnym zaangażowaniem. Pracownicy mają zapewnioną pomoc dwunastu ergoterapeutów.

Caritas archidiecezjalne i diecezjalne prowadzą osiem zakładów aktywności zawodowej. Celem ich działalności jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych. Placówki w Budach Głogowskich, Katowicach, Kielcach, Łodzi, Mikołowie, Jeleniej Górze i Siedlcach zatrudniają osoby ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które wymagają chronionych warunków pracy.

Zainteresowanym podjęciem współpracy z ZAZ-em w Borowej Wsi podajemy dane kontaktowe:

Ośrodek Dla Osób Niepełnosprawnych Miłosierdzie Boże Zakład Aktywności Zawodowej Gospodarstwo Rolno-Ogrodnicze, ul. Gliwicka 366c, Borowa Wieś, 43-190 Mikołów, tel. 32 238 60 21, e-mail: zaz.biuro@borowa-wies.pl

pr/, fot. ZAZ Borowa Wieś

# Reakcje w mig. Usłyszeć potrzeby niesłyszących

Marcin Gazda, fot. archiwum OM PZG / Adam Stromidło



**Początek pandemii uwypuklił problemy osób niesłyszących, zwłaszcza z dostępem do informacji. Szybko i skutecznie w działania pomocowe zaangażował się Oddział Małopolski Polskiego Związku Głuchych w Krakowie. Biura przy ul. św. Jana były zamknięte do maja, ale i w tym okresie nie zabrakło ciekawych propozycji dla środowiska.**

## Tłumacz w cenie

Zarząd Główny PZG zaapelował o zagwarantowanie równego dostępu do informacji i komunikatów w PJM. Dziś sytuacja wygląda lepiej niż na początku marca, choć wciąż jest wiele do poprawienia. Wciąż zdarza się, że tłumacz w telewizji zajmuje niewielką część ekranu, a widok ogranicza pasek informacyjny. W regionie problem został dostrzeżony przez Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie i Telewizję Polską S.A. Oddział w Krakowie. Dzięki współpracy z OM PZG, główne wydanie „Kroniki” w TVP3 Kraków jest tłumaczone na język migowy. Zmiana nastąpiła jeszcze w marcu.

– Ten program miał już tłumacza wiele lat temu. Przekonywałem Pana wojewodę Piotra Ćwika, żeby do tej dobrej praktyki powrócić. Zwłaszcza że w Małopolsce mieszka dużo osób głuchych, a nie każda z nich korzysta z internetu. Ponadto w innych oddziałach TVP już to zrobiono. Na dziś wiemy, że tłumaczenie „Kroniki” będzie do końca roku – informuje Adam Stromidło.

## Troska o zdrowie

PZG, dzięki dofinansowaniu z PFRON-u, uruchomił bezpłatną infolinię dla osób głuchych z całego kraju. Ma ona przede wszystkim ułatwiać kontakt i uzyskanie pomocy w obszarze medycznym, również w zakresie koronawirusa.

– Ta usługa przydaje się np. w sytuacji, kiedy ktoś poczuje się źle. Mamy wideorozmowę, tłumacz przyjmuje zgłoszenie i podejmuje odpowiednie kroki. Na pewno jest to olbrzymie wsparcie – zaznacza prezes OM PZG.

W Krakowie nie została zamknięta Specjalistyczna Poradnia Diagnostyki i Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu PZG. Jednak zaplanowane świadczenia są ograniczone do minimum. Zainteresowane osoby uzyskują porady za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Również zajęcia rehabilitacyjne odbywają się w sposób zdalny.



– Specjaliści opracowują m.in. filmiki instruktażowe i je przesyłają. Niestety, rodzice zostali obciążeni dodatkową pracą. Ale jeśli oni nie ćwiczą wspólnie z dzieckiem, to nie będzie spodziewanych efektów. Rehabilitacja mowy i słuchu to nie tylko wizyta w poradni – opisuje Adam Stromidło.

Jednak w OM PZG mają nieoczekiwany problem. Nastąpiły zmiany w rozliczaniu świadczeń, które realizowane są zdalnie. Dla poradni oznacza to mniejsze wsparcie. Tak wynika z zarządzenia prezesa NFZ z 15 czerwca. Ono zaczęło obowiązywać 30 dni po podpisaniu, ale ma zastosowanie do świadczeń realizowanych już od 11 kwietnia. Oddział uważa, że jest to działanie prawa wstecz i na to się nie zgadza. Ponadto specjaliści też muszą wkładać mnóstwo pracy, aby przygotować się do zajęć prowadzonych na odległość.

## Moc pomagania

Biura OM PZG w Krakowie były zamknięte do końca maja. Jednak tłumacze regularnie kontaktowali się z podopiecznymi Oddziału i reagowali na ich bieżące potrzeby. Np. często pomagali w kwestiach dot. zdobycia e-recept. Ponadto inicjowano różne aktywności, a przydatny do tego był wspomniany już profil na FB. Publikowano filmiki np. zachęcający do pozostania w domu czy z okazji Dnia Flagi RP. Spore zainteresowanie wzbudził spot „Uśmiechnij się, dobrze będzie, pięknie będzie”. Do jego realizacji zostały zaangażowane znane osoby, w tym m.in. aktorzy Anna Guzik i Mateusz Janicki, a także piosenkarka



Natalia Nykiel. Wystąpiła też Dominika Feiglewicz, reżyser spektaklu „Wojna w niebie”.

– Nasze środowisko chciało pokazać, że może również dać coś od siebie w tych trudnych czasach. 7 głuchych osób uszyło do końca maja około 4 tysiące maseczek. Trafily one przede wszystkim do Szpitala Specjalistycznego im. Ludwika Rydygiera w Krakowie. Część została przekazana do Miejskiego Dziennego Domu Pomocy Społecznej oraz różnych fundacji – informuje Adam Stromidło.

## Nowe aktywności

Na stałe została wznowiona już działalność kół zainteresowań: malarskiego oraz haftarskiego. One skupiają grupy liczące do dziesięciu osób. Z kolei Klub Głuchego Seniora też funkcjonuje po przerwie. Ale ustalany jest harmonogram, aby nie wszyscy przychodzili w tym samym czasie. Spotkania odbywają się więc w mniejszych grupach.

– Obostrzenia są stopniowo znoszone, ale nie organizujemy jeszcze spotkań w naszym Domu Kultury przy ul. św. Jana. Tam mamy duże pomieszczenia, ale przed pandemią przychodziło zazwyczaj 80-120 osób. Korzystamy z Błonia Bistro, a więc ogromnego, przewiewnego namiotu – opisuje prezes OM PZG.

Spotkania w tym miejscu odbywają się w wybrane czwartki, ostatnio – 16 lipca. Zapraszani na nie są też eksperci, w tym m.in. ratownik medyczny, dietetyk oraz psycholog. Natomiast od 6 lipca organizowane są treningi sportowe. Chętni przychodzą w poniedziałki o godz. 10 na Błonia w okolicy kamienia papieskiego.

– Każdy może przynieść to, co chce, np. rower, rolki czy kijki. Jest trochę truchtania, biegania i gimnastyki. Są różne ćwiczenia

i aktywności fizyczne. Wszystko pod okiem lekkoatlety Mateusza Borowskiego. On występował na ME i MŚ Niesłyszących, na Igrzyska nie pojechał ze względu na kontuzję, a teraz kończy właśnie AWF w Katowicach – wyjaśnia Adam Stromidło.

## Śladami papieża

Plany OM PZG na 2020 r. obejmowały wydarzenia związane z setną rocznicą urodzin Jana Pawła II. Zamierzano zorganizować m.in. plener malarski, ale pomysł został zmodyfikowany. Artyści tworzyli we własnych domach, a prace dostarczyli do siedziby Oddziału. Przewidziana była wycieczka autokarowa do Wadowic. Ostatecznie do rodzinnego miasta Karola Wojtyły pojechała tylko delegacja. Natomiast 30 maja została zorganizowana 1. Pielgrzymka Niesłyszących do Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie.

– Chcemy, żeby to wydarzenie odbywało się cyklicznie, co roku. Poszukamy odpowiedniego terminu, w przyszłym roku to będzie prawdopodobnie trzecia lub ostatnia sobota maja. Musimy to ustalić, bo w tym okresie są jeszcze pielgrzymki do Zabawy i Kalkowa – informuje Adam Stromidło.

Plany na sierpień zakładały wyjazd do Watykanu. Prawdopodobnie nie dojdzie on do skutku, ewentualnie dotrze tam delegacja. Sytuacja analizowana jest na bieżąco. Z kolei 5 września OM PZG zamierza zorganizować obchody z okazji Międzynarodowego Dnia Głuchych. Spotkanie odbędzie się na Zarabiu w Myślenicach. W programie przewidziane są liczne atrakcje, w tym m.in. rozstrzygnięcie trwającego konkursu na najlepsze zdjęcie wakacyjne.

## Osoby z niepełnosprawnością sprzątały Wisłę w Krakowie



**Wsiadli do kajaków i wysprzątały Wisłę. Nie powstrzymał ich ani ogrom śmieci, ani ich własna niepełnosprawność. 15 sierpnia krakowski „Kolejowy Klub Wodny 1929” zorganizował akcję sprzątania, w której wzięło udział kilkadziesiąt niepełnosprawnych ruchowo osób. Oto co napisano na ten temat na fanpage'u klubu.**

Zanimi pierwszy z trzech spływów kajakowych organizowanych przez Kolejowy Klub Wodny 1929 w ramach projektu „Wspólne działania osób niepełnosprawnych – ochrona rzeki Wisły w Krakowie” wspierany przez Gminę Miejską Kraków.

Akcją chcieliśmy zwrócić uwagę na problem zanieczyszczenia rzek w Krakowie przez ludzi. Osoby z niepełnosprawnościami od lat związane z kajakarstwem w naszym klubie dały dzisiaj wszystkim przykład jak można połączyć przyjemne z pożytecznym. Wspólne działania przyniosły nam kilkanaście kilogramów wyłowionych śmieci z rzeki Wisły na odcinku Tyniec – most Zwierzyniecki.

Przyroda odwzięczyła nam się pięknymi widokami Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego. Rzadkie gatunki roślin i zwierząt pojawiające się nad Wisłą zdają się mówić – dajemy wam ostatnią szansę, nie zepsujcie tego!

Wypoczywajmy nad Wisłą, korzystajmy z jej uroków, ale pamiętajmy, aby nie zostawiać śmieci na brzegu! Przy podwyższonym poziomie rzeki woda zabiera wszystkie odpady, które później wrastają w jej brzeg.

Dziękujemy Fundacji Bariera i wolontariuszom za zaangażowanie i niesamowicie pozytywne podejście do akcji.

Info i fot. **KKW 29**



## Mali Odkrywcy – prawdziwe wakacje dla dzieci

Od 6 lat Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ organizuje prawdziwe wakacje dla dzieci z niepełnosprawnością. Dla dzieci, które nie mogą wyjechać ze zdrowymi rówieśnikami, ponieważ wymagają innej opieki, diety, podawania leków... Ale marzenia mają te same! Chcą być na koloniach i świetnie się bawić, poznawać nowe koleżanki i kolegów, rozwijać zainteresowania, śpiewać przy ognisku...



## z niepełnosprawnością!

23 sierpnia zakończyliśmy kolonie Małych Odkrywców. Czterdzieścioro dzieci z niepełnosprawnością z całej Polski spędziło czas nad jeziorem pod opieką doświadczonych kadry obozowej i fantastycznych młodych wolontariuszy. Harmonogram kolonii był wypełniony mnóstwem zajęć – artystycznych, sportowych, konkursów talentów, zdobywaniem sprawności, nie zabrakło dyskoteki i randki w ciemno. Dzieci dbały o porządek w domkach, niektóre uczyły się jak pościelić łóżko i przygotować sobie kanapki.

### Prawdziwe kolonie...

– Podczas kolonii Małych Odkrywców nie zapewniamy dzieciom zajęć rehabilitacyjnych, bo mają to być prawdziwe wakacje z mnóstwem radości, zabaw i współpracy! Podczas tych aktywności dzieci uczą się samodzielności, motywują do podejmowania nowych wyzwań i uruchamiają swoje talenty. Oczywiście nie zapominamy o zajęciach sportowych, które są świetnym wsparciem rehabilitacji – podkreśla Zuzanna Janaszek-Maciaszek, Prezes Fundacji PODAJ DALEJ.

Każdego dnia dzieci wraz z wolontariuszami i wychowawcami brały udział w zajęciach teatralnych i przygotowywały finałowe przedstawienie. Na zakończenie kolonii, kiedy rodzice przyjeżdżają, aby odebrać swoje pociechy, stają się jednocześnie widownią cudownych małych aktorów. Tegoroczne kolonie odbyły się pod hasłem „Eko To My”, a więc i przedstawienie nawiązywało do tematu dbania o planetę, świadomości ekologicznej, sprzątania śmieci wokół siebie i innych. Bohaterem przedstawienia był lisek Ibisek, dzięki któremu ludzie zaczęli sprzątać i oczyścić planetę.

– Czekam na te kolonie cały rok! To najlepsze dni w roku i będę tu przyjeżdżał nadal! Najbardziej podobają mi się zajęcia sportowe – mówi Filip, który na koloniach Mali Odkrywcy był po raz piąty. Ogromnie wzruszające są pożegnania, kiedy dzieci deklarują chęć przyjazdu za rok, a rodzice są wdzięczni, że mieli kilka dni wytchnienia. Wolontariusze i wychowawcy wyjeżdżają z kolonii ogromnie zmęczeni, ale szczęśliwi. Uśmiechy dzieci są najpiękniejszym podziękowaniem.

### Powrót do przeszłości...

Te kolonie to dla nas trochę powrót do przeszłości... W latach 80–90 doktor Piotr Janaszek, patron Fundacji PODAJ DALEJ zabierał

dzieci, młodzież i dorosłych na obozy rehabilitacyjne do Mielnicy nad Gopłem. Do Mielnicy jeździła co roku Ela – pielęgniarzka obozowa oraz Justyna i Małgosia, które były podopiecznymi doktora. Były w tym roku również z nami podczas kolonii Małych Odkrywców!

Tegoroczne Kolonie Mali Odkrywcy odbyły się dzięki wsparciu Telewizji Polskiej Reklama Dzieciom, Firmy Kramp, Fundacji Radość Dziecka, Absolwentom PWSZ w Koninie, MZGOK Konin, PWiK Konin, PGKiM Konin, MPEC Konin, MZK Konin, darczyńcom indywidualnym i podatnikom, którzy przekazali 1% podatku na rzecz Fundacji. Niespodzianki dla dzieci ufundował producent waty cukrowej BartPol, a także Planeta Robotów z Warszawy i kilka zaprzyjaźnionych wydawnictw. Wszystkim pięknie dziękujemy!

### To jeszcze nie koniec!

Ostatni tydzień wakacji trzynastu młodych koszykarzy na wózkach z drużyny Mustang Young spędza na obozie sportowym w Mikołajkach. To zgrana grupa młodzieży, która zna się z regularnych treningów koszykówki na wózkach, a także turniejów i meczy, które wspólnie rozgrywają. Pochodzą z Wielkopolski, a na treningi dowożeni są czasem nawet 70 km, bo kochają koszykówkę! Sport bardzo motywuje do tego, aby zwiększać swoją sprawność i samodzielność!

Zgrupowanie prowadzi Marek Bystrzycki – trener, wieloletni reprezentant Polski w koszykówce na wózkach, założyciel Konińskiego Stowarzyszenia Sportowego Mustang Konin, a jednocześnie mentor dla młodych koszykarzy. Zgrupowanie to nie tylko treningi, to również nauka samodzielności. Tu nie ma mamy, która pościeli łóżko i będzie kierować planem dnia. Tu trzeba być samodzielnym, dbać o porządek, dbać o kolegów z drużyny, nie spóźniać się na treningi no i zawsze być uśmiechniętym i gotowym do działania.

Nasze kolonie relacjonujemy na <https://www.facebook.com/FundacjaPodajDalej>

Info i fot. **Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ**

## Niebo bez Barrier



Bezmiechowa Górna w Bieszczadach – tutaj do 29 sierpnia pod czaszami parolotni można zobaczyć wózki inwalidzkie! Marzenia o lataniu spełniają osoby z niepełnosprawnością ruchową. Jest ich siedmioro, przyjechali z całej Polski i uczestniczą w projekcie „Rozwiń Skrzydła” Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ.

Wśród uczestników jest pięć osób poruszających się na wózkach, – dwie po amputacji kończyn i trzy po uszkodzeniu rdzenia kręgowego oraz dwie osoby chodzące z niepełnosprawnością ruchową. To ludzie, którzy mimo wielu ograniczeń postanowili spełnić marzenie o lataniu. Na ziemi, w życiu codziennym potrzebują wsparcia innych osób, a tam wysoko zyskują poczucie sprawstwa i wiedzą, że wszystko zależy tylko od nich! Decydują na jaką wysokość się wzbiją, w którym kierunku polecieć, gdzie zakreślić w prawo, a gdzie w lewo.

Zajęcia parolotniowe i szybowcowe dla osób z niepełnosprawnością ruchową prowadzimy od 2015 roku. Do prowadzenia zajęć parolotniowych skonstruowany został specjalny wózek na dużych pompowanych kołach, który zapewnia bezpieczny start i lądowanie! Do tej pory 8 osób zdobyło licencje parolotniowe. Mamy też 2 pilotów szybowcowych!

\*\*\*

„ROZWIŃ SKRZYDŁA” to autorski projekt Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ z Konina, skierowany do dorosłych osób z niepełnosprawnością ruchową z terenu całej Polski zainteresowanych sportami lotniczymi. Projekt jest współfinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz z wpłat uzyskanych przez Fundację z 1% podatku.

Info i fot. **Fundacja im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ**

## Pierwsze w Polsce Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne powstało w Jaszczowie

**W Jaszczowie (powiat łęczyński) otwarto pierwsze w Polsce Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne, powstałe z myślą o osobach z niepełnosprawnością. Inwestycja powstała dzięki środkom Funduszu Solidarnościowego w wysokości 2,5 mln zł. Z oferowanych form opieki skorzysta 18 osób.**

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne w Jaszczowie zostało przystosowane dla 18 osób z niepełnosprawnościami w stopniu znacznym i umiarkowanym. Osiem osób będzie mieszkać na stałe w centrum. Pozostali, w ramach pobytu dziennego będą mogli skorzystać różnych form rehabilitacji.

Pierwsi mieszkańcy i podopieczni pojawili się w progach centrum już w sobotę, 1 sierpnia. Wczorajsze oficjalne otwarcie było okazją do podziękowania wszystkim tym, dzięki którym centrum zostało otwarte.

Powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego w Jaszczowie jest odpowiedzią na potrzeby lokalnej społeczności. Naszym celem jest, poprzez Centra Opiekuńczo-Mieszkalne poprawić jakość życia osób niepełnosprawnych w ich lokalnym środowisku – mówi minister Marlena Małag. – Oczywiście, na tym nie poprzestajemy. Wciąż poszerzamy zakres wsparcia, rozszerzamy usługi dla osób niepełnosprawnych, aby móc im zapewnić godne warunki do życia – dodaje.

### Centra Opiekuńczo-Mieszkalne wsparciem dla niepełnosprawnych

Ministerialny program „Centra Opiekuńczo-Mieszkalne” to pomoc dla dorosłych osób niepełnosprawnych ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Uczestnikom programu będzie zapewniona opieka, a ich opiekunowie, zajmujący się nimi na co dzień, otrzymają wsparcie i możliwość realizacji codziennych aktywności. Program obejmuje także wsparcie finansowe jednostek samorządu terytorialnego w realizacji zadań na rzecz osób niepełnosprawnych.

Osoby, do których kierowany jest Program, obok różnorodnego wsparcia (w tym w zakresie potrzeb zdrowotnych,

pielęgnacyjnych, zapobiegania wtórnym powikłaniom, stymulowania i rozwijania sprawności ruchowej, kompetencji poznawczych oraz społecznych), będą miały zapewnioną możliwość niezależnego / samodzielnego i godnego funkcjonowania na miarę swoich potrzeb.

**Utworzenie i wyposażenie Centrum**  
Pierwszy moduł Programu obejmuje utworzenie, przebudowę, remont lokalu i wyposażenie Centrów Opiekuńczo-Mieszkalnych. Gminy i powiaty mogą się starać o wsparcie finansowe do wysokości 100 proc. całkowitego kosztu realizacji zadania.

### Funkcjonowanie Centrum

W ramach drugiego modułu finansowania jest utrzymanie działalności Centrum. Obejmuje ono m.in.: zabezpieczenie dostaw podstawowych mediów (energia elektryczna, ogrzewanie, woda, ścieki, wywóz nieczystości), opłacanie podatków i opłat lokalnych, ubezpieczenie budynku, zakup usług (np. żywienia dla uczestników Centrum), zakup materiałów do pracy z uczestnikami Programu, przeprowadzanie okresowych przeglądów, kontroli stanu oraz konserwacji urządzeń budowlanych i sprzętu wielokrotnego użytkowania, w tym sprzętu specjalistycznego. Centra Opiekuńczo-Mieszkalne mogą otrzymać również dofinansowanie na wydatki związane z transportem uczestników, pokrycie kosztów wynagrodzeń kadry oraz osób świadczących usługi na rzecz uczestników Programu.

### Nabór do Programu

Od 1 sierpnia 2019 r. o środki z programu aplikować mogą samorządy szczebla gminnego i powiatowego. Zainteresowane jednostki muszą złożyć wnioski do właściwego wojewody, który następnie przekazuje je do minister ds. zabezpieczenia społecznego. Po ostatecznej weryfikacji wniosków minister podpisuje z wojewodami umowy na przekazanie środków finansowych z Programu Centrów Opiekuńczo-Mieszkalnych. Gminy i powiaty mogą składać wnioski o wsparcie z obu modułów Programu.

Info: **MRPiPS**

## Partnerstwo

**Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zaprasza zarządy 16 województw do udziału w programie „Partnerstwo dla osób z niepełnosprawnościami”. Województwo łódzkie jest kolejnym, po małopolskim, podkarpackim i świętokrzyskim, które podpisuje umowę na realizację programu.**

Celem programu jest wzrost aktywności zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych dzięki wsparciu działań podejmowanych przez organizacje pozarządowe w ramach realizacji projektów dedykowanych osobom z niepełnosprawnościami, dofinansowanych ze środków europejskich.

Do 24 sierpnia tego roku PFRON w ramach programu wypłacił ponad 700 tys. zł na realizację 20 projektów. Dotychczas z projektów skorzystało prawie 700 beneficjentów. Kolejne organizacje złożyły wnioski o realizację projektów w roku 2020. W budżecie PFRON zaplanowano na ten program 5 mln zł.

**W województwie małopolskim** dzięki programowi udało się rozpocząć realizację dwóch projektów. Przekazano na ten cel 16 tys. zł. Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego „Klucz” zrealizuje indywidualne plany działania i usługi aktywnej integracji; prowadzi staże, szkolenia, poradnictwo zawodowe i psychologiczne, wspiera trenerów pracy, uczy kompetencji i umiejętności społecznych, a także wyposaża stanowiska pracy.

Stowarzyszenie Rodziców Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych „Promyk” prowadzi natomiast aktywizację społeczną i zawodową 32 uczestników WTZ w Gostwicy. To osoby zagrożone ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Projekt przewiduje analizę potrzeb i potencjału przez doradcę zawodowego i psychologa, wyznaczenie indywidualnej ścieżki rozwoju, poradnictwo psychologiczne i psychospołeczne oraz trening kompetencji i umiejętności społecznych.

Do udziału w programie PFRON zgłoszony został już kolejny program. Fundacja Rozwoju Regionalnego VIRIBUS UNITIS opracowała projekt aktywizacji zawodowej osób niesłyszących. Projekt, prowadzony w partnerstwie z małopolskim oddziałem Polskiego Związku Głuchych, przewiduje różne formy wsparcia.

**Województwo świętokrzyskie** dzięki udziałowi w programie zrealizowało trzy projekty o wartości 470 tys. zł. W ramach programu PFRON Caritas Diecezji Kieleckiej buduje system wsparcia środowiskowego osób niesamodzielnych, zaś Fundacja Dom Seniora im. Sue Rider w Pierzchnicy prowadzi projekt „Aktywny i bezpieczny senior”. Innowacyjnym projektem dającym osobom niepełnosprawnym szansę na samodzielność może się pochwalić Fundacja San Giovanni, która tworzy mieszkania treningowe.

W roku 2020 Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną koło w Staszowie otrzymało

## z samorządami

dofinansowanie na zorganizowanie dla swoich podopiecznych świetlicy terapeutycznej w Kurzówkach.

Organizacje pozarządowe z terenu województwa podkarpackiego zrealizowały natomiast dzięki wsparciu PFRON 15 projektów. W trakcie realizacji jest 16 kolejnych projektów o łącznej wartości 48 mln zł. Na mocy umów rozszerzono osiem podkarpackich zakładów aktywności zawodowej o ok. 190 nowych miejsc pracy, głównie dla osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności.

Pozostałe umowy służą rozwojowi mieszkalnictwa chronionego oraz aktywizacji społecznej osób niepełnosprawnych, pozwalają też na zapewnienie usług opiekuńczych.

Program „Partnerstwo dla osób z niepełnosprawnościami” polega na współpracy z zarządami województw w celu współfinansowania projektów organizacji pozarządowych wyłonionych do dofinansowania w drodze konkursów organizowanych przez zarządy województw w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych.

Adresatami programu są organizacje pozarządowe, których projekty spełniają kryterium dostępu do finansowania wkładu własnego ze środków PFRON. Środki Funduszu w tym zakresie pozwalają na uzupełnienie wymaganego wkładu własnego w projektach.

Program pozwala na wyrównywanie szans współuczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim, deinstytucjonalizację usług wspierających aktywizację zawodową i społeczną oraz współpracę w zakresie stałego polepszania warunków życia oraz zapewnienia odpowiednich usług wspierających dla osób niepełnosprawnych.

Na dofinansowanie w ramach programu partnerstwa mogą liczyć inicjatywy zapewniające dostępność usług świadczonych dla ogółu ludności w społeczności lokalnej, tworzące zindywidualizowane i efektywne formy wsparcia, w tym pomocy osobistej, wszechstronnej rehabilitacji, zatrudnienia wspomagającego, edukacji czy usług społecznych. Z programu skorzystać mogą twórcy projektów umożliwiających multidyscyplinarną ocenę indywidualnych potrzeb i potencjału osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, ich integrację w społeczeństwie, poprawę mobilności i warunków mieszkalnictwa wspomagającego.

Info: **PFRON**

## Program „Asystent osobisty” będą realizować NGO

**- Program „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnościami” – edycja 2020 ma na celu rozpowszechnienie usługi asystenta w wykonywaniu codziennych czynności oraz funkcjonowaniu w życiu społecznym osób niepełnosprawnych – mówiła 24 czerwca minister rodziny Marlena Małag, podczas briefingu w Ośrodku Wsparcia Osób Niepełnosprawnych w Warszawie. Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Paweł Wdówik podkreślił z kolei, że program przywraca godność i niezależność.**



Środowisko osób niepełnosprawnych jest bardzo zróżnicowane – to zarówno osoby niesamodzielne, jak i osoby, które doskonale radzą sobie w codziennym życiu, choć czasami muszą walczyć z różnorodnymi barierami związanymi np. z mobilnością. Ważne jest więc kompleksowe wsparcie.

Jednym z takich programów wsparcia jest „Asystent osoby z niepełnosprawnościami”. Program (w edycji 2019-2020) dostępny jest już dla samorządów – gmin i powiatów. Teraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uruchamia program (edycja 2020) dedykowany organizacjom pozarządowym.

Organizacje pozarządowe mogą ubiegać się o wsparcie w ramach programu, w którym przewidziano pokrycie do 100 proc. kosztów realizacji usług asystenta. W tym roku na jego realizację przeznaczono 80 mln zł i tyle samo w 2021 roku. Program finansowany jest z Funduszu Solidarnościowego.

### Nie tylko lekarz i urząd, ale też np. teatr

Wiceminister Paweł Wdówik wyraził radość, że jesteśmy w momencie, gdy osoby niepełnosprawne stają się pełnoprawnymi uczestnikami życia społecznego i kulturalnego. Odnosząc się do programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnościami”, podkreślił, że jego realizacja wpisuje się w główny cel funkcjonowania Funduszu Solidarnościowego, którego idea jest m.in. wsparcie społeczne osób niepełnosprawnych.

Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych mówił również o programie w kontekście przywracania godności i niezależności. Asystent ma towarzyszyć osobie niepełnosprawnej nie tylko przy okazji wizyty u lekarza czy w urzędzie, ale też w teatrze.

### Dla kogo jest ten program?

Asystent osoby niepełnosprawnej to realna pomoc

w czynnościach dnia codziennego, która obejmie dzieci do 16. roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności, ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, oraz osoby niepełnosprawne posiadające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Minimum 70 proc. uczestników programu powinny stanowić osoby wymagające wysokiego poziomu wsparcia, w tym osoby z niepełnosprawnościami sprzężonymi i trudnościami związanymi z mobilnością i komunikacją.

### Kto będzie realizował program?

#### Jakie są limity?

Realizatorem programu będą organizacje pozarządowe posiadające statutowy zapis o prowadzeniu działań na rzecz osób niepełnosprawnych oraz prowadzące działalność na rzecz tych osób (przez okres co najmniej 3 lat przed dniem złożenia oferty).

Usługi asystenta mogą być realizowane przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Limit godzin usług asystenta przypadających na jednego uczestnika programu wynosi nie więcej niż 60 godzin miesięcznie.

Realizator programu może otrzymać wsparcie finansowe do wysokości 100 proc. kosztów realizacji usług asystenta. – Gorąco zachęcam organizacje pozarządowe do udziału w tym programie. W ten sposób chcemy jeszcze bardziej rozpowszechnić usługę asystenta osoby niepełnosprawnej. Wiemy, że w takich organizacjach pracują ludzie pełni pasji, zaangażowania, mający niestandardowe pomysły. A potrzeby osób z niepełnosprawnościami są duże – mówi minister Marlena Małag.

### Rekordowe wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami

Na briefingu poinformowano również, że tylko w 2019 r. na rzecz osób niepełnosprawnych rząd przeznaczył 22 mld zł – to najwięcej w historii. Porównując z rokiem 2015, wydatki na działania na rzecz osób niepełnosprawnych wzrosły o ok. 6,6 mld zł – wówczas było to 15,4 mld zł. Szacuje się, że w tym roku przeznaczone zostanie na ten cel aż 27,4 mld zł.

Źródło informacji: **MRPiPS**, oprac. **rhr**



## Większość zmarłych na Covid-19 w Hiszpanii to mieszkańcy domów seniora

**Większość zmarłych na Covid-19 w Hiszpanii to mieszkańcy domów seniora. Spośród ponad 28,3 tys. zmarłych na Covid-19 w Hiszpanii aż 20,6 tys. to mieszkańcy domów spokojnej starości – wynika z danych opublikowanych w dniu 4 lipca przez hiszpańską agencję Europa Press.**

Agencja wskazała, że podawana przez rząd liczba 28,3 tys. zmarłych jest sceptycznie oceniana przez część wspólnot autonomicznych Hiszpanii, a rządy niektórych regionów sygnalizują, że liczba zmarłych w kraju wskutek infekcji koronawirusem może być znacznie wyższa i przekraczać 40 tys.

Według Europa Press najwięcej podopiecznych hiszpańskich domów seniora – 8234 – zmarło dotychczas po infekcji SARS-CoV-2 na terenie wspólnoty autonomicznej Madrytu.

Innymi regionami o wysokiej liczbie zmarłych na Covid-19 wśród mieszkańców tego typu placówek jest Katalonia oraz Kastylia i Leon. Zanotowano tam odpowiednio 4098 i 2598 zgonów.

W czerwcu telewizja TVE jako jedna z pierwszych ujawniła znaczący udział mieszkańców domów seniora wśród wszystkich zmarłych na Covid-19 obywateli Hiszpanii. Wskazała, że seniorzy umierali zarówno w placówkach opiekuńczych, jak i po przewiezieniu do szpitali.

Wcześniej na liczne niedopatrzenia ośrodków opiekuńczych wskazywała szefowa hiszpańskiego ministerstwa obrony Margarita Robles. Ujawniła ona, że w kwietniu podczas prac dezynfekcyjnych w domach spokojnej starości żołnierze znajdowali zmarłych podopiecznych tych placówek przebywających w tych samych pomieszczeniach co inni, żyjący jeszcze pensjonariusze.

2 lipca podczas konferencji prasowej Magda Campins, szefowa oddziału zakaźnego w barcelońskim szpitalu Vall d'Hebron, poinformowała, że z badania przeprowadzonego w krajowych domach seniorów wynika, że koronawirusem zakażonych zostało w nich 24 proc. podopiecznych i 15 proc. pracowników.

Studium dowiodło też, że aż 70 proc. zainfekowanych osób starszych w tych ośrodkach nie miało objawów typowych dla Covid-19, takich jak kaszel i gorączka. (PAP)

Marcin Zatyka

## Koronawirus przyczyną śmierci 138 pensjonariuszy w DPS

**Koronawirus był przyczyną śmierci 138 pensjonariuszy w domach opieki społecznej. Nie było żadnej ofiary śmiertelnej wśród personelu. Testy prowadzone są zgodnie z wytycznymi. Mają też objąć wszystkie osoby kierowane do DPS-ów – mówiła na posiedzeniu senackich komisji wiceminister rodziny Iwona Michałek.**

W Senacie 30 czerwca odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Zdrowia poświęcone sytuacji pensjonariuszy i pracowników domów pomocy społecznej w okresie pandemii.

Senatorowie dopytywali przedstawicieli rządu, czy nie brakuje personelu do opieki nad seniorami w związku z sytuacją epidemiczną, czy poddawany był i jest regularnym testom na wykrywanie wirusa SARS-CoV-2.

Chcieli też wiedzieć, ile dokładnie przeprowadzono testów wśród pensjonariuszy i personelu oraz ile osób zmarło w wyniku choroby. Pytali także, czy badania będą odbywały się regularnie w DPS-ach, biorąc pod uwagę ryzyko nawrotu epidemii jesienią, tym bardziej że – jak wskazywano – osoby przebywające w tych placówkach to osoby z grupy podwyższonego ryzyka.

Wiceminister rodziny Michałek, odpowiadając na te pytania, przytoczyła dane mówiące o tym, że w 2019 r. w domach opieki społecznej zmarło 10 tys. osób, a w okresie od stycznia do kwietnia tego roku – 3720. Uściśliła, że z powodu COVID-19 zmarło 138 pensjonariuszy.

- Nie ma jednak śmiertelnych przypadków wśród pracowników – dodała.

Odnosząc się do sytuacji w 643 placówkach komercyjnych, w których przebywa 24 tys. pensjonariuszy, zapewniła, że jest ona również monitorowana.

- Na 29 czerwca mamy w 9 prywatnych placówkach całodobowej opieki zakażenia na poziomie 1,4 proc. Zakażonych jest w tej chwili 31 mieszkańców (...) Zakażonych jest 8 pracowników. 54 osoby zmarły w tych placówkach – powiedziała wiceminister rodziny.

Zapewniła też, że po uzgodnieniu z Ministerstwem Zdrowia wszystkie nowe osoby, które będą kierowane do domów opieki, poddawane będą testom diagnostycznym na wykrycie koronawirusa. Obecnie bada się tych, którzy mieli kontakt z osobą zarażoną lub objawy typowe dla choroby.

Senatorowie poruszyli też kwestię dysproporcji w zarobkach pielęgniarek pracujących w DPS i tych zatrudnionych w innych placówkach. Wskazali, że w czasie epidemii wprowadzono nakaz pracy personelu medycznego w jednym miejscu, aby ograniczyć ryzyko rozprzestrzenienia się koronawirusa. Przypomnieli, że wcześniej nie objęto tej grupy podwyżkami, jakie były w innych podmiotach leczniczych. Pytali też o plany dotyczące wyrównania wynagrodzeń.

- Czy pielęgniarka pracująca w DPS-ie to ta sama, która pracuje w powiatowym szpitalu? Czy status jest taki sam? – pytała senator Magdalena Kochan i wyjaśniła dalej, że w stanie epidemii „panie wybierały raczej dom pomocy społecznej. Nie można różnicować jednak tych zarobków” – zaprotestowała.

Wiceminister Michałek przyznała, że resort ma świadomość, że jest rozbieżność w zarobkach między pielęgniarkami pracującymi na przykład w szpitalu i w DPS-ach.

- Widzimy ten problem, który trwa od wielu lat. Dla mnie Polska resortowa, to nie jest dobra Polska. Chciałabym, żeby – i idziemy w tym kierunku – rozwiązywać sytuację również między resortami – powiedziała, dodając, że w tej chwili pracuje nad tym wspólny zespół przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i resortu rodziny. – Zależy nam, żeby tę sprawę rozwiązać – zaznaczyła.

Z kolei wiceminister zdrowia Waldemar Kraska przyznał, że zakażenia w domach opieki społecznej pochodziły od personelu, dlatego też resort reagował na tę sytuację już w marcu, ograniczając personelowi medycznemu pracę do jednej tylko placówki. (PAP)

Klaudia Torchała

## Deinstytucjonalizacja DPS-ów koniecznością

**Niemal wszyscy sąsiedzi Polski i inne kraje regionu, m.in. Czechy, Słowacja, Węgry, Litwa i Estonia mówią wprost o odchodzeniu od modelu opartego na instytucjach opiekuńczych na rzecz wsparcia w środowisku lokalnym. – Temat deinstytucjonalizacji staje się tematem palącym – mówiła posłanka Lewicy Magdalena Biejał podczas posiedzenia sejmowych komisji.**

O strategii odchodzenia od wielkich instytucji na rzecz usług świadczonych w społecznościach lokalnych debatowały 14 lipca Komisja Polityki Senioralnej oraz Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Warto pamiętać, że bez strategii deinstytucjonalizacji nasz kraj może stracić kilkaset miliardów euro z unijnego Funduszu Spójności.

- Trzeba przestać koszarować te osoby w dużych domach pomocy społecznej, w których jest po kilkaset nawet osób. Te osoby będą wymagały wsparcia, będzie zapotrzebowanie na usługi jakie oferują domy pomocy społecznej. Pytanie kiedy i czy w ogóle Ministerstwo planuje, by te usługi świadczone w sposób zdecentralizowany i zdeinstytucjonalizowany. Po to, żeby zmniejszać to zagrożenie, które nam grozi, nie mówiąc już o jakości życia tych osób, która powinna być dla nas priorytetowa – tłumaczyła posłanka Biejał.

- Ciągłe jesteśmy w modelu wielkich instytucji – z których niektóre mają po 700 mieszkańców. Choć standard jest do 100 osób – mówiła socjolog dr Agnieszka Dudzińska, z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk i Uniwersytetu Warszawskiego. – Domy pomocy społecznej są jedyną formą opieki, do której osoba w trudnej sytuacji z racji wieku, choroby lub niepełnosprawności ma prawo zagwarantowane ustawą. Z innych form – na przykład z rodzinnych domów pomocy lub mieszkań chronionych może jedynie skorzystać – stwierdziła.

Według niej dobrym rozwiązaniem byłoby dopisanie do ustawy o pomocy społecznej zapisu, który traktowałby mieszkania chronione na równi z domami pomocy społecznej.

O konieczności poczynienia takich zmian w ustawie o pomocy społecznej mówił też dr Krzysztof Kurowski, przewodniczący Polskiego Forum Osób z Niepełnosprawnościami (PFON). Zmiana prawa zmotywuje – według

niego – samorządy do wspierania niezależnego życia osób z niepełnosprawnościami.

- Dobrym narzędziem deinstytucjonalizacji jest Fundusz Solidarnościowy. Realizowane z jego pomocą programy idą w dobrą stronę. Ale żeby to było rozwiązanie systemowe, to na pewno trzeba pomyśleć o wzmocnieniu tego Funduszu tak, żeby na przykład usługi asystenckie były gwarantowane i były prawem podmiotowym – podsumował.

Według dr. hab. Pawła Kubickiego ze Szkoły Głównej Handlowej – wbrew temu, co twierdzą przeciwnicy deinstytucjonalizacji – wcale nie rośnie zapotrzebowanie na DPS, ale na usługi przez nie świadczone, czyli opiekę całodobową.

- Nie uciekniemy od zapewnienia usług całodobowego wsparcia. Bardzo wiele osób trafia do DPS tylko dlatego, że na poziomie lokalnym nie ma innej możliwości. Potrzebujemy ogólnokrajowej strategii deinstytucjonalizacji. Bez tego będziemy w tym samym miejscu, w którym jesteśmy od kilkunastu lat. Nie będziemy mieli tej opieki, jeśli zostawimy wolną wolę samorządom – dlatego potrzebne jest działanie na poziomie rządowym – zaznaczył.

O konieczności deinstytucjonalizacji DPS-ów na rzecz wsparcia w środowisku lokalnym mówił także obecny na posiedzeniu Adam Zawisny, wiceprezes Instytutu Niezależnego Życia. Podkreślił, że mieszkańcy DPS byli 50-krotnie bardziej narażeni na śmierć z powodu koronawirusa niż inni. I to jest – według niego – koronny argument za odejściem od tej formy opieki.

- To jest proces, który zajmie nawet kilkanaście czy 20 lat. Proces ten trzeba bardzo dokładnie zaplanować – tłumaczył Adam Zawisny, Taką strategię mają już niemal wszyscy sąsiedzi Polski i inne kraje regionu, m.in. Czechy, Słowacja, Węgry, Litwa i Estonia. Wszystkie te kraje wprost mówią o odchodzeniu od modelu opartego na instytucjach opiekuńczych na rzecz wsparcia w środowisku lokalnym.



Stronę rządową reprezentował wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Stanisław Szwed, który przedstawił stanowisko swojego resortu w sprawie deinstytucjonalizacji.

- Zgodnie z ideą deinstytucjonalizacji szczególnie promowane są działania służące stopniowemu odchodzeniu od organizowania usług wobec osób niesamodzielnych starszych w dużych instytucjach na rzecz form kameralnych, rodzinnych i środowiskowych. Preferowane są rozwiązania służące zapewnieniu różnych form opieki, najbliższej środowiska danej osoby – mówił Stanisław Szwed.

Wiceminister zaznaczył, że nie da się tak po prostu zamknąć DPS-ów, ponieważ zmiany demograficzne sprawiają, że liczba osób wymagających wsparcia będzie rosła. Strona rządowa ma świadomość potrzeby wprowadzenia alternatywnych wobec nich rozwiązań i wspiera powstawanie różnych placówek wsparcia, m.in. środowiskowych domów samopomocy, klubów samopomocy, ośrodków dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

Stanisław Szwed zapewnił, że już wkrótce będzie można dyskutować nad konkretnymi zapisami rządowej strategii. – W tej chwili w resorcie intensywnie pracujemy nad opracowaniem strategii deinstytucjonalizacji. W to zaangażowane są m.in. organizacje pozarządowe. Szacujemy, że taki materiał wyjściowy, który moglibyśmy poddać pod dyskusję będzie w okolicach września. Po wakacjach moglibyśmy odbyć taką dyskusję – zapewnił wiceminister.

Oprac. IKA, fot. Kancelaria Sejmu

## Wymiana doświadczeń z organizacjami działającymi na rzecz osób z autyzmem

Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Paweł Wdówik rozmawiał 3 lipca z przedstawicielami środowiska osób ze spektrum autyzmu. Zaprezentował m.in. nowy program ministerstwa skierowany do organizacji pozarządowych.

Podczas wideokonferencji online pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych spotkał się z kilkoma organizacjami działającymi na rzecz osób z autyzmem. – Mam nadzieję, że tego rodzaju spotkania pozwolą wypracować rozwiązania o charakterze systemowym, dzięki którym polepszy się sytuacja osób z autyzmem – powiedział wiceminister Paweł Wdówik.

Wideokonferencja wiceministra Pawła Wdówika była kontynuacją spotkania, jakie odbyło się w związku z Światowym Dniem Świadomości Autyzmu.

### Nowy program na rzecz integracji

Podczas spotkania wiceminister przedstawił także założenia nowego programu ministerstwa „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnościami” – Edycja 2020”, który skierowany jest do organizacji pozarządowych. Uczestnicy omawiali m.in. kwestię skutecznego przeszkolenia asystentów, tak by pozyskać odpowiednio wykwalifikowane kadry.

Program „Asystent...” finansowany będzie z Funduszu Solidarnościowego. Umożliwia on realną pomoc w czynnościach dnia codziennego, która obejmie dzieci do 16. roku życia z orzeczeniem o niepełnosprawności, ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, oraz osoby niepełnosprawne posiadające orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Jest to więc program wspierający osoby, które mają trudności z mobilnością i komunikacją. Asystenci pomogą osobom niepełnosprawnym w dojazdach i wyjściu z domu. Zawiozą do lekarza, na rehabilitację, do urzędu, do kina czy teatru. Pomogą w zakupach, czy załatwią sprawy urzędowe.

Na program przeznaczono w tym roku 80 mln zł. Organizacje pozarządowe mogą otrzymać wsparcie finansowe do wysokości 100 proc. poniesionych kosztów świadczonych usług.

### Twórcze spotkanie

Po południu wiceminister Paweł Wdówik odwiedził Fundację Synapsis, która pomaga dzieciom i dorosłym osobom z autyzmem oraz ich rodzinom.

– To było bardzo twórcze i dobre spotkanie. Czuję się jak po solidnym wykładzie. Omawialiśmy dotychczasowe doświadczenie zebrane przez fundację we wspieraniu osób z autyzmem – podsumowuje wiceminister Paweł Wdówik.

W spotkaniu oprócz przedstawicieli fundacji obecni byli też rodzice wychowujący dzieci ze spektrum autyzmu oraz terapeuci.

Program „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnościami” dostępny jest już w edycji 2019-2020 dla samorządów – gmin i powiatów. Teraz dodatkowo rusza edycja skierowana do organizacji pozarządowych.

## WTZ bezpieczne w trakcie pandemii. Są na to pieniądze unijne

Od czerwca stopniowo wznawiają działalność warsztaty terapii zajęciowej – placówki dziennego pobytu i rehabilitacji dla osób z niepełnosprawnościami. Aby uczestnicy i pracownicy WTZ-ów byli bezpieczni w trakcie pandemii, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej oraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przeznaczyły ponad 17 mln zł z funduszy unijnych na środki ochrony osobistej. Wsparcia będzie udzielał PFRON.

Z pomocy będą mogły skorzystać wszystkie instytucje prowadzące WTZ, czyli samorządy oraz organizacje pozarządowe, a także te podmioty, które mają podpisane umowy z PFRON na prowadzenie w 2020 roku bezpośredniej pracy z osobami z niepełnosprawnościami. Obecnie jest to około 970 podmiotów w całej Polsce.

Fundusze będzie można przeznaczyć na zakup środków ochrony osobistej (na przykład maseczek, przyłbic, rękawiczek) i środków dezynfekcyjnych. Wnioski o wsparcie będzie zbierał, a następnie udzielał grantów PFRON. Do podziału jest ponad 17 mln zł. Pieniądże na projekt pochodzą z dofinansowanego z UE Programu Wiedza Edukacja Rozwój.

– Wiemy, że potrzeby są pilne, a niespodziewane zakupy znacznie obciążają budżety WTZ-ów. Dlatego pieniądze uruchamiamy w nadzwyczajnym, uproszczonym trybie. Środki ochrony osobistej i środki dezynfekcyjne mogą być już kupowane, a wydatki zostaną później zrefundowane – mówi minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak.

– Priorytetem dla rządu, w walce z pandemią, jest zdrowie i życie Polaków. W tym trudnym okresie o nikim nie zapominamy. Placówki pieczy zastępczej, domy pomocy społecznej już mogą korzystać ze wsparcia na zakup środków ochrony osobistej i płynów dezynfekcyjnych. Teraz kierujemy pomoc dla pracowników i uczestników warsztatów terapii zajęciowej. Chcemy, żeby byli bezpieczni podczas zajęć – mówi minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg.

– Od początku pandemii podejmujemy szereg działań wspierających osoby niepełnosprawne uczestniczące w warsztatach terapii zajęciowej. Uruchomiliśmy specjalny program świadczeń dla pozostających w domach uczestników placówek, zapewniliśmy płynność finansową warsztatów w tym trudnym okresie. Dziś pomagamy warsztatom normalnie i bezpiecznie realizować misję aktywizowania osób niepełnosprawnych – podkreśla prezes zarządu PFRON Krzysztof Michalkiewicz.

Wsparcie dla WTZ-ów jest elementem Funduszowego Pakietu Antywirusowego, czyli finansowanego z UE zestawu działań na rzecz walki z koronawirusem i jego gospodarczymi skutkami. Pakiet powstał w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej we współpracy z marszałkami województw i innymi instytucjami zaangażowanymi we wdrażanie funduszy unijnych. Jego wartość to ponad 14 mld zł. To pieniądze między innymi dla firm, szpitali, służb ratunkowych. W ramach pakietu przeznaczono też prawie 650 mln na wsparcie m.in. podopiecznych i pracowników domów pomocy społecznej, instytucji opieki czy placówek pieczy zastępczej w trudnym czasie pandemii.

Warsztaty terapii zajęciowej to placówki, które pomagają osobom z niepełnosprawnościami w rehabilitacji społecznej i zawodowej. Uczestnicy warsztatów rozwijają swoje umiejętności, które później mogą wykorzystać w pracy zawodowej. Uczą się też innych potrzebnych w życiu umiejętności, na przykład komunikacji i sztuki dokonywania wyborów. WTZ-y finansowane są w 90 proc. ze środków PFRON i w 10 proc. ze środków samorządowych.

## Powstaną uczelniane centra dostępności

30 mln zł z Funduszy Europejskich na centra wiedzy o dostępności zakładane przez uczelnie wyższe. Startuje nowy konkurs Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (NCBR).

Uczelnie mogą się w nim ubiegać o środki na projekty, które obejmują utworzenie i wsparcie funkcjonowania centrum wiedzy o dostępności jako jednostki wspierającej stosowanie i upowszechnianie zasad projektowania uniwersalnego w obszarze kształcenia na poziomie wyższym. Nabór wniosków w konkursie „Centrum wiedzy o dostępności” rozpocznie się 24 sierpnia i potrwa do 20 października br.

### Przeciw wykluczeniu

Inicjatywa NCBR, agencji wykonawczej ministra nauki i szkolnictwa wyższego, realizowana jest w ramach rządowego programu Dostępność plus. Stawia on sobie za cel zapewnienie swobodnego dostępu do dóbr, usług oraz możliwości udziału w życiu społecznym i publicznym osób o szczególnych potrzebach. Program ten przewiduje m.in. tworzenie centrów wiedzy projektowania uniwersalnego, które mają służyć podniesieniu kompetencji przedsiębiorców, producentów urządzeń i produktów w zakresie dostępności.

Istota projektowania uniwersalnego polega na przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu poprzez przyjazne tworzenie produktów, usług czy elementów otoczenia, tak aby mogli z nich korzystać możliwie wszyscy.

– Zachęcamy do projektowania usług, produktów, urządzeń i przedmiotów przyjaznych ludziom starszym i z niepełnosprawnościami. Zapraszamy przedsiębiorców do włączenia się w tworzenie dostępnego otoczenia – mówi Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej. I dodaje: – Dlatego dodatkowe środki z Funduszy Europejskich kierujemy do uczelni wyższych. Niektóre z nich realizują już programy nauczania z wykorzystaniem projektowania uniwersalnego. A nowe centra wiedzy o dostępności, które powstaną w wybranych szkołach wyższych, będą służyć pomocą w tworzeniu i projektowaniu dostępnych produktów czy usług i upowszechnianiu standardów dostępnościowych.

### Pięć obszarów tematycznych

Wnioski w konkursie mogą składać uczelnie, które chcą w swoich strukturach powołać cen-

trum wiedzy o dostępności, wyspecjalizowane w jednym, wybranym przez siebie obszarze tematycznym. Wskazano pięć takich branż, istotnych dla codziennego funkcjonowania osób o szczególnych potrzebach: architektura i budownictwo, cyfryzacja i komunikacja, transport i mobilność, design i przedmioty codziennego użytku, zdrowie.

Wnioskodawcy będą realizować projekty w partnerstwie z co najmniej jedną uczelnia. – Partnerstwo międzyuczelniane wzmocni potencjał centrów wiedzy o dostępności, wniesie bowiem interdyscyplinarne podejście do projektowania uniwersalnego w danym obszarze. Jestem przekonany, że nasi naukowcy podejmą to wyzwanie – wyjaśnia Wojciech Murdzek, minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Konkurs „Centrum wiedzy o dostępności” finansowany jest z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (PO WER). Budżet przedsięwzięcia to 30 mln zł, przy czym można uzyskać do 6 mln zł dofinansowania na dany obszar tematyczny. Maksymalny dopuszczalny poziom dofinansowania projektu wynosi 97 proc., a wkład własny to minimum 3 proc. wydatków kwalifikowalnych.

Na co można przeznaczyć przyznane środki? Ważnym zadaniem stojącym przed przyszłymi beneficjentami będzie upowszechnianie zasad projektowania uniwersalnego i podniesienie kompetencji kadry uczelni w tym zakresie. Centra będą też podejmowały współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym szkół wyższych w celu wypracowania innowacyjnych produktów i standardów dla usług zgodnie z zasadami projektowania uniwersalnego. Będą przy nich działały punkty informacyjno-konsultacyjne dla podmiotów zewnętrznych. Centra mają ponadto wspierać uczelnie w prowadzeniu kształcenia i działalności szkoleniowej w zakresie projektowania uniwersalnego i dostępności, z wykorzystaniem wiedzy i doświadczenia ekspertów z Polski i zagranicy.

### Fachowo i z empatią

Całemu zamierzeniu przyświeca idea, by działać długofalowo. Wprawdzie projekt może trwać nie dłużej niż dwa lata, ale musi zakładać funkcjonowanie danego ośrodka przez co najmniej trzy lata po zakończeniu jego realizacji.

– Nasz konkurs ma charakter pilotażowy. W jego efekcie ma powstać pięć centrów wie-

dz o dostępności. Chcemy, żeby ich działalność na trwałe wpisala się w akademicką mapę Polski. Aby rzeczywiście tak się stało, nie wystarczy, że dane centrum powstanie. Kluczowe jest zapewnienie jakości i ciągłości jego pracy – akcentuje Wojciech Kamieniecki, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

O środki mogą ubiegać się uczelnie publiczne i niepubliczne, które są wiodące we wdrażaniu idei dostępności. Oznacza to, że wnioskodawca od co najmniej trzech lat posiada biuro ds. osób z niepełnosprawnościami lub inną jednostkę ds. dostępności. Uczelnia ma też obowiązek wykazać, że w działania centrum zostanie zaangażowana kadra mająca doświadczenie na gruncie zawodowym we współpracy z osobami z niepełnosprawnościami lub organizacjami, które działają na ich rzecz. Od aplikujących wymagane jest wreszcie realizowanie elementów projektowania uniwersalnego na przynajmniej jednym kierunku spośród obszarów objętych zakresem konkursu.

Szczegółowe informacje o konkursie „Centrum wiedzy o dostępności” znajdują się na stronie internetowej Narodowego Centrum Badań i Rozwoju: <https://www.ncbr.gov.pl/centrum-wiedzy-o-dostepnosci>

\*\*\*

**Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBR)** jest agencją wykonawczą ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Od ponad 10 lat Centrum łączy świat nauki i biznesu, tworząc odpowiednie warunki do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych. Poprzez współfinansowanie procesów B+R wspiera rodzimych przedsiębiorców, istotnie zmniejszając ich ryzyko biznesowe towarzyszące wdrażaniu przełomowych projektów badawczych. Misją NCBR jest realizacja zadań służących społeczeństwu i gospodarstwu rozwojowi Polski oraz rozwiązywanie konkretnych cywilizacyjnych problemów jej mieszkańców. NCBR pełni funkcję Instytucji Pośredniczącej w programach operacyjnych: Inteligentny Rozwój oraz Wiedza Edukacja Rozwój. Realizuje szereg programów krajowych i międzynarodowych, a także projekty związane z bezpieczeństwem i obronnością państwa.

Z rocznym budżetem na prace B+R rządu miliarda euro NCBR jest obecnie największym w kraju i regionie ośrodkiem wspierania rozwoju nauki i gospodarki.

## Wznowienie rehabilitacji przez ZUS

**Od 4 sierpnia ZUS wznawia skierowania na rehabilitację leczniczą w ramach prewencji. Z takiej formy leczenia mogą skorzystać osoby zagrożone utratą zdolności do pracy a rehabilitacja daje szansę na jej odzyskanie.**

Zrehabilitacji można również skorzystać, jeśli podczas kontroli zwolnienia lekarskiego, lekarz orzecznik stwierdzi taką potrzebę, lub kiedy ubezpieczony ubiega się o świadczenie rehabilitacyjne lub rentę z tytułu niezdolności do pracy. Dodatkowo ubiegając się o skierowanie na rehabilitację leczniczą musi być spełniony jeden z warunków:

- należy być ubezpieczonym w ZUS,
- pobierać zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne,
- pobierać rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy

Po złożeniu wniosku lekarz orzecznik ZUS po przeprowadzeniu badania lub na podstawie zgromadzonej dokumentacji z leczenia, wydaje orzeczenie o potrzebie rehabilitacji. Czas oczekiwania na rehabilitację leczniczą wynosi ok. 8 tygodni. Można ją realizować w trybie stacjonarnym (pobyt całonocowy w ośrodku rehabilitacyjnym) na terenie Polski lub w formie ambulatoryjnej (codzienny dojazd na rehabilitację w wyznaczonych godzinach).

Rehabilitacja, której koszty leczenia, zakwaterowania i wyżywienia pokrywa ZUS trwa 24 dni, ale ordynator ośrodka rehabilitacyjnego może ją wydłużyć albo skrócić. ZUS zwraca też koszty dojazdu najtańszym środkiem komunikacji publicznej.

Po zakończeniu rehabilitacji wydawana jest karta informacyjna zawierająca opis przebiegu rehabilitacji oraz informację o stanie zdrowia.

W sytuacji epidemii COVID-19 przed wyjazdem do ośrodka – nie wcześniej niż 6 dni przed rozpoczęciem turnusu rehabilitacyjnego – należy wykonać test na SARS-CoV-2. Test jest bezpłatny a o jego wyniku telefonicznie informuje ośrodek. Warunkiem przyjęcia na rehabilitację jest negatywny wynik testu. Nie można skorzystać z rehabilitacji leczniczej jeżeli pozostajemy na kwarantannie lub w izolacji.

Warto pamiętać, że na rehabilitację należy zabrać ze sobą środki ochrony osobistej (rękawiczki, maseczki lub przyłbice).

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 22 560 16 00, adresem [cot@zus.pl](mailto:cot@zus.pl) lub na stronie internetowej <https://www.zus.pl/rehabilitacja>

tuk

## Dostępność zaczyna się od drugiego człowieka

**Już 184 organizacje, firmy i instytucje podjęły wyzwanie i uczestniczą w Partnerstwie na rzecz Dostępności. 7 mld zł to koszt trwających obecnie inwestycji, które poprawią dostępność. Te środki pozwolą usunąć bariery architektoniczne i zapewnić dostępność w szkołach, uczelniach, przychodniach, szpitalach, urzędach, budynkach wielorodzinnych, na dworcach kolejowych i w przestrzeni publicznej miast. Większość tej kwoty pochodzi z funduszy europejskich.**

Powstają innowacje produktowe i społeczne, które pomagają pokonać bariery. Fundusz Dostępności dofinansowuje poprawę dostępności budynków wielorodzinnych. Ustawa o zapewnieniu dostępności nareszcie daje prawo i wprowadza obowiązek zapewnienia dostępności. Umożliwia włączenie osób o szczególnych potrzebach do aktywnego życia. Dokładnie dwa lata temu rząd przyjął program Dostępność Plus.

### Szczególna rocznica

Dostępność Plus to wiele kompleksowych działań, które wyrównują szanse osób o szczególnych potrzebach. To nie tylko osoby z niepełnosprawnością. Każdy z nas w swoim życiu może potrzebować odpowiednio czytelnego oznaczenia nazwy ulicy, gdy jest turystą. Może potrzebować dostępnego wjazdu czy wejścia, kiedy prowadzi wózek dziecięcy, albo sam porusza się o kulach po kontuzji nogi.

Pamiętajmy, dostępność zaczyna się od drugiego człowieka. Działający od dwóch lat program Dostępność Plus to nie tylko pomoc związana z fizycznymi barierami. W ramach programu finansujemy usługi dla seniorów i osób wymagających opieki oraz organizujemy szkolenia. Łamiemy stereotypy o ludziach ze szczególnymi potrzebami i łączymy to z praktycznym budowaniem dostępności.

### Inwestycja w realizację

7 mld zł już pracujących w programie Dostępność plus to środki na inwestycje w 150 szkołach podstawowych, ponad 100 uczelniach, 300 placówkach służby zdrowia, kilkuset urzędach i instytucjach samorządowych, na blisko 200 dworcach kolejowych, czy w przestrzeni publicznej kilkudziesięciu miast.

Fundusz Dostępności umożliwia otrzymanie atrakcyjnych pożyczek na poprawę dostępności w budynkach wielorodzinnych.

Opracowywane są standardy dostępności w wielu obszarach. Szkoleni są architekci w zakresie projektowania uniwersalnego,

urzędnicy w tematyce dostępności cyfrowej i planowania przestrzennego, pracownicy organizacji pozarządowych w zakresie audytowania dostępności, pracownicy transportu w kwestii obsługi osób z niepełnosprawnościami.

Zachęca się przedsiębiorców do tworzenia dostępnych usług i produktów przyjaznych ludziom starszym i z niepełnosprawnościami. Zadbano też o edukację dla dostępności współtworząc system edukacji włączającej.

Wiele zmian zaplanowano też na przyszłość i zagwarantowano jako prawny obowiązek w ustawie o zapewnianiu dostępności. Będzie to trwała podstawa do urzeczywistnienia idei dostępności w naszym kraju. Na wszystkie podmioty publiczne nałożyła ona obowiązki dotyczące zapewnienia dostępności w aspekcie architektonicznym, cyfrowym i informacyjno-komunikacyjnym. Ustawa zobowiązuje do świadczenia usług publicznych bez barier, utrudniających korzystanie z nich przez osoby z niepełnosprawnościami, starsze, czy z innych względów potrzebujące doraźnej pomocy.

### Dostępność Plus na przyszłość

Program jest bardzo kompleksowy i ambitny, dlatego przed nami wciąż jeszcze wiele wyzwań. W najbliższym czasie czeka nas m.in. przegląd prawa w zakresie dostępności, przygotowanie systemu raportowania przez podmioty publiczne czy stworzenie procedur dla certyfikowania dostępności podmiotów prywatnych, przedsiębiorców. Kolejnym krokiem będzie wprowadzenie mechanizmów i sprawne wdrożenie procesu skargowego.

Nie zapomina się również o budowaniu świadomości. Te z pozoru łatwe, bo nie wymagające inwestycji działania – są często najtrudniejsze do realizacji i najbardziej czasochłonne. Zbudowanie odpowiednich podstaw, planowania, wprowadzenia idei dostępności do każdego zamówienia publicznego, do każdej inwestycji i do krwioobiegu obrotu gospodarczego – to nasze zadanie na najbliższe lata.

Info: MFIPR

## Organizacje pozarządowe ze wsparciem w czasie pandemii

**Tarcza anty kryzysowa to szereg narzędzi wspierających przedsiębiorców, pracowników, a także organizacje pozarządowe i podmioty ekonomii społecznej. Dzięki tej pomocy mogą one wyjść obronną ręką z kryzysu wywołanego pandemią koronawirusa i chronić miejsca pracy.**

Ostatnie miesiące walki z pandemią to trudny czas dla wszystkich – również podmiotów ekonomii społecznej. W związku z czasowym zamrożeniem gospodarki i obostrzeniami wiele z nich borykało się z problemami z utrzymaniem płynności finansowej czy wypłatą wynagrodzeń.

Warto podkreślić, że w działalności podmiotów ekonomii społecznej nie chodzi o zysk sam w sobie, a o drugiego człowieka. To działanie na rzecz społeczeństwa poprzez zatrudnianie i integrację osób niepełnosprawnych, bezdomnych, seniorów, czyli osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej i zagrożonych wykluczeniem społecznym. Należą do nich m.in. organizacje pozarządowe, spółdzielnie pracy, inwalidów i socjalne, centra oraz kluby integracji społecznej, zakłady aktywności zawodowej czy warsztaty terapii zajęciowej.

### Wsparcie w czasie pandemii

Podmioty ekonomii społecznej mogą liczyć na wsparcie w ramach instrumentów tarczy antykryzysowej. Dzięki temu chronione są tak ważne i cenne miejsca pracy, które stanowią nierzadko ratunek i szansę na wyjście na prostą dla ludzi zagrożonych wykluczeniem społecznym.

I tak w przypadku spadku dochodów z działalności statutowej o co najmniej 30 proc. organizacje pozarządowe oraz inne podmioty prowadzące działalność pożytku publicznego (np. kościelne osoby prawne, kluby sportowe) mogą starać się o dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników z Funduszu Pracy.

Wniosek o dofinansowanie można złożyć przez platformę [Praca.gov.pl](http://Praca.gov.pl) lub bezpośrednio w powiatowym urzędzie pracy.

Uwaga, z podobnych instrumentów mogą skorzystać nie tylko organizacje pozarządowe, ale także pozostałe podmioty ekonomii społecznej. Jeżeli prowadzą działalność gospodarczą i są mikro, małym lub średnim przedsiębiorcą, mogą wnioskować o dofinansowanie wynagrodzeń oraz składek ze środków Funduszu Pracy.

### Na jakie wsparcie mogą liczyć PES-y?

Podmioty ekonomii społecznej prowadzące działalność gospodarczą mają też do dyspozycji Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. W przypadku wprowadzenia przez pracodawcę przestoju ekonomicznego lub obniżenia wymiaru czasu pracy mogą skorzystać z dofinansowania do wynagrodzeń pracowników. Ze wsparcia z FGŚP mogą skorzystać podmioty ekonomii społecznej, które odnotowały spadek obrotów gospodarczych (tj. spadek sprzedaży towarów lub usług, w ujęciu ilościowym lub wartościowym).

W ramach wsparcia z Funduszu Pracy wnioski można składać w postaci elektronicznej poprzez platformę [Praca.gov.pl](http://Praca.gov.pl) lub w postaci papierowej do powiatowego urzędu pracy.

Wsparcie dla przedsiębiorców na ochronę miejsc pracy ze środków Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych obsługują z kolei wojewódzkie urzędy pracy, także poprzez stronę [Praca.gov.pl](http://Praca.gov.pl). Wojewódzkie urzędy pracy przyjmują także wnioski tych podmiotów ekonomii społecznej, które zamierzają skorzystać z nowych świadczeń na dofinansowanie z FGŚP wynagrodzenia pracowników nieobjętych przestojem ekonomicznym lub zmniejszonym wymiarem czasu pracy ([Praca.gov.pl](http://Praca.gov.pl)).

### Pożyczki dla trzeciego sektora

Od 24 czerwca organizacje pozarządowe i podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, mogą skorzystać z umarzalnych pożyczek finansowanych z Funduszu Pracy. Rozwiązanie to było wcześniej dostępne dla mikroprzedsiębiorców, w tym także dla podmiotów ekonomii społecznej prowadzących działalność gospodarczą.

Nowe rozwiązanie przygotowane dla organizacji pozarządowych to odpowiedź na postulaty zgłaszane przez trzeci sektor. Dzięki pożyczkom organizacje, szczególnie te o mniejszych zasobach finansowych, mogą teraz łatwiej uregulować swoje zobowiązania. Pożyczka może być zaciągnięta na pokrycie wydatków związanych zarówno z działalnością statutową, jak i gospodarczą.

Krótki wniosek o pożyczkę można złożyć w powiatowym urzędzie pracy właściwym ze względu na siedzibę organizacji, także poprzez portal [Praca.gov.pl](http://Praca.gov.pl).

### To nie wszystko

Firmy z sektora ekonomii społecznej mogą liczyć na wsparcie udzielane przez inne instytucje. I tak podmioty prowadzące

działalność gospodarczą lub odpłatną działalność statutową (mikro, mały lub średni przedsiębiorcy) mogą wnioskować o elastyczne pożyczki w ramach Krajowego Funduszu Przedsiębiorczości Społecznej. Preferencyjne pożyczki Banku Gospodarstwa Krajowego pomagają w zachowaniu płynności finansowej i mogą być przeznaczone na bieżące cele gospodarcze (np. regulowanie bieżących zobowiązań, w tym publiczno-prawnych, kosztów zatrudnienia personelu, kosztów administracyjnych, kosztów zakupu drobnego wyposażenia). Maksymalna wysokość pożyczki wynosi 25 proc. wartości rocznego obrotu, jednak nie więcej niż 100 tys. zł.

Pożyczki są udzielane przez Pośredników Finansowych wyłonionych przez BGK na terenie całego kraju. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Co ważne, Pośrednicy Finansowi udzielający pożyczek na start oraz pożyczek na rozwój w ramach Krajowego Funduszu Przedsiębiorczości Społecznej mogą zastosować teraz w stosunku do nowych i udzielonych pożyczek licznych udogodnień (np. wakacje kredytowe, obniżenie oprocentowania, wydłużenia okresu spłaty pożyczek).

Podmioty ekonomii społecznej prowadzące działalność gospodarczą mogą uzyskać także wsparcie z Polskiego Funduszu Rozwoju w ramach tarczy finansowej. Wysokość subwencji oraz warunki uzależnione są od tego, do jakiej grupy przedsiębiorców (mikro, małych i średnich lub dużych) zalicza się dany podmiot oraz od skali spadku obrotów. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie PFR.

Z kolei firmy z sektora ekonomii społecznej prowadzące działalność gospodarczą w formie mikro małego lub średniego przedsiębiorstwa mogą zwrócić się o wsparcie w okresie pandemii do Agencji Rozwoju Przemysłu. Pomoc obejmuje: pożyczki obrotowe na finansowanie wypłaty wynagrodzeń, pożyczki obrotowe na finansowanie deficytu w kapitale obrotowym, a także leasing operacyjny z karencją w spłacie. Więcej informacji na ten temat znajduje się na stronie internetowej ARP.

Info: MRPiPS

## PFRON wspiera. Program Aktywny Samorząd

**Od 4 sierpnia ZUS wznawia skierowania na rehabilitację leczniczą w ramach prewencji. Z takiej formy leczenia mogą skorzystać osoby zagrożone utratą zdolności do pracy a rehabilitacja daje szansę na jej odzyskanie.**

Rok 2020 zaskakuje sytuacjami, które dotyczą m.in. osoby z niepełnosprawnościami. PFRON chce zatem wzmacniać ich poczucie bezpieczeństwa. W tym roku przekazujemy rekordowe kwoty samorządom, by realizowały inicjatywy lokalne, zabezpieczając konkretne potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Jednocześnie zależy nam by wciąż zwiększać ich aktywność w sferze zawodowej i społecznej – mówi Krzysztof Michałekiewicz, prezes zarządu PFRON. – Tym działaniom służy m.in. program Aktywny Samorząd.

W bieżącym roku Fundusz zabezpieczył na jego realizację rekordowy, wynoszący prawie 182 mln zł budżet. Dzięki tak dużej kwocie, każda osoba spełniająca określone warunki, będzie mogła otrzymać oczekiwaną i potrzebną pomoc w celu likwidacji uciążliwych barier ograniczających jej aktywność zawodową i społeczną a także dostęp do edukacji.

Wyższa kwota przeznaczona na realizację programu pozwoliła zwiększyć maksymalne kwoty dofinansowań do zakupu wózka o napędzie elektrycznym (do 25 tys. zł), zakupu sprzętu elektronicznego (do 24 tys. zł – dla osoby niewidomej, do 7 tys. zł dla osoby z dysfunkcją obu kończyn górnych, do 7,5 tys. zł dla osoby z dysfunkcją wzroku i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, do 4 tys. zł dla osoby z dysfunkcją narządu słuchu i trudnościami w komunikowaniu się za pomocą mowy), skutera o napędzie elektrycznym (do 7,5 tys. zł) oraz na pokrycie kosztów uzyskania wykształcenia na poziomie wyższym (dofinansowanie czesnego do 4 tys. zł za semestr) czy zapewnienia opieki dla osoby zależnej (do 300 zł miesięcznie). Wyższe środki finansowe przekazane do powiatów na realizację zadań w ramach programu to też większa wartość środków finansowych dla powiatu z tytułu obsługi, ewaluacji i promocji programu.

Do 10 proc. zmniejszono natomiast wymagany udział własny przy ubieganiu się o dofinansowanie do zakupu sprzętu elektronicznego dla osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności i dysfunkcją wzroku oraz do 25 proc. – udział własny przy dofinansowaniu zakupu skutera o napędzie elektrycznym lub napędu elektrycznego do wózka.

Program składa się z trzech Modułów. Moduł I to dofinansowanie działań likwidujących barierę: transportową, w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym, w poruszaniu, a także dofinansowanie opieki nad osobą zależną. Moduł II obejmuje dofinansowanie lub refundację kosztów uzyskania wykształcenia na poziomie wyższym. Natomiast Moduł III to finansowanie kosztów szkolenia kadr samorządów oraz organizacji pozarządowych w zakresie problematyki niepełnosprawności.

Realizatorami Modułu I i II są jednostki samorządu powiatowego. Moduł III zaś jest realizowany przez PFRON w trybie ustawy Prawo zamówień publicznych.

Wnioski w ramach Modułu I należy składać do 31 sierpnia danego roku, zaś w Module II w dwóch turach: I tura do 31 marca i II tura do 10 października danego roku realizacji programu.

Info: PFRON

## NIK: Niepełne wsparcie

**Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła w 10 placówkach szkolnych czy osoby z autyzmem i zespołem Aspergera mają zapewnioną możliwość kształcenia zawodowego oraz przygotowania do pracy i samodzielnego życia.**

W Polsce dopiero w latach 80. zaczęto diagnozować te zaburzenia. Dlatego jest tak niewielka liczba osób z rozpoznaniem autyzmu czy zespołem Aspergera w wieku 40 lat i starszych. Obecnie ta niepełnosprawność jest coraz bardziej powszechna. Blisko jedna piąta wszystkich niepełnosprawnych w Polsce w wieku do lat 16, to właśnie osoby autystyczne lub z zespołem Aspergera. Państwo jest zobowiązane do zapewnienia im edukacji na wszystkich szczeblach kształcenia, a dorosłym pomocy w uzyskaniu i utrzymaniu zatrudnienia.

### Z edukacją coraz lepiej, wsparcie jednak niepełne

W okresie objętym kontrolą – lata szkolne 2016/2017 i 2018/2019 – dla większości uczniów z autyzmem lub zespołem Aspergera stworzono warunki do uzyskania wykształcenia i przygotowania do zawodu. Było to możliwe dzięki środkom finansowym przekazanym na ten cel. W latach 2016-2018 subwencja na kształcenie uczniów z autyzmem lub zespołem Aspergera stanowiła od 37 proc. do 41 proc. całej kwoty przeznaczonej na organizację kształcenia specjalnego uczniów z niepełnosprawnością. Pozwoliło to m.in. na zatrudnienie dodatkowego nauczyciela, zajęcia rewalidacyjne rozwijające umiejętności społeczne, pomoc materialną na zakup podręczników. Te formy wsparcia umożliwiły wielu uczniom z autyzmem lub zespołem Aspergera naukę – z dobrymi efektami – w ogólnodostępnych szkołach, a nie placówkach specjalnych, czy tylko poprzez nauczanie indywidualne. Prawie wszyscy uczniowie objęci badaniem Izby (92 proc.) uzyskiwali pozytywne wyniki nauczania i promocję do następczej klasy.

Niestety, w placówkach ogólnodostępnych (w siedmiu na dziesięć skontrolowanych) nie wykorzystano wszystkich możliwości udzielenia wsparcia uczniom z autyzmem lub zespołem Aspergera. Przede wszystkim brakuje specjalistów, często istnieje konieczność przyjęcia osób na część etatu pracujących w innych instytucjach, co komplikuje organizację zajęć zarówno dla specjalistów jak i uczniów. Poza tym szkoły ogólnodostępne, borykające się z trudnościami lokalowymi, rzadko miały możliwość wydzielenia specjalnych pomieszczeń do rewalidacji lub tzw. miejsc wyciszeń dla uczniów z autyzmem lub zespołem Aspergera. Odbiły się one najczęściej w pokoju pedagoga szkolnego lub w ogólnodostępnych salach. Pod tym względem szkoły specjalne były lepiej przygotowane.

NIK zwraca także uwagę, że w 40 proc. skontrolowanych szkół nie oceniano efektywności udzielanego wsparcia. W przypadku gdy formy pomocy okazały się nieskuteczne nie modyfikowano ich.

Niestety, znaczna część uczniów z autyzmem lub zespołem Aspergera kończy edukację na poziomie szkoły podstawowej (dawniej gimnazjum). Np. w roku szkolnym 2018/2019 do szkół podstawowych i gimnazjów uczęszczało: 33 209 uczniów a do szkół ponadgimnazjalnych i przysposabiających do zawodu: 5 378 uczniów.

Uczniowie kontynuujący naukę na poziomie średnim, jak wykazują dane z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej (CKE), najczęściej wybierali kształcenie w zawodach: technik informatyk, technik teleinformatyk, kucharz, technik żywienia i usług gastronomicznych. Blisko połowa z nich przystąpiła do matury a średnie wyniki tych egzaminów nie różniły się znacznie od średniej

## osób z autyzmem w edukacji

wszystkich zdających. Było to także możliwe dzięki specjalnym arkusiom egzaminacyjnym dostosowanym do uczniów z tymi niepełnosprawnościami. Jak wynika z informacji uzyskanych przez NIK osoby ze spektrum autyzmu podejmują studia wyższe i ich problemy są tam zauważane. Jednak nie wiadomo, ile osób z tymi zaburzeniami uczęszcza na studia i je kończy.

### System wsparcia nie dostrzega dorosłych osób z autyzmem.

Osoby dorosłe, które zakończyły etap edukacji, nie mają zagwarantowanej kontynuacji wsparcia i pełnego dostępu do skutecznej rehabilitacji zawodowej i społecznej, umożliwiającej przygotowanie ich do pracy i samodzielnego życia. Zdaniem NIK może to prowadzić do wykluczenia społecznego dorosłych osób z autyzmem lub zespołem Aspergera.

Większość osób z autyzmem lub zespołem Aspergera wymaga, po zakończeniu edukacji, pomocy w przygotowaniu do pracy i samodzielnego życia. Teoretycznie mogą one uczestniczyć w warsztatach terapii zajęciowej (WTZ) oferujących rehabilitację społeczną i zawodową albo rozpocząć pracę na otwartym, bądź chronionym rynku pracy – w zakładzie pracy chronionej lub w zakładzie aktywności zawodowej.

Niestety w Polsce wskaźnik zatrudnienia tych osób jest o wiele niższy niż w krajach Europy Zachodniej. Może to oznaczać regres i utratę umiejętności, które osoby z autyzmem lub zespołem Aspergera nabywały przez wiele lat edukacji, a w konsekwencji prowadzić do wykluczenia społecznego.



Jak wykazała kontrola NIK tylko w ok. 19 proc. ZAZ i w 22 proc. WTZ, w województwach, w których realizowano kontrolę, wspierano osoby z autyzmem i zespołem Aspergera. W większości

były to specjalistyczne placówki (np. prowadzone przez fundację SYNAPSIS) przeznaczone tylko dla takich osób. Niestety, jest ich zaledwie kilka na terenie kraju. Oznacza to, że w ogólnodostępnych warsztatach i zakładach osoby z tą niepełnosprawnością stanowiły zaledwie 2 proc. wśród wszystkich objętych wsparciem WTZ. Wynika to głównie z braku odpowiedniej kadry specjalistów.

Dlatego prawie wszystkie osoby uczestniczące w terapii zajęciowej w WTZ (80 proc. osób objętych badaniami) nie osiągnęły założonych celów rehabilitacji zawodowej i społecznej. Kierownicy i specjaliści zatrudnieni w tych placówkach podkreślali, że zindywidualizowane podejście do osób z autyzmem wpłynie na lepsze rezultaty ich rehabilitacji społecznej i zawodowej. Do tego potrzebne jest jednak przeznaczenie większych środków na działalność WTZ i ZAZ, a także większa liczba tych placówek, w tym specjalistycznych – otwartych na potrzeby osób z autyzmem lub zespołem Aspergera.

Dla osób, które mają większe trudności z adaptacją społeczną organizuje się środowiskowe domy samopomocy, w których uczą się lub rozwijają umiejętności dotyczące czynności dnia codziennego i funkcjonowania w życiu społecznym. Dzięki zwiększeniu o 30 proc. dotacji dla tych ośrodków w większości województw, w latach 2016-2019 (I półrocz), wzrosła liczba osób z autyzmem objętych opieką w tych domach.

Większość skontrolowanych ŚDS była właściwie zorganizowana, we wszystkich prawidłowo sporządzano indywidualne plany postępowania wspierającego-aktywizującego i na bieżąco oceniano ich skuteczność. Warto jednak zaznaczyć, że działania pracowników merytorycznych ukierunkowane były na rozwijanie umiejętności potrzebnych do samodzielnego funkcjonowania, a nie na rehabilitację mającą przygotować ich do pracy.

### Najwyższa Izba Kontroli sformułowała następujące wnioski:

Do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej o:  
 • przygotowanie zmian w prawie pozwalających na przeznaczenie dodatkowych środków na funkcjonowanie WTZ i ZAZ dla osób z autyzmem i zespołem Aspergera;  
 • stworzenie mechanizmu gromadzenia informacji na temat liczby osób z autyzmem lub zespołem Aspergera oraz charakteru ich potrzeb, z uwzględnieniem danych gromadzonych w innych systemach orzecznich;  
 • wprowadzenie zachęt do utworzenia i funkcjonowania na terenie każdego powiatu trzech typów placówek wsparcia, tj. WTZ, ZAZ i ŚDS, co pozwoli na lepszą rehabilitację zawodową i społeczną oraz

„udroźni” system wsparcia. Do ministra nauki i szkolnictwa wyższego i prezesa GUS o:

- ustalenie przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego sposobu podziału środków finansowych dla uczelni, przeznaczonych na świadczenia dla studentów i stworzenie studentom niepełnosprawnym optymalnych warunków przyjmowania ich na studia i prowadzenia pracy naukowej, z uwzględnieniem grupy studentów i doktorantów z autyzmem i zespołem Aspergera;
- uwzględnienie przez prezesa GUS w przygotowywanym na kolejne lata projekcie badań statystycznych możliwości uzyskiwania danych na temat osób z autyzmem lub zespołem Aspergera, które studiują lub pracują naukowo.

Do jednostek prowadzących WTZ, ZAZ, ŚDS i dyrektorów szkół o:

- tworzenie warunków do zwiększenia liczby specjalistów prowadzących kształcenie specjalne oraz rehabilitację zawodową i społeczną osób z autyzmem lub zespołem Aspergera;
- zagwarantowanie środków na sukcesywne eliminowanie barier architektonicznych w obiektach WTZ, ZAZ i ŚDS oraz dostosowanie infrastrukturalne tych placówek do rehabilitacji osób z autyzmem lub zespołem Aspergera;
- prawidłowe ustalenie indywidualnych programów edukacyjno-terapeutycznych, indywidualnych programów rehabilitacji dla osób z autyzmem lub zespołem Aspergera, a także zakresu niezbędnej pomocy, wynikającej z rzeczywistej oceny funkcjonowania tych osób.

\*\*\*  
*Autyzm jest całościowym zaburzeniem rozwoju. Pojawia się najczęściej u dzieci przed trzecim rokiem życia i związane jest z nieprawidłowym funkcjonowaniem we wszystkich sferach: interakcji społecznych, komunikacji oraz zachowania.*

**Zespół Aspergera** klasyfikuje się jako oddzielne zaburzenie. W grupie osób z autyzmem i zespołem Aspergera, występuje duża różnorodność, co do głębokości dysfunkcji, stopnia nasilenia i rodzaju występujących problemów. U dzieci z autyzmem może być diagnozowana dodatkowo niepełnosprawność intelektualna. Dotyczy to od 50 proc. do 75 proc. tych dzieci. Zespół Aspergera charakteryzuje się tymi samymi, co autyzm dysfunkcjami, ale osoby z tą niepełnosprawnością pozostają najczęściej w normie intelektualnej. Można wyróżnić wśród nich grupę przejawiającą specjalne zdolności (ok. 10 proc. populacji osób z zespołem Aspergera).

Oprac. **tukl**, fot. freepik.com

## RPO ocenia projekt Strategii na rzecz OzN: brak źródeł finansowania i konkretnych działań

**Projekt Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami 2020-2030 w ocenie rzecznika praw obywatelskich, Adama Bodnara należy w wielu punktach uszczegółowić, rozwinąć czy wręcz zmienić. Samo podjęcie tego tematu przez rząd zostało przez rzecznika ocenione pozytywnie.**

Zwrócił jednak uwagę, że w żadnym punkcie Strategii nie podano w jakiej mierze i czy w ogóle ktokolwiek ze środowiska osób z niepełnosprawnością bierze udział w przygotowywaniu projektu. Proponowana procedura konsultacji zakładała, że czas wnoszenia uwag wynosił tylko dwa tygodnie. To zdecydowanie za krótko!

I to budzi jego uzasadniony niepokój. - Tylko kompleksowe i długofalowe działania realizowane według określonego harmonogramu i z wykorzystaniem odpowiednich środków finansowych mogą zapewnić zmianę charytatywnego modelu niepełnosprawności na model oparty na prawach człowieka – napisał Adam Bodnar do wiceministra rodziny, pracy i polityki społecznej Pawła Wdówika, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych.

RPO wskazuje w nim, że w projekcie Strategii nie wskazano ani wysokości dodatkowych środków przewidywanych celem jej realizacji, ani źródeł ich pochodzenia. – Oznacza to, że Strategię przygotowano z założeniem, że nowe zadania w obszarze ochrony praw osób z niepełnosprawnościami nie pociągną za sobą żadnych skutków finansowych dla budżetu państwa – stwierdza Adam Bodnar.

– Takie założenie jest nie tylko chybione, ale stawia pod znakiem zaufania wiarygodność całego dokumentu. Doświadczenie wskazuje, że projektowanie ambitnych celów bez wskazania źródeł ich dodatkowego finansowania skutkuje albo ich nierealizowaniem, albo dodatkowym obciążeniem odpowiedzialnych za nie instytucji, kosztem innych ustawowych zadań – podkreśla.

Rzecznik uważa, że projekt daje również niewystarczające propozycje przeciwdziałania głębokiemu kryzysowi w psychiatrii dziecięcej. Wskazał, na wiele problemów, jak: braki kadrowe wśród lekarzy psychiatrów, pielęgniarek psychiatrycznych, a także terapeutów zajęciowych; długi okres oczekiwania na hospitalizację – nawet do 12 miesięcy, niską wiedzę i świadomość lekarzy pierwszego kontaktu; niską wycenę świadczeń zdrowotnych, nierównomiernie usytuowanie placówek psychiatrycznych na terenie kraju oraz trudne warunki lokalowe. Niestety proponowane przez autorów projektu Strategii działania ograniczają się jedynie do profilaktyki – podkreślił Adam Bodnar.

Stwierdził ponadto, że nie uwzględniono w nim m.in. potrzeb kobiet i dziewcząt z niepełnosprawnościami, szczególnie w obszarze ich zdrowia seksualnego i prokreacyjnego, czy zagrożenia przemocą domową i instytucjonalną, także ze względu na płęć – seksualną.

W jego ocenie projekt Strategii nie zapewnia kobietom z niepełnosprawnościami pełnego i równego korzystania ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności. Ich potrzeby nie zostały uwzględnione w działaniach priorytetowych planowanych przez rząd. I to, w jego ocenie, należy zmienić.

W dokumencie nie przewiduje się także konkretnych działań, by szybko

znieść instytucję ubezwłasnowolnienia. RPO apeluje o efektywne działania – zamiast rozciągniętych w czasie analiz – dla zapewnienia równości wobec prawa osobom z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną, zniesienie instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienia jej systemem wspieranego podejmowania decyzji.

O prawach i sytuacji osób starszych z niepełnosprawnościami, które narażone są na izolację społeczną, gorsze traktowanie i biedę, niestety w projekcie niewiele się mówi. Uprzedzenia, stygmatyzacja, dyskryminacja to zachowania, z którymi na co dzień spotykają się zarówno osoby starsze, jak i dzieci z niepełnosprawnościami, oraz członkowie innych grup społecznych, innej rasy, pochodzenia narodowego lub etnicznego, innego obywatelstwa, czy orientacji seksualnej. Strategia winna, uwzględniając ich różne dysfunkcje, dostrzegać odmienne potrzeby.

Zdaniem RPO obecne rozwiązania legislacyjne dotyczące różnych sfer życia osób z niepełnosprawnością są niewystarczające. Polska w 2012 r. ratyfikowała Konwencję o prawach osób z niepełnosprawnościami, której stan wdrażania jest monitorowany przez Komitet ONZ ds. Osób z Niepełnosprawnościami.

Ratyfikując ją Polska wniosła zastrzeżenia. Rząd polski zawęził treść normatywną art. 12 Konwencji do uznania, że osoby z niepełnosprawnościami mają równą z innymi osobami zdolność prawną, pominął zaś równość w zakresie zdolności do czynności prawnych, co umożliwił np. dalsze funkcjonowanie w Polsce ograniczenia prawa do zawierania małżeństw przez osoby z niepełnosprawnościami.

Według RPO zastrzeżenia są niezgodne z przedmiotem Konwencji oraz stoją w sprzeczności z jej celami – „niezbędne jest takie zaplanowanie działań i priorytetów, aby możliwe było jak najszybsze odstąpienie od tych zastrzeżeń” – napisał w cytowanym liście do min. Wdówika. By zapewnić skuteczność postanowieniom Konwencji, uchwalono do niej Protokół fakultatywny. Zgodnie z nim Komitet ONZ przyjmuje i rozpoznaje indywidualne zawiadomienia o naruszeniach przez państwo-stronę zapisów Konwencji. W efekcie Komitet może zalecić państwu działania naprawcze.

Prawo do składania takich skarg nie przysługuje jednak polskim obywatelom, ani innym osobom, pokrzywdzonym w wyniku działania lub zaniechania działań przez instytucje publiczne, ponieważ do dziś Polska tego dokumentu nie podpisała, ani nie ratyfikowała.

W opinii Adama Bodnara Strategia jest jednak szansą na wdrożenie w życie postanowień Konwencji. Dlatego, powinny się rozpocząć szerokie konsultacje społeczne z udziałem organizacji osób z niepełnosprawnościami. Trzeba w tym celu przygotować dokument w formatach dostępnych dla osób z różnymi niepełnosprawnościami i dysfunkcjami – czego zabrakło w prezentowanym projekcie.

– Prowadzenie polityki społecznej wymaga odpowiedzialności i przyznania, że realizacja praw człowieka, a także zasady równego traktowania, nie jest działaniem bezkosztowym – ale działaniem wartym poniesionych kosztów – stwierdza rzecznik praw obywatelskich.

Oprac. *IKa*



**Adam Bodnar kończy kadencję. Nowy RPO będzie się musiał zająć problemami związanymi ze skutkami pandemii**

– Dla nowego RPO sporym wyzwaniem będą następstwa COVID-19 oraz szacunek dla obywatelskich m.in. w zakresie ochrony zdrowia czy edukacji – podkreśla urzędujący dziś rzecznik, dr hab. Adam Bodnar, którego kadencja upływa we wrześniu. W tej chwili jedyną kandydatką na to stanowisko jest Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, która od pięciu lat odpowiada w biurze RPO za strategiczne postępowania sądowe. W ubiegłym roku do rzecznika praw obywatelskich wpłynęło ponad 59,5 tys. spraw.

Do końca kadencji faktycznie zostało niewiele czasu i to jest okres podsumowań. Chcę wziąć udział w rocznicy podpisania porozumień sierpniowych pod koniec sierpnia i dopinam różne inicjatywy i działania, m.in. będę przygotowywał różne zestawy rekomendacji, które są efektem prac komisji ekspertów pracujących w Biurze Rzecznika – mówi agencji Newseria Biznes dr hab. Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich.

Kadencja obecnego rzecznika dobiega końca 9 września. Adam Bodnar objął ten urząd w 2015 roku. Został zgłoszony na stanowisko dzięki poparciu 67 organizacji pozarządowych.

Zgodnie z konstytucją RPO na pięcioletnią kadencję wybiera Sejm za zgodą Senatu. Kandydatów na ten urząd zgłasza się na 30 dni przed upływem kadencji – ten termin upłynął 10 sierpnia. W tej chwili jedyną kandydaturą – zgłoszoną przez posłów Lewicy i Koalicji Obywatelskiej – jest mecenas Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, która obecnie pełni funkcję głównej koordynatorki sądowych postępowań strategicznych w Biurze RPO. Kandydatura prawniczki ma poparcie – na dzień publikacji tego materiału – 374 organizacji społecznych.

– Wyzwania dla nowego rzecznika dotyczą trzech kwestii. Te zagadnienia będą wymagały sporo energii oraz osobistego zrozumienia i zaangażowania. Po pierwsze, jak poradzić sobie z wyzwaniami dotyczącymi praworządności w Polsce i kontroli ze strony organów i instytucji unijnych, ale także z faktem, że nasi obywatele nie mają wystarczającej ochrony swoich praw – mówi dr hab. Adam Bodnar.

W świetle skarg, które wpływały do RPO, w ubiegłym roku pogłębiły się problemy związane z równym dostępem do świadczeń zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Rzecznik podczas wystąpienia przed sejmową

Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka zwrócił uwagę, że brak personelu medycznego, zbiorokratyzowanie i niedofinansowanie systemu powodują utrudniony dostęp do opieki zdrowotnej, a w niektórych obszarach ochrony zdrowia panuje głęboki kryzys.

– Druga jest kwestia swoistej ideologizacji i polaryzacji dyskusji na temat praw człowieka. To utrudnia działania w różnych dziedzinach, np. w związku z prawami kobiet – mówi rzecznik praw obywatelskich.

Jak podkreśla, trzecim dużym wyzwaniem dla nowego RPO będą następstwa pandemii SARS-CoV-2.

– My jeszcze chyba nawet nie dostrzegamy, jakie to będą konsekwencje. Wiemy oczywiście o sytuacji w ochronie zdrowia, edukacji czy o sytuacji przedsiębiorców, ale zobaczymy też, jaki będzie stan finansów publicznych i jak prawdopodobnie polityki oszczędnościowe będą wpływały na respektowanie praw i wolności obywatelskich. Myślę, że nowy rzecznik będzie miał w związku z tym naprawdę sporo do zrobienia – mówi dr hab. Adam Bodnar.

Wśród głównych wyzwań Zuzanna Rudzińska-Bluszcz wymieniła – poza prawem do ochrony zdrowia i dostępem do dobrej edukacji – także prawa seniorów, osób z niepełnosprawnością, kwestie związane ze zmianami klimatycznymi oraz bezpieczeństwem w internecie.

W ubiegłym roku do RPO wpłynęło ponad 59,5 tys. spraw. Był on też stroną (w różnym charakterze) ponad 200 różnych postępowań sądowych, m.in. przed Trybunałem Konstytucyjnym, Sądem Najwyższym, NSA, sądami powszechnymi i administracyjnymi.

Podczas wystąpienia przed sejmową komisją Adam Bodnar zwrócił m.in. uwagę na brak wystarczającego budżetu RPO na wykonywanie niektórych funkcji (np. działalności Zespołu Prawa Karnego oraz Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur) i nie zawsze dobrą współpracę z innymi instytucjami państwowymi, np. z Ministerstwem Sprawiedliwości. Rzecznik podkreślił też, że w ubiegłym roku coraz większy wpływ na pracę RPO miały zmiany wprowadzane w zakresie funkcjonowania sądownictwa, a także rosnący wpływ czynników politycznych na wymiar sprawiedliwości

Info: *Newseria*, fot. Adrian Grycuk - CC BY-SA 3.0, Commons.Wikimedia.org

## Dla dobra dziecka.

Skutek: nakaz aresztowania

**Władze holenderskie wystawiły europejski nakaz aresztowania (ENA) za rodzicami chorego na autyzm 7-letniego Martina, którzy zdecydowali się uciec do Polski z synkiem i złożyć tutaj wnioski o azyl. Rodzice deklarują, że dobrowolnie stawiają się w prokuraturze.**

W lutym 2018 r., w środku nocy, chłopiec został odebrany rodzicom przez holenderską opiekę społeczną. Powodem były zarzuty rzekomych zaniedbań ze strony rodziców w opiece nad nim, formułowane przez sąsiadów.

Władze holenderskie, które zainteresowały się rodziną po informacjach od sąsiadów, zlekcewały rozpoznane u Martina zaburzenie rozwojowe polegające m.in. na braku komunikacji z rówieśnikami czy niekontrolowanych wybuchach złości, przypisując ich przyczynę zaniedbanom rodzicielskim i rzekomej przemocy z ich strony.

To, że u Martina zdiagnozowano ciężką postać autyzmu nie przeszkodziło odebrać go rodzicom w trybie nagłym i bez stosownego zezwolenia odpowiednich organów oraz umieścić go z dala od domu.

Jego rodzice od kilkunastu lat mieszkają w Holandii. Ojciec Martina – Conrad jest informatykiem, a mama chłopca – Katya jest prawniczką. Ta australijsko-rosyjska rodzina gwałtownie przestała pełnić swoją funkcję, gdy zabrano jej dziecko i przez wiele miesięcy rodzicom ograniczono możliwości widzeń z synkiem. Wszelkie próby sądowego odzyskania syna nie powiodły się wskutek nieprzychylnych postaw urzędników opieki społecznej.

U Martina z uwagi na rozłąkę nastąpił znaczny regres rozwojowy. Nie miał zapewnionej rehabilitacji i terapii. Dzieciak chciał tylko uciekać. Wówczas Conrad i Katya podjęli decyzję o zostawieniu całego majątku w Holandii, zabranii synka bez powiadamiania władz i ucieczki do Polski, aby tutaj złożyć wnioski o azyl oraz uzyskać stosowną ochronę prawną.

Pełnomocnik rodziny poinformował, że został już złożony formalny wniosek o azyl dla rodziny den Hertog na terytorium RP i wyraził wiarę we wsparcie Ministerstwa Sprawiedliwości dla działań zdesperowanych rodziców.

*IKa*

„Nie wolno zgadzać się na pełzanie, gdy czujemy potrzebę latania”

## Helen Keller – ikona ruchu głuchoniewidomych

**Helen Keller, jest jedną z najbardziej inspirujących postaci XX wieku, amerykańska głuchoniewidoma działaczka społeczna i pisarka, której historia życia zyskała globalny rozgłos. Rocznica jej urodzin od wielu lat świętowana jest na świecie jako początek Międzynarodowego Tygodnia Wiedzy o Osobach Głuchoniewidomych.**



W Stanach Zjednoczonych prezydent Ronald Reagan proklamował Helen Keller Deaf-Blind Awareness Week już w 1984 roku! Międzynarodowego charakteru obchody nabrały pięć lat później – kiedy to podczas IV Międzynarodowej Konferencji Helen Keller w Sztokholmie dni od 27 czerwca do 4 lipca ogłoszono Helen Keller International Deaf-Blind Awareness Week.

W 2013 roku Towarzystwo Przysiadł Głuchoniewidomych postanowiło przenieść ten zwyczaj do

Polski. Tydzień Wiedzy o Osobach Głuchoniewidomych do doskonały pretekst do mówienia o tym, że w każdym kraju i w każdej grupie społecznej są osoby z jednoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu. Że w istocie głuchoniewidomi są tacy sami jak reszta społeczeństwa – mają podobne pragnienia i obawy. To także okazja do opowiadania o tym, jaką pomoc mogą otrzymać, a jakiej wciąż im brakuje.

Helen Keller urodziła się 27 czerwca 1880 roku w Tuscumbii, niewielkim miasteczku w amerykańskim stanie Alabama. W wieku 19 miesięcy zachorowała na zapalenie opon mózgowych, w wyniku którego utraciła wzrok i słuch. W pierwszych latach życia poznawała świat za pomocą dotyku (często kończyło się to kontuzjami) i węchu, ale miała spory problem z komunikacją. Dotykała dłoni innych ludzi, by w ten sposób dowiedzieć się, co i jak robią. Naśladując te ruchy, mogła wykonywać niektóre czynności. Jednak z wiekiem niemożność skomunikowania się z Helen była coraz większym problemem.

Do siódmego roku życia rozwijała się głównie dzięki ciekawości świata, inteligencji oraz odwadze. Tworzyła m.in. własne znaki, dzięki którym porozumiewała się w najprostszyc sytuacjach. Potrafiła także odróżnić ludzi poprzez wibracje ich kroków. W końcu zorientowała się, że ludzie, porozumiewając się, wykorzystują usta, ale nie była w stanie zrozumieć, co mówią. Rodziło to w niej frustrację, która przejawiała się nawet atakami agresji.

Rodzice Helen szukali pomocy u specjalistów. Dzięki wsparciu Alexandra Grahama Bella, który wówczas pracował z głuchymi dziećmi nawiązali kontakt m.in. z Anną Sullivan, absolwentką Instytutu Perkinsa dla Dzieci Niewidomych w Bostonie, która zgodziła się zostać wychowawczynią głuchoniewidomej dziewczynki. Połączenie tych dwóch wyjątkowych osobowości – niezwykle uzdolnionej i doświadczony nauczycielki oraz wybitnie utalentowanej uczennicy – zaowocowało nadzwyczajnymi sukcesami. Wpracowanie skutecznej metody komunikacji – Helen nauczyła się odczytywać alfabet do ręki (tzw. daktylografię) – umożliwiło jej naukę mówienia, czytania i pisanie. O wszystkim zadecydował przypadek: pewnego dnia

z pompy w ogrodzie na rękę Helen wylała się zimna woda, w tym samym momencie nauczycielka wypisała na jej drugiej ręce słowo „woda”. Od tej chwili Helen wiedziała, że każda rzecz ma swoją nazwę.

Dzięki swej wytrwałości Helen osiągnęła więcej niż przeciętny zdrowy człowiek. Opanowała podstawy komunikacji, nauczyła się czytać i pisać za pomocą alfabetu Braille’a, a także dotykowego odczytywania mowy z ust za pomocą opuszków palców. Nauczyła się także mówić.

W 1888 roku z pomocą swojej nauczycielki, rozpoczęła naukę w Instytucie Perkinsa, następnie, w 1894 roku, w Szkole Wrighta-Humasona dla Głuchych w Nowym Jorku.

Nie tylko poznała kilka języków obcych (francuski, niemiecki, grekę oraz łacinę), lecz także ukończyła z wyróżnieniem studia na wydziale humanistycznym. Została autorką wielu artykułów i książek, w tym najłynniej-szej z 1902 r. pt. *Historia mego życia*, która była ogromnym sukcesem także finansowym. Dwa lata później książka ukazała się także w Polsce. Wynika z niej, że jeden ze szwajcarskich przodków Helen był pierwszym nauczycielem głuchych w Zurychu. Keller zastanawiała się nad tym zbiegiem okoliczności stwierdzając, że „nie ma króla, który nie miał niewolnika wśród swoich przodków i żadnego niewolnika, który nie miał króla wśród swoich”.

Była przyjmowana przez wszystkich kolejnych prezydentów Stanów Zjednoczonych, angażowała się społecznie. W 1932 r. została wiceprezesem brytyjskiego Królewskiego Narodowego Instytutu dla Niewidomych. Stała się także ikoną ruchu walki o prawa osób głuchoniewidomych i z niepełnosprawnością. Jako socjalistka i działaczka związkowa domagała się równouprawnienia kobiet i wyższych plac dla robotników. prowadziła m.in. kampanię na rzecz prawa wyborczego kobiet, praw pracowniczych, socjalizmu i antymilitaryzmu. Pomogła także w założeniu Amerykańskiej Fundacji na rzecz Niewidomych.

Helen Keller nie jest oczywiście jedyną osobą głuchoniewidomą, której się powiedziało, niemniej jednak można ją uznać za symbol silnej woli i energii. Ta niezwykła kobieta zawsze miała w sobie wielką chęć walki, do życia podchodziła zaś z wyjątkową pasją. A największy jej sukces? To, że na własnym przykładzie udowodniła, iż niepełnosprawność nie jest tragedią, ale bodźcem do działania. Pokazała, że należy celebrować każdy dzień i że nie ma rzeczy niemożliwych.

Po jej śmierci w 1968 roku założono na jej cześć organizację – Helen Keller International, która na całym świecie wspiera osoby z niepełnosprawnością wzroku i walczy z problemem głodu.

Życie Helen Keller zainspirowało wielu twórców, m.in. Williama Gibsona, który napisał o niej nagrodzoną Pulitzerem sztukę teatralną. W 1962 r. premierę miał film „Cudotwórczyni”.

W miejscu jej domu rodzinnego w West Tuscumbia, w Alabamie, znajduje się obecnie muzeum i organizowany jest dorocznie Dzień Helen Keller. 27 czerwca – dzień urodzin Helen Keller – był elementem tegorocznych obchodów Międzynarodowego Tygodnia Wiedzy o Osobach Głuchoniewidomych.

Oprac. em / fot. Los Angeles Times photographic archive, UCLA Library (domena publiczna)

## Dostępność Plus z Koroną Polski

**Czy najwyższy szczyt Bieszczad jest dostępny dla osób o szczególnych potrzebach? Może być! Udowodnili to przewodnicy Bieszczadzkiej Grupy GÖPR, którzy prowadzili uczestników projektu "28 marzeń – niepełnosprawni w drodze na szczyt". Z grupą zdobywców, po ich powrocie z Tarnicy 17 sierpnia spotkała się Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej. Ministerstwo koordynuje wdrażanie rządowego programu Dostępność Plus.**

Szefowa MFiPR przypominała, że dwa lata programu Dostępność plus, to zauważalna w wielu już miejscach zmiana w dostępności w aspekcie architektonicznym, cyfrowym i informacyjno-komunikacyjnym. Wprowadzane ułatwienia w usługach publicznych, nowe usługi "bez barier", umożliwiają korzystanie z nich przez osoby z niepełnosprawnościami, starsze, czy z innych względów potrzebujące doraźnej pomocy.

– 7 mld zł już pracujących w programie Dostępność plus to środki na inwestycje w 150 szkołach podstawowych, ponad 100 uczelniach, 125 placówkach służby zdrowia, kilkuset urzędach i instytucjach samorządowych, na blisko 200 dworcach kolejowych, czy w przestrzeni publicznej kilkudziesięciu miast. Uruchromiliśmy Fundusz Dostępności, z którego możliwe jest otrzymanie atrakcyjnych pożyczek na poprawę dostępności w budynkach wielorodzinnych. Opracowujemy standardy dostępności w wielu obszarach. Szkołimy architektów w zakresie projektowania uniwersalnego, urzędników w tematyce dostępności cyfrowej i planowania przestrzennego, pracowników organizacji pozarządowych w zakresie audytowania dostępności, pracowników transportu w kwestii obsługi osób z niepełnosprawnościami. Organizujemy konkursy dla przedsiębiorców, w których zachęcamy do uniwersalnego projektowania usług i produktów przyjaznych ludziom starszym i z niepełnosprawnościami – wlicza Małgorzata Jarosińska-Jedynak, minister funduszy i polityki regionalnej.

Spotkanie w Bieszczadach z uczestnikami projektu "28 marzeń" było okazją do przypomnienia, że ważnym elementem programu Dostępność plus jest równy dostęp do uczestnictwa osób z niepełnosprawnością w życiu społecznym. Turystyka społeczna może liczyć na wsparcie resortu funduszy i polityki regionalnej, który koordynuje program Dostępność plus.

– W nowej perspektywie finansowej pojawia się

możliwość finansowania kolejnych zadań związanych z dostępnością. Chcemy, by znalazło się wśród nich wsparcie dla służb ratowniczych i porządkowych, w tym m.in. jednostek takich jak TOPR, WOPR, GÖPR na zakup wyposażenia, dostosowania środków transportu i budynków, pod kątem poprawy ich dostępności. Mogę obiecać, że będziemy starać się o to, aby turystyka społeczna miała szanse rozwijać się dzięki działaniom zaplanowanym w programach operacyjnych na nową perspektywę finansową – zapowiedziała Jarosińska-Jedynak.

### Inwestycja w realizacji

Działający od dwóch lat program Dostępność plus to nie tylko pomoc związana z fizycznymi barierami. Łamiemy stereotypy o ludziach ze szczególnymi potrzebami i łączymy to z praktycznym budowaniem dostępności. Te z pozoru łatwe, bo nie wymagające inwestycji działania – są często najtrudniejsze do realizacji i najbardziej czasochłonne. Zbudowanie odpowiednich podstaw, planowania, wprowadzenia idei dostępności do każdego zamówienia publicznego, do każdej inwestycji i do krwiobiegu obrotu gospodarczego – to nasze zadanie na najbliższe lata. Już 184 organizacje, firmy i instytucje uczestniczą w Partnerstwie na rzecz Dostępności. Ustawa o zapewnieniu dostępności daje prawo i wprowadza obowiązek zapewnienia dostępności. Umożliwia włączenie osób o szczególnych potrzebach do aktywnego życia. Zachęcamy przedsiębiorców do tworzenia dostępnych usług i produktów przyjaznych ludziom starszym i z niepełnosprawnościami. Zadbaliśmy też o edukację dla dostępności współtworząc system edukacji włączającej.

Wiele zmian zaplanowaliśmy też na przyszłość i zagwarantowaliśmy jako prawny obowiązek w ustawie o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Będzie to trwała podstawa do urzeczywistnienia idei dostępności w naszym kraju. Na wszystkie podmioty publiczne nałożyła ona obowiązki dotyczące zapewnienia dostępności w aspekcie architektonicznym, cyfrowym i informacyjno-komunikacyjnym.

Ustawa zobowiązuje do świadczenia usług publicznych bez barier, które utrudniają korzystanie z nich przez osoby z niepełnosprawnościami, starsze, czy z innych względów potrzebujące doraźnej pomocy.

### 28 marzeń – Korona Polski.

W ramach projektu "28 marzeń – niepełnosprawni w drodze na szczyt" 9 wychowanków i 7 opiekunów, wyruszy po Koronę Gór Polski. Na co dzień

funkcjonują w Ośrodku Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczym oraz w Niepublicznej Szkole Przesposabiającej do Pracy w Działdowie, prowadzonych przez Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (PSONI) Koło w Działdowie. Osoby z niepełnosprawnością umysłową i ruchową oraz ich opiekunowie, w ciągu 12 miesięcy zdobywają szczyty w Sudetach, Beskidach, Karpatkach i Górach Świętokrzyskich. Na tej wyprawie spełniają marzenia i pokazują, że ludzie z niepełnosprawnościami chcą i mogą żyć na równych prawach ze światem zdrowych.



W „Naszyc Sprawach” pierwszą część ich wypraw relacjonowaliśmy tutaj: <http://naszecsprawy.eu/sport-i-turystyka/czempion-w-polowie-drogi-po-korone-gor-polski/>

Jednym z założeń było stworzenie osobom niepełnosprawnym możliwości do poznawania otaczającego świata, uczenia się go, dzielenia się nim z innymi, dzielenia się swoimi emocjami, a w ostateczności budowania poczucia własnej wartości. Projekt pokazuje, że osoby z niepełnosprawnościami to osoby bardzo zdolne, odważne, które chcą podejmować różne wyzwania, które chcą pokonywać własne ograniczenia i lęki. Dzięki temu projektowi wszyscy przekreślają realizację obranych celów.

Podczas 85. Gali Mistrzów Sportu (2020) projekt został wyróżniony Statuetką Czempiona w kategorii "Sport bez barier – Najlepszy Sportowiec Niepełnosprawny Intelektualnie".

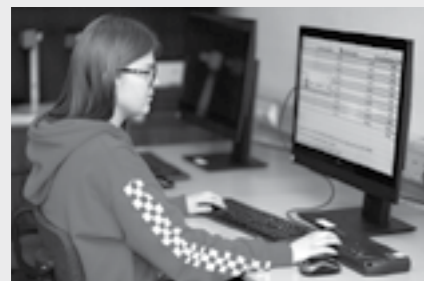
Info i fot. MFiPR

# Z Tynieckiej do sieci. Nie dostrzegli przeszkód

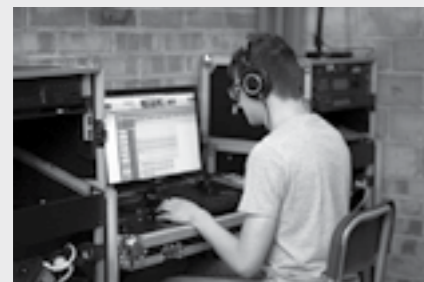
Marcin Gazda, fot. Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących

**Najpierw zawieszenie zajęć, a później kształcenie na odległość i matura. Tak wyglądały minione tygodnie w Zespole Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie. Uczniom przypadły do gustu wdrożone rozwiązania, w tym nauka Braille’a czy gry na instrumentach online. Duże zainteresowanie wzbudza też projekt „Otwarcie na kulturę”, do którego zaangażowano m.in. znanych artystów. A sam ośrodek przy ul. Tynieckiej pięknieje.**

Tomiał być zwyczajny semestr, podobny do innych. Jednak pandemia spowodowała olbrzymie zmiany w systemie oświaty. Przed szczególnym wyzwaniem stanęły m.in. placówki dla dzieci i młodzieży z dysfunkcją wzroku. Taka jak ta przy ul. Tynieckiej w Krakowie. – U nas uczniowie nie tylko się uczą, również w szkole muzycznej, ale jest także rewalidacja. Wszystkie zajęcia trzeba było przenieść z takiego stacjonarnego działania do sieci. Tutaj chwala nauczycielom, którzy są tak kreatywni i tak pomysłowi, że udało się to wszystko pogodzić – mówi Marcin Dębski, p.o. dyrektora Zespołu Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie. Ta jednostka budżetowa Gminy Miejskiej Kraków została powołana 1 września ub.r. I zastąpiła zlikwidowany dzień wcześniej



Technikum nr 26



Technikum nr 26



Dyrektor Marcin Dębski

ZSPC w Krakowie  
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących.

Wówczas informowano, że zmiana nie wpływa na organizację pracy szkół oraz przebieg roku szkolnego. Tyle że nikt nie spodziewał się pandemii koronawirusa. A ta wymusiła wręcz rewolucyjne rozwiązania.

## Egzamin dojrzałości

W połowie marca budynki Centrum opustoszały, uczniowie wyjechali do domów. Gwar zamienił się w ciszę. Dyrektor Dębski przypuszczał, że taki stan potrwa 2-3 tygodnie. Dziś wciąż nie wiadomo, czy nowy rok szkolny rozpocznie się w tradycyjny sposób. Matura musiała odbyć się z zachowaniem zasad sanitarnych. Przy Tynieckiej zdawało ją 14 uczniów. Oni ze zrozumieniem przyjęli wprowadzone ograniczenia i zastosowali



Szkola Podstawowa nr 73



Szkola Przystosowująca do Pracy nr 5



Zajęcia w sali doświadczania świata

się do nich. Wszyscy przyszli w maseczkach. Przed wejściem zmierzono im temperaturę ciała. – Bezpieczeństwo naszych wychowanków to priorytet. U nas egzamin dojrzałości jest niewielki, biorąc pod uwagę liczbę osób podchodzących do niego. Ale one zdają go różnymi technikami, na różnych arkuszach, więc muszą być w osobnych salach. To spore wyzwanie, trzeba przygotować dużo dodatkowych rzeczy, których nie ma w szkole masowej – opisuje p.o. dyrektora Centrum. Stopniowo powraca działalność znana sprzed okresu pandemii. Odbywają się zajęcia rewalidacyjne. Oczywiście w ograniczonym zakresie i zgodnie z wymogami Głównego Inspektora Sanitarnego. Aby ograniczyć ryzyko zarażenia koronawirusem, liczba uczestników i nauczycieli jest niezmienna.

## Nowe metody

Nauka Braille’a online z nauczycielem. Podobnie z terapią widzenia czy pewnymi zadaniami związanymi z orientacją w przestrzeni. Terapeuci orientacji wysyłali mapki, pokazywali którędy przejść i jak dobrze przejść, jakie rozwiązania zastosować, żeby się nie zgubić. Natomiast w szkole muzycznej nie zrezygnowano z nauki gry na instrumentach.

– Na początku największym wyzwaniem było nawiązanie kontaktu i ustalenie form współpracy. Wszystko to odbywało się metodą prób i błędów, ale bardzo szybko zaczęło działać jak należy. Młodzież sobie chwali taką formę, choć tęskni za dotychczasowymi zajęciami i Tyniecką – wyjaśnia Marcin Dębski.

Do prowadzenia lekcji służy przede wszystkim platforma Zoom. Ale nauczyciele korzystają też z Messengera, WhatsAppa, esemesów czy kontaktują się telefonicznie. Większość uczniów stara się być na bieżąco z nowinkami technicznymi. Zwłaszcza ci, którzy są w klasach dla tyfloinformatyków.

– Nie mówimy o regresie, bo wtedy musiałoby nie być w ogóle zajęć. One są w innej formie, więc postęp będzie wolniejszy, niż byłby w warunkach stacjonarnych, normalnych. Jednocześnie musimy pamiętać, że komputer nie może być włączony bez przerwy, bo to wpływa na zmęczenie osób słabowidzących – komentuje p.o. dyrektora Centrum.



Technikum nr 26



Szkola Podstawowa nr 73

Gimnastyka korekcyjna

## Razem z artystami

W styczniu utworzony został projekt „Otwarcie na kulturę”. Głównym celem tej inicjatywy było organizowanie w Centrum spotkań z interesującymi osobami. W marcu, ze względu na zagrożenie epidemiologiczne, przedsięwzięcie zostało zawieszono. Ale jeszcze w tym samym miesiącu postanowiono je wznowić. Najpierw pojawiła się seria „Kultura zza zamkniętych drzwi”, a później kolejne.

– Zamysł był inny, ale zmiana planów okazała się świetnym rozwiązaniem w dobie pandemii. Bardzo nas cieszy, że akcja ma coraz większy oddźwięk w społeczeństwie. To, w jaki sposób się rozwinęła, jest zasługą dwóch niesamowitych osób. To nauczyciel orientacji w przestrzeni Lucyna Zaleska oraz nasz tegoroczny absolwent Patryk Dudek – opisuje Marcin Dębski. W działania zaangażowali się ludzie związani z szeroko rozumianą kulturą: Michał Rusinek, Artur Dziurman, Ewa Stadtmüller, Grzegorz Kasdepke czy Maria Seweryn. Z myślą o uczniach przeczytali oni wybrane utwory literackie lub ich fragmenty. Swoje interpretacje przedstawili też nauczyciele oraz pracownicy administracji z Tynieckiej.

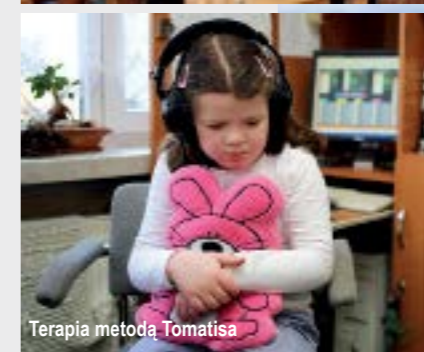
– Uczniowie znają ich głosy, zgadzają i mają przy tym sporo radości. To jest też odskocznia od codzienności, którą są nauka i rewalidacja. Wspiera nas Teatr Stu, a jeszcze kolejne osoby zadeklarowały dołączenie do akcji. To wszystko pozytywnie wpływa na postrzeganie naszego ośrodka – mówi Marcin Dębski.

## Drugi dom

25 kwietnia zamierzano zorganizować Dzień Otwarty. Program wydarzenia zakładał m.in. spotkania ze specjalistami, konsultacje z pedagogiem, psychologiem, doradcą zawodowym czy zwiedzanie Zespołu, w tym poszczególnych pracowni. Plany uległy zmianie, przygotowano Dni Otwarte #mimo drzwi zamkniętych w postaci konsultacji telefonicznych i zdalnych informacji.

– Zgłaszają się do nas rodzice i uczniowie, pytają o różne kwestie. Póki co pandemia nie spowodowała mniejszego zainteresowania naszą ofertą. Ale też nasza sytuacja jest nieco inna, prowadzimy rekrutację zasadniczo przez cały rok – informuje p.o. dyrektora. Przy Tynieckiej mają nadzieję, że od września możliwa będzie normalna praca. W takich warunkach uczniowie zanotują większy postęp niż w ostatnich tygodniach. Jeśli jednak

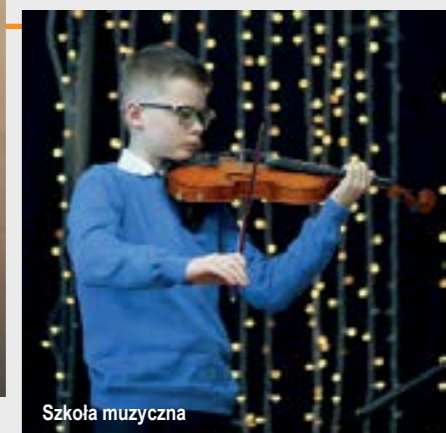
Branżowa Szkoła I stopnia nr 33



Terapia metodą Tomatisa



Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka



Szkola muzyczna



Gimnastyka korekcyjna

Orientacja przestrzenna





Indianie

Trwa zbiórka pieniędzy na remont lokalu, w którym powstanie Centrum Sztuki Włączającej. W tym miejscu w Warszawie zostanie też utworzona siedziba Teatru 21. W nim występują głównie aktorzy z zespołem Downa i autyzmem. I odnoszą sukcesy nie tylko na scenie, gdzie poruszają ważne dla siebie tematy. Ze względu na pandemię musieli zmienić część planów, ale to nie przeszkadza im w rozwijaniu talentów.



Rewolucja, której nie było



Upadki



# Kształtuje ich Teatr 21. Droga do Centrum Sztuki Włączającej



Ja jestem ja

Miasto zapewnia środki na działalność programową na trzy lata w ramach konkursu na „Społeczną instytucję kultury”. Jak zaznacza Jakub Drzewiecki, specjalista ds. promocji Teatru 21, w przyszłym Centrum funkcjonował kiedyś sklep wielobranżowy. Należy przystosować nieruchomość do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. A na to konieczne są dodatkowe pieniądze. Stąd też zbiórka w internecie (<https://zrzutka.pl/teatr21>).

– Przez wiele lat szukaliśmy własnej przestrzeni. Przeprowadzaliśmy się z miejsca na miejsce. Z Teatru Ochota na piechotę szliśmy z kostiumami do Zachęty, która na jakiś czas stała się naszym tymczasowym domem. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Myślę że



Próba do spektaklu Statek miłości



Klauni, czyli o rodzinie, odc. 3. Na zdjęciu od lewej: Piotr Swend, Magdalena Świątkowska, Michał Pęszyński

**200**tys. zł zamierza zebrać Fundacja Teatr 21 na remont swojej przyszłej siedziby. W lokalu na warszawskiej Pradze powstanie też Centrum Sztuki Włączającej. To będzie pierwsza w stolicy społeczna instytucja kultury dedykowana twórczości osób z niepełnosprawnościami i edukacji włączającej. W tym miejscu przewidziane są prezentacje projektów artystycznych, spotkania i dyskusje.

– Jako Teatr 21 działamy od 2005 roku, a od jakiegoś czasu też publikujemy książki z tzw. obszaru disability studies, czyli krytycznych nauk o niepełnosprawności. Przyjeliśmy na siebie rolę organizacji, która w Polsce będzie propagować to nowe myślenie o niepełnosprawności. Widzimy, że brakuje instytucji,



Rewolucja, której nie było

teraz może być już tylko dobrze – mówi Grzegorz Brandt, aktor Teatru 21. Widzowie mieli okazję obejrzeć go w pierwszej edycji programu „Down the Road. Zespół w trasie” (<http://naszsprawy.eu/aktualnosci/zespole-w-trasie/>).

**Sukces na scenie**  
14 grudnia 2019 r. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie został ogłoszony werdykt 12. Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Boska Komedja”. Jedną z nagród specjalnych otrzymał spektakl „Rewolucja, której nie było” w reżyserii Justyny Sobczyk.

– To mainstreamowy festiwal, z międzynarodowym jury. Bardzo się cieszymy z tego uznania, ale dla nas największym sukcesem jest to, że zespół aktorów działa 15 lat i ciągle się rozwija. Ponadto widownia bardzo nam się powiększa. Kiedyś przychodzili głównie rodzice i znajomi, a dziś przyciągamy ludzi, których nie znamy – opisuje Jakub Drzewiecki.

Jak podkreśla Justyna Sobczyk, miejsce, w którym znajduje się Teatr 21, dalece przerosło jej wyobrażenia. Nastąpił niesamowity skok jakościowy. Na początku były spotkania w sali gimnastycznej. Teraz zespół, który składa się z 17 aktorów z niepełnosprawnościami, ma na swoim koncie występy w kraju i za granicą. Aktorstwo stało się pracą dla tych osób. I otrzymują za nią wynagrodzenie.

– Pierwsze próby i przedstawienia różniły się od obecnych. Były to występy szkolne.

Wszyscy uczyliśmy się występować na scenie, pracować w grupie. Poznawaliśmy możliwości własnego ciała i ruchu. Towarzyszył nam ogromny zapał. Przedstawienia z tamtych lat to „Orfeusz i Eurydyka”, „Lot nad Panamą” oraz „Jasełka” – opisuje Grzegorz Brandt, który w 2005 r. odpowiedział na nabór do koła teatralnego. Wówczas uczęszczał do szkoły „Dać Szansę” przy ul. Głogowej w Warszawie.



Ja jestem ja

→ [dokoncznie na str. 33](#)





## „Impresje Artystyczne” w Ciechocinku po raz 24. Mimo koronawirusa



**W Ciechocinku w Muszli Koncertowej w Parku Zdrojowym odbył się 24. Międzynarodowy Festiwal Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej „Impresje Artystyczne 2020”.**

Impreza na dobre już wpisała się w festiwalowy kalendarz uzdrowiska i regionu. Jej organizatorem jest Fundacja Inicjatyw na Rzecz Niepełnosprawnych PRO OMNIBUS w Ciechocinku.

W tegorocznej, 24. już odsłonie imprezy zaprezentowało się 50 młodych, utalentowanych wokalistów z niepełnosprawnościami, w kategoriach do 16 i do 25 roku życia.

Na dwa tygodnie przed festiwalem rozpoczęły się warsztaty wokalne, podczas których uczestnicy ćwiczyli z instruktorami emisję głosu, dykcję, artykulację, repertuar i śpiew samodzielnie wybranych utworów.

Występy w muszli koncertowej Parku Zdrojowego rozpoczęły się 29 lipca. 30 i 31 lipca odbyły się dwa koncerty konkursowe, oceniane przez jury Festiwalu i oklaskami przez licznie zgromadzoną publiczność. W sobotę, 1 sierpnia odbył się koncert galowy, który również zgromadził tłumy słuchaczy.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, jak co roku, dofinansował koszty przygotowania i organizacji Festiwalu.



**Laureaci XXIV (Międzynarodowego) Festiwalu Piosenki Młodzieży Niepełnosprawnej Impresje Artystyczne – Ciechocinek 2020:**

GRAND PRX – Patrycja Błach

Kategoria do lat 16:

1. miejsce – Julia Walczyna
2. miejsce – Nikola Wojciechowska
3. miejsce – Kacper Kujawski

Kategoria do 25 lat:

1. miejsce – Amelia Dubanowska
2. miejsce – Agata Popławska
3. miejsce – Alicja Grzybicka

Wyróżnienia:

Kalina Kusterska, Kacper Cieślak, Krzysztof Duda, Krzysztof Seredyński, Natalia Mikołajczak, Julia Gradomska, Dawid Poliński  
Wyróżnienie specjalnie Fundacji – Marek Okręgliński

Źródło: **PFRON, Pro Omnibus**,  
fot. Wiesław Marciniak / fanpage  
Fundacji Pro Omnibus



## Kształtuje ich Teatr 21. Droga do Centrum Sztuki Włączającej

dokończcie ze str. 31 →

**Pokazywanie siebie**

Nazwa teatru jest bardzo ważna, bo związana z zespołem Downa. Dodatkowy chromosom Y ma wpływ na całe nasze życie. Teatr też kształtuje nas i nasze dni. Za pomocą sceny możemy pokazywać siebie i mówić o ważnych sprawach – mówi Grzegorz Brandt.

Jego ulubionym spektaklem jest „Ja jestem ja”. Gra w nim główną rolę – dziwnego zwierza, który szuka swojej tożsamości. Na koniec już wie, że jest sobą. To produkcja przygotowana z myślą o najmłodszych odbiorcach. Pełna kolorów, radości, wszyscy się dobrze bawią.



Klauni

**Nowe aktywności**

Otwarcie siedziby Teatru 21 i Centrum Sztuki Włączającej było wstępnie zaplanowane na jesień br. Jednak pandemia koronawirusa spowodowała przesunięcie tego terminu. Jak informuje Justyna Sobczyk, teraz zespół szykuje się na początek przyszłego roku.

W ostatnich miesiącach spektakle zostały wstrzymane. Próby przeniesiono do internetu,



Klauni

Podmiotowość aktorów jako artystów jest najważniejsza, co podkreśla Jakub Drzewiecki. I dodaje, że trudno byłoby narzucać treści, które mają wypowiadać. Spora część spektakli bazuje na problemach czy ważnych tematach pojawiających się w grupie. I one są proponowane na próbach. Natomiast większość tekstu to improwizacje z prób, które są zapisywane, a później trzeba się ich nauczyć. Teatr 21 przygotowuje standardowo jedną lub dwie produkcje rocznie. Tak, aby każdy z zespołu mógł grać. Ale w tym roku nie będzie żadnej premiery.

– Przez 15 lat nie odwołaliśmy ani raz spektaklu, również z powodu choroby aktora. Jeżeli pojawiały się problemy ze zdrowiem, to pozostała część zespołu była w gotowości, żeby zastąpić daną osobę. Odpowiedzialność jest dzielona między wszystkich zaangażowanych w spektakl, w tym aktorów. Nikt nie musi nikogo pilnować. Wiedza, że to jest ich czas – komentuje Justyna Sobczyk.

Z kolei Grzegorz Brandt zaznacza, że jest bardzo dumny z pracy w Teatrze 21. Ona daje mu dużo satysfakcji. Lubi światła, publiczność, brawa, występy na scenie oraz wyjazdy na festiwale. Występował m.in. w Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Bydgoszczy, Toruniu, Berlinie, Helsinkach, Fryburgu. I przekonuje, że zespół tworzy zgraną grupę przyjaciół. A dla nich teatr to całe życie.



Revolucja, której nie było

odbywały się przy wykorzystaniu wideokonferencji. Jednocześnie zainicjowano dwa nowe projekty w ramach programu „Kultura w sieci” Ministerstwa Kultury: „Strategie przetrwania” oraz „Exit”.

W ramach pierwszego z nich aktorzy sami zaczęli tworzyć. Powstały m.in. teksty dramatyczne, dzienniki oraz prace plastyczne, dźwiękowe i fotograficzne. Część z nich zostanie przygotowana do prezentacji w sieci. Ponadto artyści wizualni Magdalena Łazarczyk oraz Łukasz Sosiński stworzą instalację wideo, która połączy dzieła zespołu aktorskiego Teatru 21.

– Natomiast do projektu „Exit” zaprosiliśmy artystów spoza naszego teatru: Karolinę Wiktor, Daniela Kotowskiego, Mute Sobaszek, Michała Baldygę i Dianę Niepce. Oni już przygotowują prace, których tematem głównym jest wyjście. Będziemy jej zamieszczać na bieżąco w internecie. Chcielibyśmy wszystkie pokazać również w formie wystawy, już w wyremontowanym Centrum Sztuki Włączającej – mówi Jakub Drzewiecki.

Teatr zamierzał wyjechać na festiwal do Irlandii. Jednak został on odwołany. Dotarły również zaproszenia na inne imprezy, ale na razie wszystkie tego typu przedsięwzięcia stoją pod znakiem zapytania. Natomiast na przyszły rok zaplanowane są wspólne działania z teatrem z Monachium – Münchner Kammerspiele. W tym przypadku mowa jest o gościnnych występach w Niemczech, być może też warsztatach teatralnych.

– Wyjazdy to zdobywanie doświadczeń nie tylko scenicznych. Często przed naszymi aktorami stoją różne wyzwania. To oznacza wychodzenie poza mniej lub bardziej komfortowe warunki. Ostatnio nawet zostałam zapytana, jak to możliwe, że osoby z niepełnosprawnością mają w sobie taką siłę i pewność siebie. Zyskali to między innymi dzięki teatrowi – podsumowuje Justyna Sobczyk.

**Marcin Gazda**, fot. Grzegorz Press, Wojciech Kazanecki, Marta Ankiersztein

## Kultura Wrażliwa w Małopolsce. Zmiany

**Od kilku lat Małopolski Instytut Kultury w Krakowie zabiega o zwiększenie obecności osób z niepełnosprawnościami w instytucjach kultury. Pandemia sprawiła, że część działań w ramach projektu „Małopolska. Kultura Wrażliwa” została przeniesiona do Internetu. Spore zainteresowanie wzbudziły webinary nt. dostępności. Plany na najbliższe miesiące dotyczą m.in. pilotażowego programu wsparcia oraz Forum Kultury Wrażliwej.**

Zwiększyć obecność osób z niepełnosprawnościami w instytucjach kultury – to główny cel projektu „Małopolska. Kultura Wrażliwa”. Został on zainicjowany w 2016 r. przez Województwo Małopolskie, a realizacją zajmuje się Małopolski Instytut Kultury w Krakowie. Jego partnerami są Fundacja Kultury Bez Barier, Fundacja Siódmy Zmysł, Fundacja Szansa Dla Niewidomych, Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa „Tęcza” w Krakowie oraz Stowarzyszenie Dobrze.

– Wiemy, że w ostatnim czasie 3 instytucje z województwa zostały nominowane do regionalnej edycji konkursu Łodolamacze. I tak się dzieje sukcesywnie od trzech lat, co też jest ciekawym znakiem skuteczności naszego projektu. Różne osoby dostrzegają zachodzące zmiany i takie zgłoszenia się pojawiają – mówi Tomasz Włodarski, zastępca dyrektora Małopolskiego Instytutu Kultury w Krakowie oraz koordynator projektu „Małopolska. Kultura Wrażliwa”.

W poprzednich latach działania objęły m.in. szkolenia dla pracowników instytucji kultury, przygotowanie „Wytycznych dostępności” oraz przyznawanie świadectw dostępności. W 2017 r. w Tarnowie została zorganizowana konferencja „Małopolska. Kultura Wrażliwa – forum ludzi kultury”. Rok później Forum Kultury Wrażliwej odbyło się w Nowym Sączu, a w ubiegłym roku – w Krakowie.

Tradycją stały się już wydarzenia na zakończenie danego roku. W grudniu 2019 r. był to w pełni dostępny koncert zespołu November Project. Podobne plany przygotowano na 2020 r. Jednak pandemia wymusiła istotne modyfikacje.

### MIK do Internetu

– Od drugiej połowy marca organizujemy webinary, nie tylko w ramach projektu „Małopolska. Kultura Wrażliwa”. Staraliśmy się odpowiedzieć na potrzeby naszych koordynatorów dostępności związanych z instytucjami kultury, jak i szerokiego grona. Niektóre tematy wzbudziły spore zainteresowanie, mieliśmy powyżej 200 słuchaczy. To pozwoliło projektowi mieć szerszy zasięg, nie tylko na obszarze regionu – komentuje Tomasz Włodarski.

Eksperti poruszyli m.in. kwestie związane z audiodeskrypcją czy narzędziami online dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Jedno ze spotkań dotyczyło przygotowania oferty edukacyjnej instytucji kultury dla niewidomych i słabowidzących. Innym razem rozmawiano o dostępności takich miejsc dla osób

z niepełnosprawnością intelektualną. Nagrania z tych spotkań znajdują się pod adresem: <http://mik.krakow.pl/webinarium/>.

MIK włączył w powyższe działania osoby z niepełnosprawnościami. One były w stanie dzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem dzięki różnym narzędziom ułatwiającym komunikację. To zostało bardzo dobrze odebrane przez pozostałych prelegentów i słuchaczy. Podobnie jak decyzja ws. tłumaczenia spotkań na Polski Język Migowy.

– Zamierzamy po wakacjach kontynuować webinary, choć z mniejszą intensywnością niż dotychczas. Mamy plany związane z bardziej szczegółowym przedstawieniem pewnych zagadnień z obszaru dostępności. Chcemy zaprosić nie tylko naszych partnerów, ale też ekspertów np. z firm specjalizujących się w narzędziach dostępnościowych czy prawie budowlanym – informuje koordynator projektu „Małopolska. Kultura Wrażliwa”.

### Pilotażowe wsparcie

Jedna osoba nie zorganizuje dostępności w instytucji kultury – z takiego założenia wychodzą w MIK-u. I z tego względu starają się zintensyfikować współpracę w tym zakresie z poszczególnymi podmiotami. Efektem jest pilotażowy program wsparcia szkoleniowo-merytorycznego dla kadr instytucji kultury. Decyzja o jego utworzeniu zapadła jeszcze przed pandemią.

– Inspiracją dla nas była Cricoteka, gdzie działa bardzo prężny zespół zajmujący się dostępnością. W ramach „Kultury Dostępnej”, programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, uzyskali środki finansowe na wewnętrzny audyt. I on został przeprowadzony przez Olę Michalik z Muzeum Łazienki Królewskie, a następnie stopniowo wprowadzono pewne zmiany – mówi Tomasz Włodarski.

Do pilotażowego programu zostały wytypowane Opera Krakowska oraz Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. Z przedstawicielami tej drugiej instytucji ustalono na początku marca plan wsparcia. Ustalono, że część działań nastąpi po 1 lipca. One w dużej mierze odbywają się obecnie zdalnie. W drugiej połowie roku Olga Michalik ma tam przeprowadzić analizę procesów związanych z myśleniem o dostępności w kontekście całej instytucji. Niestety pandemia na razie nie pozwala na rozpoczęcie w pełni działań, które zostały zaplanowane.

Jak zaznacza Tomasz Włodarski, pilotaż to minimum 4 miesiące intensywnych spotkań w danej instytucji. Wsparcie podzielone jest bowiem na 5 etapów: diagnozę, szkolenia, wypracowywania rozwiązań, konsultacje i ewaluację projektu. Pandemia sprawiła, że w tym roku działania nie zostaną podjęte w Operze Krakowskiej. Ale MIK chce, żeby wspomniany program objął 23 instytucje kultury, dla których organizatorem jest Zarząd Województwa Małopolskiego. To oznacza rozłożenie pracy na kilka, a może nawet kilkanaście lat.

### Świadectwa dostępności

W ramach projektu „Małopolska. Kultura Wrażliwa” MIK przeprowadza

## w dobie pandemii

coroczne audyty 23 instytucji kultury. Dotychczas eksperci odwiedzali dane miejsce i wyznaczali określone cele zgodne z przygotowanymi wcześniej „Wytycznymi dostępności”. Później oceniali zmiany wdrożone z myślą o potrzebach osób z niepełnosprawnościami.

Zwieńczeniem tego procesu było wręczenie świadectw dostępności, będących identyfikacją otwartości instytucji. W ubiegłym roku uroczystość odbyła się przed wspomnianym już koncertem November Project. W tym roku zabraknie takiej ceremonii.



Przedstawiciele instytucji, które otrzymały świadectwa dostępności w 2019 r.

– Realizacja wybranych wydarzeń, które miały być oceniane, została zahamowana. Ponadto z reguły były dwie wizyty ekspertów. Jedna na początku roku, kiedy ustalaliśmy plan działania. Natomiast druga we wrześniu lub w październiku, wówczas już odbywała się weryfikacja – mówi koordynator projektu „Małopolska. Kultura Wrażliwa”.

W bieżącym roku proces oceniania będzie zdalny i skupiony na podtrzymaniu świadectw, które już zostały wydane. Jednocześnie eksperci pomogą w przygotowaniu jak najlepszych planów na 2021 r. dla poszczególnych instytucji.

### Forum na horyzoncie

MIK zamierza prowadzić działania promujące świadomość dostępności instytucji publicznych. Obecnie szczegóły są ustalane z partnerami społecznymi. Okres realizacji tego przedsięwzięcia rozpocznie się najwcześniej w październiku. Ponadto na drugą połowę roku przewidziane jest wydanie publikacji dot. stosowania i zamawiania audiodeskrypcji. W niej znajdą się materiały z seminarium z lipca.

Plany zakładają, że w ramach partnerstwa z Wojewódzką Biblioteką Publiczną zostanie zorganizowane Forum Kultury Wrażliwej. Tematem przewodnim będzie dostępność bibliotek oraz literatury. MIK chce, żeby wydarzenie odbyło się na początku grudnia w formie tradycyjnego spotkania. Jednak nie jest wykluczone przeniesienie go do Internetu. Decyzja w tej kwestii zapadnie w nadchodzących tygodniach. W programie Forum mają znaleźć się również nietypowe kwestie, np. język uproszczony, który ułatwia komunikację z instytucjami kultury. Przedstawiona zostanie też poezja w Polskim Języku Migowym.

– Nie ukrywamy, że zależy nam na uwrażliwieniu bibliotek na temat dostępności. Mamy nadzieję, że akurat WBP zagwarantuje dotarcie do jak największej liczby takich odbiorców z naszego regionu. Kiedy w projekcie mówimy o dostępności, to mamy na myśli nie tylko budowanie narzędzi, ale też zmiany organizacji instytucji – podsumowuje Tomasz Włodarski.

Tekst i fot. **Marcin Gazda**

## Książkobus w Katowicach

**W Katowicach książki seniorom i osobom niepełnosprawnym dostarczał „Książkobus”. 6 sierpnia na katowickim rynku prezydent miasta Marcin Krupa zainaugurował program „Katowicka srebrna książka dla seniorów”.**

Jest kolejna ciekawa inicjatywa po projekcie „Złota rączka dla seniorów” uruchomionym w Katowicach, na początku lutego. Jest to ciesząca się dużą popularnością bezpłatna usługa umożliwiająca najstarszym mieszkańcom miasta telefoniczne zgłaszanie konieczności wykończenia drobnych napraw.



– W Katowicach, podobnie jak w całej Polsce, społeczeństwo się starzeje. Zależy nam na tym, żeby wyciągać seniorów z domów i włączać ich w życie miasta oraz korzystać z ich doświadczenia. Niestety pandemia koronawirusa pokrzyżowała wiele naszych planów. Dostęp do kultury został znacząco ograniczony – w szczególności dla osób w wieku senioralnym, niepełnosprawnych i chorych – powiedział prezydent Krupa.

– W I półroczu tego roku, w porównaniu do analogicznego okresu zeszłego roku, zanotowaliśmy 40 proc. spadek liczby wypożyczeń książek w bibliotece miejskiej. Postanowiliśmy odpowiedzieć na to wyzwanie i uruchomić „książkobusa”. Założenie jest proste. Mieszkańcy powyżej 65. roku oraz osoby niepełnosprawne będą mogli zamówić książkę lub audiobooka z biblioteki z dowozem do domu. Dokładnie w taki sam sposób można dziś zamówić pizzę czy kupić setki produktów przez Internet. Nasza usługa będzie jednak bardziej kompleksowa, gdyż „książkobus” będzie także odbierał lektury po przeczytaniu – tłumaczył prezydent.

Chęć wypożyczenia książek można zgłaszać drogą telefoniczną lub poprzez maila – pisząc na adres filii, do której przynależy czytelnik. Dostarczanie i odbiór książek odbywa się bezpłatnie. W razie pytań zachęcamy do korzystania z infolinii pod nr 502 288 828 – zachęcała Ewa Stasiak, zastępca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej (MBP) w Katowicach. Zgodnie z regulaminem czytelnicy mogą wypożyczyć jednocześnie maksymalnie 5 książek. Należy je zwrócić najpóźniej po 30 dniach – można to uczynić zarówno w danej filii, jak i za pośrednictwem „książkobusa”.

Koszt realizacji projektu wyniósł łącznie ok. 42 tys. zł. Miasto Katowice zakupiło samochód bagażowy, który został wyklejony reklamą projektu. Pracownik biblioteki przyjeżdżając z zamówionymi książkami będzie miał na sobie promocyjną koszulkę MBP w kolorze czarnym, z kolorowym napisem „Czytaj dla odmiany” oraz identyfikator pracownika MBP. W czasie pracy, ze względu na zagrożenie epidemiczne, będzie nosił przyłbicę, rękawiczki ochronne oraz korzystał z płynów do dezynfekcji. Książki zwracane do biblioteki przed kolejnym wypożyczeniem będą przechodzić kilkunastu „kwarantannę”.

Więcej informacji o akcji można znaleźć na stronie MBP <https://mbp.katowice.pl>. A na podstronie <https://opac.mbp.katowice.pl> możemy sprawdzić, czy dana książka znajduje się w bibliotecznym zbiorze.

Oprac. **IKa**, fot. MBP Katowice

## Nowy termin 17. EFF Integracja Ty i Ja w Koszalinie

**W tym roku Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja odbędzie się w terminie od 3 do 7 listopada. Powód przełożenia tradycyjnego terminu, czyli z pierwszego tygodnia września, jest jasny. Koronawirus pokrzyżował plany imprezom wielkim, dużym i małym, lokalnym, ogólnokrajowym i międzynarodowym. Ich organizatorzy muszą mieć na względzie przede wszystkim zdrowie i bezpieczeństwo gości i uczestników.**

Również organizatorzy festiwalu, w trosce o udany i bezpieczny jego przebieg, postanowili przesunąć go w czasie, mając nadzieję, że w listopadzie wirus będzie zdecydowanie

Filmowego Integracja Ty i Ja, którego autorem jest Grzegorz Otulakowski. To już czwarty rok współpracy organizatorów z artystą.

Grzegorz Otulakowski jest koszalinianinem, absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, studiował też na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby PWSSP w Poznaniu. Plakat – jak podkreśla – to dla niego fantastyczna forma wypowiedzi artystycznej, ponieważ jest nieoczywisty: – Plakat musi mieć drugie dno, zawierać w sobie jakąś zagadkę. To trochę rebus. Mamy trzy sekundy na jego odbiór i te trzy sekundy muszą zostać nam w głowie – mówi artysta.

Dla Grzegorza Otulakowskiego ważne jest literactwo, którego, jak podkreśla, nauczył się w koszalińskim liceum plastycznym. Cechą charakterystyczną jego plakatów festiwalowych jest litera „c” w słowie „integracja” w formie powszechnie znanego symbolu osoby z niepełnosprawnością, na wózku.

Zaprojektowanie plakatu festiwalu Integracja Ty i Ja było dla Grzegorza Otulakowskiego sporym wyzwaniem. Jak mówi, chciał wyrazić przede wszystkim emocje wiążące się z niepełnosprawnością. Zastanawiał się, jakie uczucie odezwiałoby się w nim, gdyby go dotknęła. Ruch głowy rudowłosej dziewczyny na plakacie wyraża jej silne emocje, a my patrzymy na postać poprzez oko filmowej kamery i wyobrażamy sobie, co czuje. Plakat jest jak film: każdy odbiera go inaczej, każdy rozumie po swojemu.

\*\*\*

Organizatorzy: Koszalińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Koszalińska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela  
Współfinansowanie: PFRON, PISF, Ministerstwo Kultury, Gmina Miasto Koszalin, Województwo Zachodniopomorskie.

Partnerzy: LOTTO, Galeria EMKA

**Nowa edycja, nowy plakat**

Powstał już plakat 17. Europejskiego Festiwalu

## W Krakowie bez barier.

**W tym roku Europejski Festiwal Filmowy Integracja Ty i Ja odbędzie się w terminie od 3 do 7 listopada. Powód przełożenia tradycyjnego terminu, czyli z pierwszego tygodnia września, jest jasny. Koronawirus pokrzyżował plany imprezom wielkim, dużym i małym, lokalnym, ogólnokrajowym i międzynarodowym. Ich organizatorzy muszą mieć na względzie przede wszystkim zdrowie i bezpieczeństwo gości i uczestników.**

**3 lipca** odbyła się gala finałowa konkursu „Kraków bez barier 2019”. Pierwotnie zakładano, że rozdanie nagród nastąpi 19 marca w Karcher Hala Cracovia Centrum Sportu Niepełnosprawnych. Na uroczystości spodziewano się ponad 150 gości.

Jednak plany uległy zmianie ze względu na pandemię koronawirusa. Ostatecznie wydarzenie zostało zorganizowane w znacznie mniejszym gronie w Sali Miedzianej Pałacu Krzysztofory.

W uroczystości wzięł udział prezydent Krakowa Jacek Majchrowski. W wystąpieniu zaznaczył, że w ciągu trzydziestu lat działania samorządów dokonał się bardzo duży postęp cywilizacyjny. Sytuacja osób z niepełnosprawnościami jest coraz lepsza. Ale nie jest to tylko zasługa miasta, które robi, co może. Gdyby nie różne organizacje, które działają na rzecz innych, nie byłoby takiego postępu. I dodał, że chętnych do nagród było bardzo dużo, a jury miało kłopot z dokonaniem wyboru.

– Przez lata standardy w budownictwie się zmieniły, mamy nowoczesne projektowanie uniwersalne. Dziś trudno nagradzać za coś, co jest obowiązkiem. W ubiegłym roku weszła w życie ustawa o dostępności. Rozszerzenie formuły naszego konkursu wyprzedziło te działania. Mówimy nie tylko o dostępności architektonicznej, ale także cyfrowej oraz informacyjno-komunikacyjnej – powiedziała „NS” Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.



Nagrody wręczali Jerzy Majchrowski i Adam Stromidło

### Promują miasto

Osobowością roku został Paweł Kękuś. Kapituła doceniła go za twórczość literacką, działalność na rzecz osób z niepełnosprawnościami oraz inspirowanie. Laureat jest członkiem zarządu Fundacji Otwarte Ramię Białej Gwiazdy. Organizacja ta zajmuje się m.in. integracją kibiców z niepełnosprawnościami, w szczególności Wisły Kraków. Jej celem jest aktywizacja osób z niepełnosprawnościami, w tym poprzez uczestniczenie w życiu sportowym.

– Ta kategoria cieszy się sporym zainteresowaniem. Pawła nagrodziliśmy za całokształt. Dostrzegliśmy nie tylko jego aktywność w fundacji, z którą jest związany od lat. On ma osiągnięcia poetyckie – podkreślił Adam Stromidło, członek kapituły konkursu, przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Osób Niepełnosprawnych oraz prezes OM PZG w Krakowie.

Działalność tej ostatniej organizacji została doceniona w kategorii Projekty i wydarzenia społeczne promujące Kraków jako miasto przyjazne osobom z niepełnosprawnościami. Podobnie jak w ubiegłym roku, kapituła dokonała podziału na projekty oraz wydarzenia społeczne. Wśród

tych pierwszych zwyciężyła kampania społeczna #MamyWieleDoPowiedzenia. Jej autorzy chcieli, żeby nie stosować określeń głuchoniemi wobec osób głuchych, w czym pomóc miał m.in. okolicznościowy spot. Natomiast wśród wyróżnionych znalazł się projekt związany ze środowiskiem osób z dysfunkcją słuchu – „Zamigaj MEK – znak migowy dla Muzeum Etnograficznego w Krakowie”.

Z kolei jednym z nagrodzonych wydarzeń było Halloween Partty 2019. W tej imprezie wzięło udział 1300 osób, z czego 600

z zagranicy, w tym m.in. ze Stanów Zjednoczonych, Afryki, a nawet Australii. Wyróżniono m.in. tłumaczenie na Polski Język Migowy hymnu Wisły Kraków przed meczem Ekstraklasy.

Wśród wydarzeń nagrodę główną przyznano również za akcję „Lato w mieście. Półkolonie dla dzieci z niepełnosprawnościami”. Wyniki pojawiły się tuż przed rozpoczęciem pierwszych w tym roku turnusów wakacyjnych.

Z kolei w kategoriach architektonicznych zwyciężyły takie obiekty jak: Dzielnice Centrum Sportu i Rekreacji Com-Com Zone Na Kozłowiec, Mieszkał w Mieście – Osiedle Wizjonerów oraz Muzeum Książąt Czartoryskich. Natomiast Muzeum Historyczne Miasta Krakowa zostało uznane Najlepszą Firmą wspierającą Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem.

Elżbieta Kois-Żurek, dyrektor Wydziału Polityki Społecznej i Zdrowia Urzędu Miasta Krakowa.

Po raz drugi zorganizowaliśmy konkurs „Kraków bez barier” w szerszej formule. W mojej opinii wprowadzenie nowych kategorii było bardzo dobrym krokiem. To odpowiedź na istniejące potrzeby. Cieszą nas pomysły, które w istotny sposób pomagają korzystać z tego, co miasto oferuje.

Nawet obecna sytuacja pandemiczna wymusiła stosowanie na szerszą skalę rozwiązań uniwersalnych, dostępnych dla wielu osób z różnymi niepełnosprawnościami. Dodatkowo też zaktywizowała solidarność społeczną ludzi, którzy chcą pomagać bezinteresownie.



Nagrodę odbiera Paweł Kękuś

Również sam urząd staje się coraz bardziej otwarty. Wdrażamy ustawę o dostępności, jesteśmy w przededniu rozpoczęcia cyklu audytów i szkoleń. Podejmowane są realne działania.

Wiemy, co do końca roku uda się nam osiągnąć w obszarze dostępności, a co w następnych latach. Dziś przede wszystkim dużym wyzwaniem jest dostępność cyfrowa oraz informacyjno-komunikacyjna.

Adam Stromidło, przewodniczący Komisji Dialogu Obywatelskiego ds. Osób Niepełnosprawnych, prezes OM PZG w Krakowie i członek



kapituły konkursu Mam wrażenie, że nowa odsłona „Krakowa bez barier” stała się impulsem dla organizacji pozarządowych, żeby przygotować coś fajnego i potrzebnego dla środowiska. I tak było też

z pomysłami związanymi z OM PZG w Krakowie. W kampanii #MamyWieleDoPowiedzenia poruszyliśmy bardzo ważną kwestię, a jednocześnie akcja promowała Kraków. Przypuszczam, że na Halloween Partty 2019 przyjechałoby więcej niż 1300 osób, ale był limit miejsc. To bardziej nagroda indywidualna dla Karoliny Nawrot, która, obok Belgijki i Czecha, była pomysłodawczynią tej wielkiej imprezy.

Wygranym jest każdy, kto w swoim codziennym działaniu dokłada tę cegiełkę do budowania przyjaznej dla wszystkich przestrzeni publicznej. Statuetki, zresztą bardzo ładne, zachęcają do dalszego działania. Mamy już pewne pomysły i na pewno będziemy startować w kolejnych edycjach.

**Pełna wersja relacji z gali wraz z listą laureatów – na portalu Naszych Sprawy”.**

**Marcin Gazda**, fot. **W. Majka** / Kancelaria Prezydenta Miasta Krakowa

## Tylko rozwiązania systemowe pozwolą uzyskać równy dostęp do edukacji

**Studia na kierunkach badawczych i eksperymentalnych jeszcze do niedawna były całkowicie niedostępne dla osób z niepełnosprawnościami ruchu, wzroku i słuchu.**

Już samo wyposażenie laboratorium i źle zaprojektowana przestrzeń, które nie uwzględniają potrzeb wszystkich użytkowników, stanowiły bariery nie do pokonania przede wszystkim dla osób z dysfunkcjami motorycznymi. Co prawda ostatnimi laty walczone bardzo spektakularnie o udogodnienia dla osób z dysfunkcjami ruchu, ale w większości walka ta była skupiona na ułatwieniach w poruszaniu się, co miały umożliwić np. szerokie chodniki, windy, podjazdy dla wózków, a nie na ułatwieniach procesu kształcenia dla osób z niepełnosprawnościami.

Z biegiem lat coraz częściej zaczęto dbać także o oznaczenia dla osób niewidomych, słabowidzących czy też z dysfunkcją narządu słuchu. Wprowadzane udogodnienia pozwalają studentom z dysfunkcjami na samodzielność oraz uniezależnienie się od pomocy innych. Nadal jednak brakuje rozwiązań systemowych, które pozwoliłyby studentom z niepełnosprawnościami uczestniczyć w zajęciach na równi z osobami sprawnymi. Pierwsze, i jak dotąd jedyne takie w Polsce, laboratorium chemiczne całkowicie przystosowane dla studentów z dysfunkcją narządu ruchu stworzono na Uniwersytecie Wrocławskim. Jego twórca udowodnił, że niepełnosprawność nie powinna być przeszkodą dla osób, które chcą studiować nauki ścisłe czy kierunki eksperymentalne, w których niezbędne są zajęcia laboratoryjne.

– Pierwszą próbą jaką podjęliśmy w celu przystosowania laboratorium do potrzeb osób niepełnosprawnych był projekt mobilnego stanowiska laboratoryjnego na bazie standardowego dygestorium, ale uwzględniającego pracę osoby na wózku. Ten przypadek wydawał się najprostsz, ponieważ praca siedząca jest możliwa dla stanowisk laboratoryjnych, a dostosowanie miejsca pracy dla osoby z dysfunkcjami narządu ruchu jest dobrze udokumentowane – wyjaśnia dr hab. Jolanta Ejfler, pomysłodawczyni i realizatorka projektu „Laboratorium bez barier” na Uniwersytecie Wrocławskim.

Powstało docelowe laboratorium chemiczne na potrzeby dydaktyki, które jest wykorzystywane jako profesjonalna pracownia studencka bez barier z zastosowaniem projektowania uniwersalnego, zapobiegającego stygmatyzacji. Użytkownikami ekstremalnymi takiej przestrzeni laboratoryjnej są wszyscy tzw. sprawni i niepełnosprawni studenci. Ekstremalni, bo każdy może mieć problem w użytkowaniu przestrzeni, w której pracuje. Projektowanie uniwersalne ma sprawić, aby ta przestrzeń była maksymalnie dostępna.

– Rozwiązania zaprojektowane dla użytkowników ekstremalnych w dalszym rozwoju wprowadzają m.in. zmniejszenie kosztów wdrożenia i eksploatacji, pełną eliminację stygmatyzacji oraz akceptację społeczną jako rozwiązania kompleksowe i integracyjne – wyjaśnia dr hab. Jolanta Ejfler.

Mimo wzrostowych trendów dotyczących aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami, trzeba pamiętać, że wskaźnik ich zatrudnienia wciąż, według danych GUS za drugi kwartał 2019 r., to tylko niespełna 30 procent. Wyrównanie dostępu do edukacji nadal pozostaje niezwykle aktualną sprawą, z uwagi na zrównanie szans na rynku pracy. Jest szansą na aktywizację zawodową osób z niepełnosprawnościami, ale także możliwością równego wykorzystania zdolności i zainteresowań studentów o różnym stopniu mobilności.

Oprac. *IKa*

## Na zdalnej edukacji ucierpiały relacje i samopoczucie

**Według ponad połowy nauczycieli materiał omawiany podczas zdalnej edukacji należałoby powtórzyć - wynika z badania Polskiego Towarzystwa Edukacji Medialnej, Fundacji Dbam o Mój Zasięg i Fundacji Orange.**

**N**auczyciele, uczniowie i rodzice mówią też o pogorszeniu relacji i samopoczucia w porównaniu do czasu sprzed epidemii.

Badanie naukowe „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa” zrealizowano między 12 maja a 12 czerwca w 34 szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w całej Polsce. Wzięło w nim udział 1284 uczniów, 671 nauczycieli i 979 rodziców.

Prawie 60 proc. rodziców dobrze oceniło przygotowanie nauczycieli i szkół do prowadzenia zdalnego nauczania. Nieco gorzej swoje przygotowanie ocenili nauczyciele – 45 proc. przyznało, że są przygotowani w stopniu małym i umiarkowanym, a 40 proc. w stopniu co najmniej dużym do kształcenia na odległość.

Prawie co czwarty rodzic i co trzeci nauczyciel musiał dokupić z własnych środków jakiś sprzęt czy pakiet internetowy do edukacji zdalnej. Większość nauczycieli i połowa rodziców musiała się nauczyć obsługi nowych narzędzi komunikacyjnych, jak chat, grupy dyskusyjne, platformy e-learningowe. W grupie nauczycieli skutkowało to dużo lepszą oceną swoich kompetencji cyfrowych w porównaniu do czasu przed epidemią.

Z badania wynika, że nauczyciele najczęściej korzystali z metod podających (wyświetlanie filmu, prezentacji, publikowanie treści), zdecydowanie rzadziej z metod aktywizujących (quizy, dzielenie na grupy i wspólna praca online). Połowa badanych uczniów oceniła lekcje prowadzone zdalnie jako mniej atrakcyjne niż przed epidemią.

– Może jest to niewykorzystana szansa związana z tym, że nikt nie przygotował nauczycieli do prowadzenia edukacji zdalnej – zauważył w rozmowie z PAP prezes Fundacji Dbam o Mój Zasięg, pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego Maciej Dębski. Dodał, że generalnie zdalna edukacja wypadła na minus, o czym świadczy m.in. odczucia ponad połowy nauczycieli, że treści dydaktyczne przekazywane zdalnie należałoby całościowo lub choć częściowo powtórzyć.

Zaskoczeniem dla badaczy było deklarowane przez uczestników badania pogorszenie samopoczucia psychicznego i fizycznego w porównaniu do czasu przed epidemią. Takie deklaracje były widoczne przede wszystkim wśród nauczycieli, w drugiej kolejności – rodziców. Jeśli chodzi o uczniów, prawie połowa przyznała, że czuje się gorzej niż przed epidemią, 17 proc. uważa, że ich zdrowie psychiczne i fizyczne poprawiło się. – Przeciężenie informacją, zamknięcie w



## nauczycieli, uczniów i rodziców

domach, brak relacji z innymi, wydłużony czas ekranowy bardzo mocno przyczyniły się do obniżenia samopoczucia we wszystkich grupach – podkreślił Dębski.

Badanie pokazało znaczący wzrost liczby godzin spędzanych przed ekranem komputera czy telefonu. Ponad połowa nauczycieli stwierdziła, że korzysta z Internetu więcej niż 6 godzin dziennie, tymczasem przed epidemią było to 6 proc. Zwłaszcza wśród nauczycieli i rodziców zauważono wyraźne symptomy nadużywania mediów cyfrowych: przemęczenie, niechęć do korzystania z komputera i Internetu, rozdrażnienie z powodu ciągłego używania technologii informacyjno-komunikacyjnych, problemy ze snem. – „Higiena cyfrowa” nie wypada dobrze też u uczniów. Prawie jedna trzecia w trakcie zajęć online używa telefonów do celów prywatnych, gra w gry, korzysta z portali społecznościowych – wskazał Dębski zastrzegając, że przed epidemią uczniowie też mieli z tym problem.

Szef Fundacji Dbam o Mój Zasięg zwrócił uwagę, że w zdalnej edukacji wszystkim najbardziej brakuje bezpośredniego kontaktu. Ponad połowa uczniów uważa, że ich relacje rówieśnicze w klasie przed epidemią były lepsze. Co piąty uczeń ma poczucie, że lepsze były także relacje z wychowawcą. Z kolei nauczyciele często przyznawali w pytaniach otwartych, że tęsknią za bezpośrednimi relacjami offline z uczniami. – Nie wyobrażamy sobie dalszej nauki tylko w oparciu o zdalne nauczanie. Współczesna edukacja musi opierać się na relacjach, bezpośrednim kontakcie – podsumował Dębski.

Efektom badania będą rekomendacje, także dla resortu edukacji. Jak mówił Dębski, jeśli okaże się, że we wrześniu epidemia nie pozwoli na powrót do nauki w murach szkoły, należałoby opracować zasady dotyczące zajęć online. – Chcemy, żeby te zajęcia były mieszane z dużą dawką zajęć, które nie będą wymagały bycia w sieci. Będziemy postulowali, by rodzice tworzyli z dziećmi domowe zasady używania nowych technologii. Pewnie będzie rekomendacją dla MEN, by zadbać o lepszy dostęp do internetu i szkolenia dla nauczycieli – podkreślił.

Dodał, że jeśli we wrześniu nastąpi powrót do normalnej pracy szkół, to w edukacji nie powinno się zapomnieć o nowych technologiach i zdobytych w trakcie zdalnej nauki doświadczeniach. – Tak czy inaczej czeka nas edukacja hybrydowa, ale pierwsze co powinniśmy zrobić zaraz po powrocie do szkół, to zadbać o relacje, bycie razem – zauważył Dębski.

Pełen raport z badania z listą rekomendacji zostanie opublikowany jesienią. (PAP)

*Karolina Mózgowiec, fot. pixabay.com*

## MEN pomoże uczniom z niepełnosprawnością

**Dofinansowanie na zakup podręczników, materiałów edukacyjnych i materiałów ćwiczeniowych w roku szkolnym 2020/2021, dla uczniów z niepełnosprawnością – zapowiedziało MEN. Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków udzielania pomocy uczniom niepełnosprawnym w formie tego dofinansowania opublikowano w Dzienniku Ustaw.**

Zgodnie z nim, w tym okresie, programem będą objęci uczniowie słabowidzący, niesłyszący, słabosłyszący, z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera, z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym lub znacznym i uczniowie z niepełnosprawnościami sprzężonymi, mający orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

„W latach 2020-2022 pomoc w ramach programu otrzyma ponad 131 tys. uczniów. W roku szkolnym 2020/2021 będzie to ponad 45 tys. dzieci, w kolejnym roku szkolnym – również ponad 45 tys. uczniów, a w roku szkolnym 2022/2023 – ponad 40 tys. dzieci” – poinformowała rzeczniczka prasowa Ministerstwa Edukacji Narodowej Anna Ostrowska.

Uczniowie klas I-VIII, czyli wszystkich klas szkół podstawowych, mają prawo do korzystania z bezpłatnych podręczników będących własnością szkoły.

Pomoc w dofinansowaniu zakupu podręczników i materiałów edukacyjnych (w tym podręczników do kształcenia w zawodach i materiałów do kształcenia zawodowego) trafi do uczniów z niepełnosprawnością uczących się w szkołach ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych. Chodzi o uczniów: branżowej szkoły I stopnia, klasy I branżowej szkoły II stopnia, klas I i II czteroletniego liceum ogólnokształcącego, klas II i III trzyletniego liceum ogólnokształcącego, klas I i II pięcioletniego technikum, klas II-IV czteroletniego technikum.

Pomoc przysługiwać będzie też uczniom szkół specjalnych przysposabiających do pracy. Będzie przyznawana na wniosek rodziców lub opiekunów prawnych ucznia. Złożyć będzie go mógł także nauczyciel, pracownik socjalny lub sam uczeń, jeśli jest pełnoletni. Wniosek trzeba złożyć do dyrektora szkoły, do której będzie w nowym roku szkolnym uczęszczać uczeń.

Pomoc przysługiwać będzie także niepełnosprawnym uczniom szkół artystycznych, uczących się w klasach odpowiadających szkołom ponadgimnazjalnym i ponadpodstawowym, czyli uczniom ogólnokształcącej szkoły muzycznej, baletowej, liceum sztuk plastycznych, liceum plastycznego i ogólnokształcącej szkoły sztuk pięknych.

Wysokość maksymalnego dofinansowania jest różna, zależy od typu szkoły. Dla uczniów szkół specjalnych przysposabiających do pracy wynosi do 225 zł, dla uczniów szkół branżowych – do 390 zł, a dla uczniów liceów, techników i szkół artystycznych – do 445 zł.

Termin na złożenie wniosku ustala wójt, burmistrz lub prezydent miasta właściwego ze względu na siedzibę szkoły. Dla szkół muzycznych, rolniczych i leśnych terminy te ustala ministerstwo prowadzący dany typ szkoły.

Jak poinformowało MEN, na realizację programu w latach 2020-2022 zaplanowano łącznie 54 mln zł - po 18 mln zł w każdym roku, ze środków rezerwy celowej budżetu państwa. W przypadku wzrostu liczby uczniów uprawnionych do objęcia programem możliwe jest zwiększenie tej kwoty.

Oprac. *IKa* / fot. *pixabay.com*

## Wsparcie PFRON dla studentów z niepełnosprawnością

**Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych efektywnie wspiera studentów niepełnosprawnych za pomocą dwóch programów „Aktywny samorząd” oraz „Absolwent”. Współpraca z uczelniami wyższymi obejmuje m.in. organizację konkursu „Otwarte drzwi” oraz studia podyplomowe „specjalista ds. zarządzania rehabilitacją”. Podejmowane działania skutecznie wpływają na aktywizację osób niepełnosprawnych.**

Realizacja programów przeznaczonych dla studentów niepełnosprawnych jest ważnym elementem rehabilitacji społecznej i zawodowej. Pozwala na przygotowywanie pracowników cennionych na rynku pracy i nabywanie przez nich potrzebnych umiejętności – podkreśla Krzysztof Michalkiewicz, prezes zarządu PFRON. – Zależy nam również na podtrzymywaniu i rozwijaniu współpracy z uczelniami wyższymi jako ważny-

W roku 2020 Fundusz przeznaczył na realizację tej części programu 65 mln złotych.

Drugim programem realizowanym z myślą o studentach niepełnosprawnych jest „Absolwent”. Ma on umożliwić wejście na rynek pracy osób niepełnosprawnych posiadających wykształcenie wyższe lub realizujących ostatni rok nauki w szkole wyższej. Obejmuje kilka obszarów wsparcia: zaplanowanie i wdrożenie indywidualnej ścieżki kariery zawodowej, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, w tym zdobycie uprawnień zawodowych, ukończenie kursów i szkoleń zawodowych i specjalizacyjnych, odbycie stażu aktywizacyjnego oraz wsparcie zatrudnienia i samozatrudnienia. Budżet przeznaczony na realizację programu wynosi w roku 2020 ponad 8,5 mln złotych.

**Współpraca z uczelniami wyższymi** PFRON wspiera nie tylko niepełnosprawnych studentów. Podejmujemy współpracę z uczelniami, aby promować rozwój badań na temat

różnych wymiarów niepełnosprawności oraz kształcenie w tym obszarze.

Obok wspomnianego programu „Absolwent” współpraca obejmuje także organizację konkursów badawczych skierowanych m.in. do uczelni wyższych. Konkursy te: „Innowacje społeczne i technologiczne w procesie aktywizacji osób niepełnosprawnych”, „Niepełnosprawność w naukach humanistycznych” oraz „Reprezentacje niepełnosprawności w kulturze i edukacji” podejmują tematykę niepełnosprawności zarówno z perspektywy nauk ścisłych, jak i humanistycznych. Jesienią 2020 roku ogłoszone zostaną kolejne edycje konkursów: „Innowacje społeczne i technologiczne w procesie aktywizacji osób niepełnosprawnych” oraz „Niepełnosprawność w naukach humanistycznych”. Poza tym, od 17 lat PFRON organizuje konkurs „Otwarte drzwi”. Dotyczy on najlepszych prac magisterskich i doktorskich oraz projektów kół naukowych, których tematem badawczym jest zjawisko niepełnosprawności w wymiarze:

zdrowotnym, zawodowym lub społeczno-kulturowym. W bieżącym roku termin składania prac upływa 15 października.

Wynikiem współpracy z kilkoma uczelniami w Polsce jest realizacja projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej, w którym PFRON jest liderem, pt. „Wdrożenie nowego modelu kształcenia specjalistów ds. zarządzania rehabilitacją – jako element systemu kompleksowej rehabilitacji w Polsce”, i otwarcie studiów podyplomowych na kierunku specjalista ds. zarządzania rehabilitacją na czterech uczelniach w Polsce, m.in. Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

Wydawany przez PFRON kwartalnik naukowy „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania” ma interdyscyplinarny charakter. W składzie Rady Programowej i wśród recenzentów czasopisma są specjaliści z zakresu rehabilitacji i niepełnosprawności nie tylko z polskich, ale też zagranicznych uczelni.

Należy podkreślić zaangażowanie PFRON w organizację wspólnie z uczelniami, np. Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II czy Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, konferencji naukowych poruszających problemy aktualne dla osób niepełnosprawnych oraz badaczy tych zagadnień. Współpraca podtrzymywana jest także poprzez aktywny udział przedstawicieli PFRON w charakterze prelegentów w konferencjach czy sympozjach dotyczących tematu niepełnosprawności.

Efektom szeroko zakrojonej współpracy są także wykłady i hospitacje odbywające się dla studentów specjalizacji „praca socjalna”, np. przy współpracy z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Fundusz odpowiada za bardzo konkretne obszary wsparcia osób niepełnosprawnych i współpracy z ich partnerami w przestrzeni życia społecznego i zawodowego. Przede wszystkim wsluchujemy się w głosy tych środowisk i rozwijamy wsparcie dla różnorodnych aktywności osób niepełnosprawnych. Współpracujemy z pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych, zwracamy uwagę na sposób komunikowania się z osobami niepełnosprawnymi, a także na innowacje, które mogą stanowić dla nich wsparcie

info: **PFRON**, fot. pixabay.com

## Szkoły nie są gotowe na drugą falę pandemii

**Blisko połowa nauczycieli uważa, że szkoły nie były w żaden sposób przygotowane do przejścia na nauczanie zdalne – wynika z ankiety przeprowadzonej przez Skriware. Ponad 70 proc. nigdy wcześniej nie prowadziło zajęć w ten sposób. Większość ankietowanych ocenia, że wsparcie instytucji rządowych było niewystarczające, wielu z nich mogło za to liczyć na pomoc kolegów po fachu.**

Przed ewentualną drugą falą pandemii szkoły muszą jeszcze odrobić lekcje – według rekomendacji nauczycieli konieczne jest ujednolicenie stosowanych narzędzi, zapewnienie pomocy metodyków i zadbanie o dostęp do sprzętu dla uczniów.

– Chcieliśmy sprawdzić, jak nauczyciele oceniają przygotowanie do nauki zdalnej. Była to zupełnie nowa sytuacja w zasadzie dla każdego, zarówno dla szkół, jak i dla nich. Ponad 70 proc. ankietowanych nigdy nie miało do czynienia z nauką zdalną, a tylko kilka procent robiło to w miarę regularnie. Zabrakło więc nawet kompetencji i przygotowania nauczycieli – ocenia w rozmowie z agencją Newseria Biznes Mateusz Rybiński, ekspert Skriware, warszawskiego start-upu edukacyjnego.

Z ankiety wynika, że blisko połowa nauczycieli wystawiła szkole jedynkę (w skali pięciostopniowej) za przygotowanie do nauczania zdalnego, gdy zapadła decyzja o zamknięciu szkół. Tylko co 10. ocenił je na 4 lub 5. Problematyczny był przede wszystkim krótki czas na wdrożenie zmian, bo szkoły zamknięto z dnia na dzień, oraz niepewność co do czasu trwania tej sytuacji.

– Przed pandemią nauka zdalna była bardzo niszowa, nie była powszechnie wykorzystywana, nie było wypracowanych standardów. W szkołach publicznych ta forma nauczania wcześniej praktycznie nie istniała – wskazuje Mateusz Rybiński.

Nieco ponad 40 proc. nauczycieli ocenia, że udało im się całkowicie przenieść zajęcia do sieci. Zdecydowana większość zawdzięcza to jednak samym sobie. Blisko połowa (48 proc.) mogła liczyć na wsparcie kolegów po fachu, a 30 proc. – na wsparcie ze strony personelu technicznego szkoły. Jak wskazuje dwie trzecie nauczycieli, pomoc ze strony instytucji rządowych była niewystarczająca.

– Zabrakło wytycznych ze strony ministerstwa

czy jakiegoś ustrukturyzowanego systemu. Z jednej strony to może i dobrze, bo pozostawiono trochę swobody, z drugiej strony nauczyciel, który nigdy wcześniej nie miał do czynienia ze zdalnym nauczaniem, był zagubiony. W tej sytuacji zadziałało społeczeństwo i pomoc koleżeńska. Nauczyciele ewidentnie wskazywali, że duża była pomoc ze strony innych nauczycieli, zarówno we własnej szkole, jak i na grupach w mediach społecznościowych – zauważa ekspert.

Nauczyciele musieli w większości sami testować i opanowywać nowe narzędzia do nauczania zdalnego. Rzadko przesyłali karty pracy do wydruku, wykorzystywali natomiast e-dziennik (blisko 70 proc.), narzędzia do współpracy zespołowej (66 proc.) czy nagrania wideo i webinarium (57 proc.).

Kolejny poważny problem to braki sprzętowe i techniczne, np. brak dostępu do szybkiego internetu – zarówno po stronie nauczycieli, jak i uczniów. 72 proc. kadry wskazało, że brak zaplecza technicznego u dzieci utrudniał prowadzenie zajęć zdalnych – albo w domu w ogóle nie było komputerów, albo z jednego urządzenia musiało korzystać kilkoro dzieci.

– Trzeba przyznać, że na to jako państwo w miarę sprawnie zareagowaliśmy. Były programy, w ramach których dostarczano dzieciom laptopy. Jednak nadal to nie są wystarczające działania, by nauka zdalna mogła przebiegać tak dobrze, jakbyśmy jeden do jednego przełożyli tradycyjne lekcje – przekonuje Rybiński. Przykładem takiego wsparcia był program „Zdalna szkoła”, w ramach którego od 1 kwietnia br. samorządy mogły starać się o pieniądze na zakup sprzętu dla uczniów i nauczycieli do zdalnej nauki. Budżet programu wynosił 186 mln zł, a w zależności od liczby uczniów samorządy mogły dostać od 35 do 100 tys. zł.

Jak wynika z ankiety Skriware, rozwiązanie problemów ze sprzętem nie oznacza, że w przypadku drugiej fali pandemii koronawirusa nauka zdalna będzie przebiegać sprawnie. Nauczyciele postulują ujednolicenie stosowanych w Polsce narzędzi i platform, zadbanie o szkolenia z ich obsługi oraz pomoc metodyków.

– Kompetencje są różne u różnych nauczycieli i to powinno być wyrównane do góry. Chodzi o to, by dostali takie narzędzia, dzięki którym będą mogli skutecznie prowadzić edukację – przekonuje ekspert Skriware.



Kluczowe są też uwzględnienie nowej sytuacji w procesie oceniania i większa swoboda przy realizacji podstawy programowej. Nauczyciele zwracali także uwagę na przeciążenia psychiczne, wycieńczenie spowodowane pracą po 12–14 godzin i brak czasu dla rodziny, a nawet sięganie po środki uspokajające. 58 proc. ankietowanych wskazało, że nauczanie zdalne jest zdecydowanie trudniejsze niż tradycyjne, a 84 proc. – że wymaga ono zdecydowanie więcej czasu na przygotowanie zajęć.

Choć nauczanie zdalne sprawiło zarówno nauczycielom, jak i uczniom sporo problemów, to w dłuższej perspektywie może przynieść sporo korzyści. Skorzystały na nim np. dzieci obłożnie chore lub wycofane, którym obecność w grupie sprawia trudność.

– Plusami mogą być modernizacja technologiczna i podniesienie kompetencji cyfrowych nauczycieli, bo teraz zostali po prostu do tego zmuszeni. Na pewno zaowocuje to tym, że w przyszłości lekcje, nawet offline, okażą się ciekawe i bardziej dostosowane do tego, w jaki sposób pracujemy, czyli z laptopem, smartfonem i internetem. Do tej pory w szkole tego brakowało – mówi Mateusz Rybiński. Ankietowani postulowali, że nawet jeśli od września tradycyjne zajęcia wrócą do szkół, warto rozważyć wprowadzenie nauczania zdalnego na stałe, np. w cyklu jeden tydzień raz na dwa miesiące.

Info: **Newseria**, fot. freepik.com

## ONZ: pandemia COVID-19 doprowadziła do największych w historii szkód w edukacji

**Po zamknięciu szkół w 160 krajach miliard uczniów na świecie znalazło się poza salami lekcyjnymi. Pandemia koronawirusa doprowadziła do największych w historii szkół w dziedzinie edukacji – powiedział 4 sierpnia sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres.**

Narody Zjednoczone szacują, że pandemia dotknęła ponad miliard studentów na całym świecie. 40 milionów dzieci musiało przerwać naukę w krytycznym wieku przedszkolnym.

– Pandemia COVID-19 doprowadziła do największych szkód w edukacji w historii. (...) Stoimy teraz w obliczu katastrofy pokoleniowej, która może zmarnować niewypowiedziany potencjał ludzki, podważyć dziesięciolecia postępu i pogłębić zakorzenione nierówności – ostrzegł Guterres.

Jego zdaniem przedłużające się zamknięcie szkół może jeszcze bardziej nasilić problemy wielu uczniów w dostępie do nauki. Wznawianie działalności szkół i instytucji edukacyjnych w tak bezpieczny sposób, jak to tylko możliwe, zaznaczył, musi być najwyższym priorytetem. Apelował o podjęcie odważnych kroków w celu rozwiązania kryzysu.

– Ponieważ świat stoi w obliczu nierówności, potrzebujemy edukacji, wielkiego wyrównania szans, bardziej niż kiedykolwiek. Musimy już teraz podjąć odważne kroki, aby stworzyć integracyjne, odporne i wysokiej jakości systemy edukacji dostosowane do przyszłości – argumentował sekretarz generalny ONZ.

Zwrócił uwagę, że pomimo wysiłków, aby kontynuować naukę w czasie kryzysu, w tym poprzez prowadzenie lekcji przez radio, telewizję i Internet, do wielu uczniów wciąż nie udało się dotrzeć. Jego zdaniem uczniowie niepełnosprawni, członkowie mniejszości, a także uchodźcy i wysiedleńcy, należą do pozostających w najbardziej niekorzystnej sytuacji.

– Nawet ci uczniowie, którzy mają dostęp do nauczania na odległość, stoją przed wyzwaniami ponieważ sukces zależy od ich warunków życia i innych czynników, takich jak sprawiedliwy podział obowiązków domowych – ocenił Guterres dodając, że nawet przed pandemią ponad 250 milionów dzieci nie chodziło do szkoły.

Szef ONZ wezwał do większych inwestycji w edukację, ponieważ kraje o niskich i średnich dochodach, zanim jeszcze zaatakował Covid-19 borykały się z roczną luką w finansowaniu w wysokości 1,5 biliona dolarów. Akcentował, że budżety edukacyjne muszą być chronione i zwiększane.

– Bardzo ważne jest, aby edukacja znajdowała się w centrum międzynarodowych wysiłków solidarnościowych, od zarządzania długim i pakietów stymulacyjnych po globalne apele humanitarne i oficjalną pomoc rozwojową – nawoływał sekretarz generalny.

Guterres podkreślał potrzebę korzystania z technologii cyfrowych i zmodernizowanych programów nauczania przy jednoczesnym zapewnieniu wsparcia dla nauczycieli i lokalnych społeczności. (PAP)

Z Nowego Jorku **Andrzej Dobrowolski**

## Nowa seria wyjątkowych książeczek

**„Przygody Rysia i Krzysia” to seria książeczek o dwóch braciach, którzy wspólnie przeżywają dziecięce przygody i pokonują codzienne wyzwania. Odkrywają oni przed czytelnikami świat widziany z perspektywy chłopca poruszającego się na wózku i wspierającego go brata. W lekki i naturalny sposób pokazują najmłodszym czytelnikom codzienność osób z niepełnosprawnością po to, aby spotkanie na żywo, wspólna zabawa, ale też wsparcie były czymś całkowicie naturalnym.**

Dzięki postaci Rysia i innych bohaterów, których bracia spotykają na co dzień, dzieci uczą się, że obecność osób poruszających się na wózkach, o kulach, niewidomych czy z innymi dysfunkcjami nie jest niczym niezwykłym. Książeczki skierowane są do dzieci w wieku 3-6 lat. Ciekawe ilustracje, wesołe historie, a na końcu krótkie zadania i lamigłówki dla najmłodszych, gwarantują zajmującą lekturę i dobrą zabawę.

Książeczka pt. „Przyjaciel Pirat” jest pierwszą z serii i przybliży dzieciom temat psów terapeutycznych i asystujących, ich rolę, umiejętności i zakres, w jakim mogą wspierać osoby poruszające się na wózku.

Projekt został objęty patronatem honorowym prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka, a pierwsza książeczka dofinansowana przez Miasto Gdynię, dzięki czemu, aż 200 jej egzemplarzy trafi do gdyńskich bibliotek, przedszkoli, żłobków i innych tego typu placówek. Wydawcą książeczki jest Fundacja Podróże bez Granic.

Więcej informacji i same książeczki dostępne są na stronie: <http://rysi.krzys.pl/#start> oraz <https://www.facebook.com/RysiKrzys/>

### O autorach

Napisała: Marta Ostrowska  
Gdynianka z wyboru, z wykształcenia filolog angielski, z zawodu specjalista ds. innowacji społecznych, z pasji wolontariuszka działająca na rzecz osób z niepełnosprawnością, a także założycielka Fundacji Podróże bez Granic, obecnie żeglująca mama dwóch chłopców. Poprzez serię o Rysiu i Krzysiu łączy zawodowe i osobiste doświadczenia, i zainteresowania, radość czytania dzieciom, tak bardzo wspierającego ich rozwój, oraz chęć krzewienia pozytywnej integracji już u najmłodszych odbiorców, ale także i ich rodziców.

Ilustracje: Stefan Atroszko  
Rysownik i scenarzysta komiksowy, ilustrator. Autor komiksowego profilu [fb.com/kilobrudnejmarchwi](https://fb.com/kilobrudnejmarchwi), gdzie w humorystyczny sposób przedstawia problemy i zagadnienia współczesnej zdrowej diety. Więcej jego rysunków można obejrzeć na stronie [behance.net/steveatroszko](https://behance.net/steveatroszko) lub [fb.com/steve.atroszko](https://fb.com/steve.atroszko).

pr/

## Kolarze ścigali się z cukrzycą!

**Zawodnicy międzynarodowego zespołu Team Novo Nordisk zakończyli prestiżowy wyścig Tour de Pologne 2020. Drużyna składa się z profesjonalnych kolarzy, z których każdy jest chory na cukrzycę typu 1. Grupa rywalizuje na tym samym dystansie, co zdrowi zawodnicy i prowadzi zaciętą walkę nie tylko o podium, ale przede wszystkim o zdrowie. Jaki wpływ na życie i codzienne treningi ma cukrzyca? Czy cukrzyca i aktywność fizyczna idą ze sobą w parze? Odpowiedzi na te pytania szukali eksperci podczas spotkania zorganizowanego w ramach kampanii edukacyjnej „Razem ścigamy się z cukrzycą”.**

Partnerem spotkania była Ambasada Danii, Ogólnopolska Federacja Organizacji Pomocy Dzieciom i Młodzieży Chorym na Cukrzycę, Polskie Towarzystwo Diabetologiczne i ZUS, a partnerem merytorycznym – NFZ.

Kolarze Team Novo Nordisk wystartowali w prestiżowym wyścigu kolarskim Tour de Pologne. Team Novo Nordisk to utytułowany zespół zawodowych rowerzystów, który inspirował ludzi z całego świata. Misja drużyny wykracza daleko poza sport – grupa spotyka się corocznie z tysiącami ludzi, pokazując, że cukrzycę można okiełznać. Sportowcy dowodzą, że dzięki dostępowi do nowoczesnych terapii, przestrzeganiu zaleceń lekarza i odpowiedniej profilaktyce diabetycy mogą prowadzić normalne życie, a nawet osiągać imponujące wyniki sportowe. Zespół ma w swoim składzie polskiego reprezentanta – Przemysława Kotulskiego.

– Tour de Pologne to jedyna impreza World Tour w naszym harmonogramie w 2020 roku. Wystartowaliśmy z najlepszym składem, jaki mamy – każdy zawodnik miał szansę zaprezentować się i wspierać swoich kolegów z drużyny. Nasze motto to „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, ponieważ praca zespołowa jest kluczem do sukcesu – mówi Vassili Davidenko, Menager Generalny Team Novo Nordisk.

Udział Team Novo Nordisk w wyścigach kolarskich jest główną osią kampanii społeczno-edukacyjnej „Razem ścigamy się z cukrzycą”, której celem jest podniesienie świadomości na temat choroby przewlekłej, jaką jest cukrzyca. W ramach kampanii, Team Novo Nordisk był gościem wydarzenia edukacyjnego w Urzędzie Miasta w Krakowie, które odbyło się 10 sierpnia.

Tematem spotkania była aktywność fizyczna i jej wpływ na leczenie pacjenta diabetologicznego. Podczas swojego wystąpienia prof. Maciej Malecki, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Metabolicznych UJCM stwierdził, że sport jest jednym z trzech filarów skutecznej terapii cukrzycy. – Podstawą leczenia pacjenta z cukrzycą jest farmakologia, jednak aby była ona jak najbardziej skuteczna, należy połączyć ją z aktywnością fizyczną i odpowiednią dietą. Regularne uprawianie sportu pomaga nie tylko kontrolować poziom cukru we krwi, ułatwia także zadbanie o właściwą masę ciała oraz przyczynia się do minimalizacji powikłań związanych z cukrzycą – powiedział.

Polska i Dania są ważnymi partnerami w wielu obszarach, w tym zdrowotnym. Podczas wydarzenia, Ambasador Ole Toft podkreślił wspólną tradycję kultury rowerowej w Polsce i w Danii oraz zapewnił o gotowości do dalszego wsparcia inicjatyw popularizujących aktywny styl życia, który pomaga zapobiegać wielu chorobom przewlekłym. – Dolożymy wszelkich starań, aby wspólne działania duńsko-polskie

zaowocowały dotarciem do jak najszerzej grupy społecznej z wiedzą o cukrzycy, czynnikach ryzyka, zwalczaniu złych nawyków – co mamy nadzieję zaowocuje jeszcze większą liczbą entuzjastów jazdy na rowerze – zadeklarował Ole Toft.

Historie, które inspirowały Charles Planet to jeden z najbardziej utytułowanych zawodników Team Novo Nordisk. Z drużyną związany jest od 2013 roku. Charles poszedł w ślady ojca i już jako 8-latek rozpoczął starty w zawodach kolarstwa. Niestety, dwa lata później lekarze rozpoznali u niego cukrzycę typu 1. Diagnoza była szokiem i spowodowała obawy o dalszą, sportową karierę chłopca. Na szczęście, dzięki odpowiedniej terapii i wsparciu rodziny, Charles mógł kontynuować swoją pasję i nadal brał udział w zawodach. Zamiłowanie do roweru przerodziło się w szereg sukcesów – w sezonie 2018 Charles zdobył podium na Tour de Hongrie Prologue i ósme w klasyfikacji generalnej na Tour de Estonia.



Zanim Brian Kamstra zaczął ścigać się na rowerze, sportowe doświadczenie zdobywał jako biegacz. W 2013 roku, pomimo ciężkich treningów, forma Briana zaczęła spadać – po konsultacjach z lekarzami, okazało się, że Kamstra ma cukrzycę typu 1. Co ciekawe, zawodnik diagnozę przyjął z ulgą, ponieważ miał świadomość, że cukrzycę można opanować. W 2015 trafił do drużyny Team Novo Nordisk.



Podczas Tour de Pologne Team Novo Nordisk ścigał się dla Ani Solnicy, która zmagając się z cukrzycą, Ania otrzymała zaszczytny tytuł Fan of The Race, który co roku przysługuje innemu dziecku. Rowerzyści zadedykowali dziewczynce udział w zawodach i w symbolicznym geście nakleili jej imię na swoje rowery.

– O tym, że mam cukrzycę dowiedziałam się dwa lata temu. Rowerem jeżdżę prawie wszędzie, do szkoły, na treningi oraz na wycieczki rowerowe, dlatego bardzo się cieszę, że zostałam Fan of The Race. Kibicowałam zespołowi przez cały wyścig. Sport jest super! – mówi Ania Solnica, 11-latką ze Swarzędza.

### Cukrzyca chorobą XXI wieku

Cukrzyca uznawana jest za chorobę cywilizacyjną XXI wieku i jedno z największych zagrożeń zdrowotnych. W Polsce choruje na nią prawie trzy miliony Polaków. Dużym problemem jest jednak fakt, że część pacjentów jest niezdiagnozowana i nie wie o swoich problemach z glikemią. Lekarze są w stanie zaproponować pacjentom indywidualnie dobrane, a co ważniejsze skuteczne leczenie. Nowoczesne terapie są bezpieczne, a dodatkowo niektóre z nich – oprócz obniżania glikemii – przyczyniają się do spadku masy ciała. Dzięki nim chorzy wiedzą normalne życie i mogą realizować swoje pasje. Więcej informacji o kampanii „Razem ścigamy się z cukrzycą” na stronie: <http://scigamysieczukrzyca.pl>

pr/, fot. Team Novo Nordisk

## Zmarł paraolimpijczyk Mirosław Owczarek



Po długiej chorobie w wieku niespełna 63 lat zmarł pływak Mirosław Owczarek, multimedalista igrzysk paraolimpijskich. Pięciokrotnie uczestniczył w najważniejszej imprezie czterolecia i aż 18 razy stał na podium.

– Dzięki niemu nauczyłem się rywalizacji. Był moim motorem napędowym, chciałem mu dorównać. Czasem udawało mi się być lepszym od niego – mówi Arkadiusz Pawłowski, najlepszy pływak paraolimpijczyk w historii, zdobywca 20 medali igrzysk.

Mirosław Owczarek startował w igrzyskach w latach 1976-1992. Przez ponad 15 lat reprezentował Polskę na igrzyskach paraolimpijskich i zawodach rangi mistrzostw świata i Europy. Był zawodnikiem poznańskiego „Startu” i rywalizował we wszystkich stylach pływackich na niemal wszystkich dystansach. To, co go wyróżniało, jak przyznaje Zbigniew Sajkiewicz, kolega z reprezentacji, także pływak i paraolimpijczyk, który przyznał się z Owczarkiem, to profesjonalne podejście do sportu i charakter. Fakt, że już jako debiutant na igrzyskach w Toronto stanął na najwyższym stopniu podium nie przewrócił mu w głowie.

– Niewątpliwie był utalentowany, ale wiedział, że talent to nie wszystko, że musi być jeszcze praca. Nigdy się nie poddawał. Wiadomo, w sporcie raz jest dobrze, raz źle, ale jeśli zauważył, że może być lepiej, szybciej, to na to pracował. Był też fajnym kolegą. To był dobry duch drużyny. Nigdy się nie obrażał. Był medalistą od 76 roku, ale zawsze szanował młodszych kolegów, był pozytywnie nastawiony do ludzi- podkreśla Sajkiewicz.

Owczarek wywalczył w Toronto 3 medale, złoto zdobył w sztafecie (3x100 m zmiennym), dwa srebra w sztafecie (3x50 m dowolnym) i indywidualnie (50 m klasycznym). Igrzyska te rozpoczęły jego wieloletnią karierę, podczas której w sumie zdobył 18 krążków: 7 złotych, 10 srebrnych i 1 brązowy. Był gwiazdą igrzysk w Arnhem w 1980 roku, w Stoke Mandeville w 1984 roku, oraz w Seulu w 1988 roku. Igrzyska w Barcelonie w 1992 roku były jego ostatnimi w karierze.

Arkadiusz Pawłowski podkreśla, że był absolutnie wyjątkowym sportowcem. – My rywalizowaliśmy w tej samej grupie, ale rywalizacja była tylko w basenie. Na co dzień byliśmy przyjaciółmi, spotykaliśmy się, wszędzie razem jeździliśmy – opowiada. – Często mieliśmy wspólny pokój. Mirek był duszą towarzystwa, zawsze potrafił rozładować atmosferę, był przykładem dla innych niepełnosprawnych. Był doskonałym grzbiecistą. Miał wspaniałe wyniki. Obaj dobrze się razem bawiliśmy i dobrze spełniliśmy swoje obowiązki. Do samego końca nie opuściło go poczucie humoru. Brak słów, że odszedł. To dla mnie ogromny cios – dodaje Pawłowski.

Poza triumfami na igrzyskach, Mirosław Owczarek wpisał się w historię sportu jako człowiek, który przepłynął Kanał La Manche. Po nieudanych igrzyskach w Barcelonie szukał dla siebie nowego wyzwania. Stało się nim pokonanie w 1994 roku Kanału La Manche w sztafecie z innymi sportowcami z niepełnosprawnością z poznańskiego Startu. Udało się, mimo fatalnej pogody. Z tego wyczynu był szczególnie dumny, podobnie jak z faktu, iż znalazł się w gronie laureatów plebiscytu na 10 najwybitniejszych sportowców z niepełnosprawnością 40-lecia w latach 1972-2012.

Podczas uroczystości pogrzebowych 14 sierpnia Mirosław Owczarek został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jego odejście to ogromna strata dla całej Rodziny Paraolimpijskiej. Cześć Jego pamięci.

Info: PKPar, fot. archiwum Mirosława Owczarka

## Urozmaicony i bogaty

Obfitujący w wiele wydarzeń był okres wakacji w Międzynarodowym Centrum Żeglarstwa i Turystyki Wodnej w Giżycku. Odbyło się tam wiele imprez żeglarskich dedykowanych żeglarzom z niepełnosprawnościami, których organizatorami byli Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych, przy współpracy z Mazurską Szkołą Żeglarstwa.

20-23 lipca odbyła się kolejna – z zachowaniem rygorów sanitarnych z powodu koronawirusa – tradycyjna, masowa impreza żeglarska dla osób z niepełnosprawnością „Nieprzetarty Rejs” 2020.

Z powodu COVID-19 tegoroczny „Nieprzetarty Rejs” został podzielony na dwie edycje. W pierwszej wzięło udział 100 uczestników z różnych ośrodków dla osób z niepełnosprawnością intelektualną z całej Polski. Przyjechały grupy z Elku, Radomia, Radzyna Podlaskiego, Reszla, Kwidzyna, oraz osoby indywidualne.

Pogoda była dobra. Przez trzy dni uczestnicy żeglowali na dezetach i sasankach, brali też udział w regatach. Oprócz tego były m.in. różne konkursy, nauka piosenek żeglarskich, występ zespołu szantowego „Żałoga Dr. Bryga”, opowieści żeglarskie. Wszystkie konkursy zorganizowali i przeprowadzili harcerze z Giżyckiego Hufca ZHP. Organizatorzy podziękowali wszystkim wolontariuszom, a szczególnie harcerzom.

Druga edycja tegorocznego „Nieprzetartego Rejsu” odbędzie się w dniach 7-10 września 2020 roku.

**3 edycje XVII Pucharu Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych**  
24-26 lipca rozegrano pierwszą edycję, na wszystkich żeglarze ścigali się na sasankach.

Od początku walka o zwycięstwo toczyła się między trzema załogami, którymi dowodzili Marcin Bodnar, Tomasz Gumiński i Wojciech Klim. Po rozegraniu trzech wyścigów wszyscy mieli po 6 punktów. Jednak kolejne 3 wyścigi wygrał Marcin Bodnar i tym samym stał się głównym kandydatem do końcowego zwycięstwa. I rzeczywiście ekipa: Marcin Bodnar, Anita Bodnar, Marcin Łuczywek (12 pkt.) zwyciężyła w I edycji Pucharu Polski.

Drugą edycję tegorocznego Pucharu Polski rozegrano w dniach 31 lipca do 2 sierpnia. Wystartowało także 20 załóg. Zwycięską okazała się ponownie ekipa ze sternikiem Marcinem Bodnarem.



## sezon żeglarski 2020 w Giżycku

Trzecią edycję Pucharu rozegrano w dniach 7-9 sierpnia. Przez cały czas trwania regat było ciepło i słonecznie, ale brakowało wiatru. Wyścigi wygrała załoga: Wojciech Klim, Bohdan Maślany, Aleksandra Grzenia. Czwartą edycję XVI Pucharu Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych zapowiedziano na 11-13 września.

**Szkolenie, turystyka i regaty, czyli XVI Festiwal Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych**

W dniach 28-30 lipca odbyła się I edycja największej w Polsce imprezy żeglarskiej dla osób z niepełnosprawnością. Głównym jej organizatorem tym razem była Mazurska Szkoła Żeglarstwa we współpracy z Polskim Związkiem Żeglarzy Niepełnosprawnych.

W tym roku – z powodu pandemii COVID-19 – impreza również została podzielona na 3 edycje. Przez cały czas trwania pierwszej z nich była piękna, żeglarska pogoda. Było dużo słońca i nie padało, wiatr 3-4 B. Dzięki temu przez pierwsze dwa dni przeprowadzono wszystkie zaplanowane zajęcia szkoleniowe i turystyczne na różnych jachtach.

Trzeciego dnia w tych idealnych warunkach, zgodnie z programem imprezy rozegrano regaty. Ponieważ przechodziły szkwały 4-5 B zapadła decyzja o refoowaniu żagli. Wystartowały sasanki, tanga i dezety. Rozegrano dwa wyścigi długodystansowe.

Druga edycja festiwalu odbyła się w dniach 4-6 sierpnia. Wzięło w niej udział 90 uczestników. Pogoda była zmienna, ale udało się przeprowadzić wszystkie zaplanowane zajęcia na wodzie i przeprowadzić regaty.

Trzecią edycję XVI Festiwalu Sportów Wodnych Osób Niepełnosprawnych – Memoriał Eugeniusza Wilczyńskiego rozegrano w dniach 21-23 sierpnia. Wzięło w niej udział 120 uczestników, z różnych zakątków Polski. Instruktorzy na wszystkich edycjach festiwalu pracowali na zasadach wolontariatu.

Organizatorzy zaprosili uczestników festiwalu na bezpłatne warsztaty żeglarskie zakończone egzaminem na stopień żeglarza jachtowego i sternika motorowodnego.

**XXVI Mistrzostwa Polski Żeglarzy z Niepełnosprawnością**  
...odbyły się w dniach 17-20 sierpnia. To jedne z najstarszych na świecie mistrzostw krajowych żeglarzy z niepełnosprawnością.

Przez trzy dni rozgrywania mistrzostw pogoda dopisała, było ciepło, słonecznie, nie padało. Nie zabrakło także wiatru, dzięki czemu rozegrano aż 15 wyścigów.

Pod nieobecność kilku czołowych zawodników, (reprezentantów Polski) obserwatorzy typowali, że walka o zwycięstwo rozegra się między kilkoma załogami, których sternikami byli Wojciech Klim, Grzegorz Włochowicz, Dariusz Kuśnierz.

Typowania okazały się trafne. XVI Mistrzostw Polski wygrała załoga: Grzegorz Włochowicz, Agata Grzybowska, Marcin Chuderski

Organizatorzy zaprosili zawodników na czwartą edycję XVI Pucharu Polski Żeglarzy Niepełnosprawnych, która zostanie rozegrana w dniach 11-13 września.

Wszystkie powyższe przedsięwzięcia żeglarskie organizowane przez Polski Związek Żeglarzy Niepełnosprawnych we współpracy z Mazurską Szkołą Żeglarstwa były dofinansowane przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

**Międzynarodowe Mistrzostwa Polski DZ**

Już po raz dziewiętnasty miały także miejsce najtrudniejsze w Polsce regaty śródlądowe rozgrywane w dniach 15-16 sierpnia, w formule 24-godzinnego wyścigu non-stop.

W regatach wystartowało 19 załóg. Niestety z powodu koronawirusa nie wzięły w nich udziału załogi z Litwy i Łotwy. Honorowym gościem tegorocznych regat była kapitan Joanna Pajkowska.

W klasie Open zwyciężył „Rekin”, a w klasie DZ klasyczna „Pierwsza Szklanka” nie dała szans rywalom i pokonała „Egerię” o pół godziny. Trzecie miejsce zajęli „Wikingowie Szanty”. Dużą popularnością cieszyła się międzypokoleniowa załoga ze Śląska „Fatry z Bajtlami”, składająca się z rodziców z niepełnoletnimi dziećmi. Tym razem zajęli czwarte miejsce i jak zwykle zostali gorąco powitani przez swój fan club – matki młodych załogantów.

W klasie DZ Tradycyjne pierwsze miejsce zajęł „Hugo”, kilkakrotny medalista poprzednich mistrzostw. Drugie miejsce, co było dużą niespodzianką, zajęła DZ „W Rejs”, na której żeglowała załoga startująca dopiero drugi raz w tych regatach. Słabo wypadł „Komodor” wielokrotny medalista poprzednich mistrzostw.

Patronat honorowy nad regatami objął marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin, a regaty były współfinansowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Info i fot. Marek Winiarczyk, oprac. JKa



# Rok do Igrzysk Paraolimpijskich

**24 sierpnia br. dokładnie 365 dni pozostało do otwarcia XVI Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio. Za rok zapłonie paraolimpijski znicz. Stolica Japonii po raz drugi w historii organizować będzie największą sportową imprezę czterolecia – wcześniej miało to miejsce w 1964 roku.**

**– Wszystko się zatrzymało na ten rok, ale nie zatrzymały się przygotowania – podkreśla Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.**

Pandemia Covid-19 całkowicie zmieniła oblicze światowego sportu. Najważniejsze wydarzenia sportowe były przekładane lub odwołane i nie obroniła się nawet taka impreza jak igrzyska, zarówno olimpijskie jak i paraolimpijskie. Igrzyska #Tokio2020 odbędą się w 2021 roku, choć nazwa pozostanie niezmienna. Oczywiście to najmniejszy z wielu problemów, które były przyczynami, i konsekwencjami decyzji o przełożeniu igrzysk na kolejny rok.

– Wszystko się zatrzymało na ten rok, ale nie zatrzymały się przygotowania – podkreśla Łukasz Szeliga. – Te szanse, które były rok temu, mamy teraz. Rusza ostatnia faza zdobywania kwalifikacji paraolimpijskich, jednak ostateczny imienny skład kadry paraolimpijskiej poznamy za rok. Z powodu sytuacji jest on trudny do przewidzenia, bo przez te ostatnich kilka miesięcy zawodnicy tylko trenowali i nie mieli możliwości startowania. Odbływały się jedynie krajowe imprezy, wszystkie międzynarodowe zostały zawieszono. W kontekście wyników bezwzględnych, tak jak mamy do czynienia w przypadku lekkiej atletyki, poziom wygląda na zadowalający. Jak będzie, to się okaże przy pierwszych konfrontacjach. Mamy rok do igrzysk i na nowo rozpoczęła się ostatnia faza przygotowań.

Podczas ostatnich XV Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro Polskę reprezentowało 96 zawodników, którzy rywalizowali w 13 dyscyplinach. Polscy paraolimpijczycy zdobyli 39 medali, w tym 9 złotych i zajęli wysokie 10. miejsce w klasyfikacji medalowej. Jak przyznaje prezes Szeliga utrzymanie takiego wyniku w Tokio byłoby sukcesem.

– Będzie bardzo trudno powtórzyć wynik z Rio, bo przez rozłączenie międzynarodowej rywalizacji nie wiemy, co robią inni. Wszystkie sporty walki jak na przykład szermierka na wózkach to jeden wielki znak zapytania. Na szczęście w takiej sytuacji są wszyscy zawodnicy na świecie. To może działać na naszą niekorzyść i odwrotnie. Ta pogoda jest dla wszystkich taka sama.

Do Tokio przybędzie blisko 4350 zawodników ze 160 krajów świata. Do rozdania będzie 540 złotych medali w 22 dyscyplinach. Igrzyska będą relacjonowane w rekordowym wymiarze – 19 dyscyplin będzie transmitowanych „live”, w porównaniu do 12, które można było śledzić na żywo podczas igrzysk w Rio de Janeiro. Globalny przekaz telewizyjny będzie szczególnie nie tylko w wymiarze zasięgu i oglądalności, ale przede wszystkim w wymiarze spojrzenia na życie blisko miliarda niepełnosprawnych na całym świecie.

Po raz drugi na rok przed igrzyskami polscy zawodnicy wkroczyli zatem w najważniejszy etap – etap intensywnych przygotowań i wciąż walki o przepustki do Tokio. Część z nich została już zdobyta, część jest jeszcze do wywalczenia chociaż w związku z zmianą terminu igrzysk właśnie w tej kwestii narodziło się najwięcej pytań i wątpliwości.

W niektórych dyscyplinach teoretycznie zakończono już system kwalifikacji, bo tam decydowały rankingi np. z końca 2019 roku lub początkowych miesięcy 2020 roku, a w innych „przeciągnięto” te rankingi do 2021 r. i wtedy wszystkich dowiemy się dopiero za kilka miesięcy.

W lekkiej atletyce w chwili obecnej Polska ma potwierdzone 20 miejsc (11M + 9K). Zostały one uzyskane podczas mistrzostw świata w Dubaju. Kolejna duża liczba kwalifikacji przyznana będzie na podstawie światowego rankingu z dnia 01.04.2021 r. Ponadto Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC) przyzna jeszcze 14 dzikich kart.

Na ten moment w pływaniu Polska otrzymała ostatecznie 8 miejsc (6 M + 2 K). Z Mistrzostw Świata w 2019 r. wywalczyliśmy 2 miejsca (1M + 1K). Ponadto na podstawie rankingów zamkniętych w dniu 31.01.2020 r. dodatkowo przyznano nam 5 miejsc dla mężczyzn i 1 dla kobiety. Ponadto IPC przyzna 10 dzikich kart (5M+5K).

W tenisie stołowym z kolei mamy 9 miejsc. Z ME 2019 wywalczyliśmy dwa miejsca (N. Partyka, P. Chojnowski). Natomiast z rankingów światowych, które zamykały się w dniu 31.03.2020 r. wywalczyliśmy kolejne 7 miejsc. Dodatkowo w terminie 10-12.04.2021 r. odbędzie się na Słowenii turniej kwalifikacyjny (po jednym miejscu do wywalczenia w każdej klasie). Ponadto IPC przyzna sporo dzikich kart: 36 dla mężczyzn i 14 dla kobiet.

W tenisie na wózkach kwalifikacje zostaną przyznane na podstawie światowego rankingu na dzień 07.06.2021 r. Miejsca na IP Tokio uzyska 40 najlepszych mężczyzn oraz 22 kobiety (z rankingu singlowego). Ponadto IPC przyzna 14 dzikich kart dla mężczyzn oraz 8 dla kobiet.

W szermierce wszystkie miejsca zostaną przyznane na podstawie światowego rankingu kwalifikacyjnego Tokio 2020 na dzień 31.05.2021 r. Ponadto IPC przyzna tylko dwie dzikie karty (1M+1K).

W ciężarówce z kolei kwalifikacje zostaną przyznane na podstawie światowego rankingu z dnia 27.06.2021 r. Kwalifikacje uzyska TOP8 w każdej kategorii wagowej (tylko jeden zawodnik z danego kraju). Dodatkowo IPC przyzna 20 dzikich kart (po jednym miejscu w każdej kategorii wagowej).

W badmintonie miejsca kwalifikacyjne na IP Tokio zostaną przyznane na podstawie światowego rankingu z dnia 01.04.2021 r. Realnie patrząc tylko Bartłomiej Mróz ma szansę kwalifikacji.

W kolarstwie z pierwszego „rzutu kwalifikacyjnego” (ranking z dnia 31.12.2018) wywalczyliśmy jedno miejsce wśród mężczyzn oraz jedno wśród kobiet. Kolejne miejsca przyznane zostaną na podstawie światowego rankingu z dnia 06.06.2021 r. Bazując na obecnym rankingu (wg stanu na luty 2020) otrzymalibyśmy dodatkowo 3 miejsca męskie oraz 2 miejsca kobiece, ale oczywiście pewna liczba zostanie przyznana dopiero w czerwcu 2021 roku, a rankingi mogą się jeszcze pozmienić (o ile będą rozegrane jakieś zawody). IPC przyzna również 10 dzikich kart (5M+5K).

Na ten moment Polska ma także zapewnione dwa miejsca w łucznictwie. Kolejne szanse na zdobycie kwalifikacji będą podczas kwalifikacyjnego turnieju kontynentalnego oraz światowego turnieju ostatniej szansy, które planowane są na 2021 rok. IPC przyzna też 12 dzikich kart.

W parakajakarstwie z Mistrzostw Świata w 2019 roku zdobyliśmy 2 kwalifikacje: w konkurencji VL2 200m mężczyzn wywalczył ją Jakub Tokarz, a w konkurencji KL3 200m kobiet – Katarzyna Kozikowska. Kolejne kwalifikacje będzie można uzyskać podczas zawodów kwalifikacyjnych i zawodów w Pucharze Świata, które zaplanowane są w terminie 12-16.05.2021 r. na Węgrzech. W przypadku tej dyscypliny nie ma dzikich kart.

## w Tokio

W parawiosłarstwie z mistrzostw świata w 2019 uzyskaliśmy jedną kwalifikację w konkurencji PR2Mix2x (dwójka) wywalczoną przez parę Jolanta Pawlak, Michał Gadowski.

Kolejne miejsca będzie można wywalczyć najpierw podczas europejskich regat kwalifikacyjnych (po 1 miejscu w jedynkach), a później podczas ostatnich światowych regat kwalifikacyjnych we Włoszech (po 1 miejscu w jedynkach oraz po 2 miejsca w dwójkach i czwórkach). Ponadto IPC przyzna dzikie karty 4 mężczyznom i 4 kobietom.

W strzelectwie mamy wywalczone 3 miejsca przez Szymona Sowińskiego, Filipa Rodzika i Emilię Babką. Ostatnią okazją na zdobycie kwalifikacji są zawody Pucharu Świata w Limie (Peru) zaplanowane na 11-21.05.2021. Ponadto IPC przyzna 4 dzikie karty (2M+2K).

W boccie według dostępnych danych kwalifikacje są już zakończone. Polska jest już niestety bez szans na ich zdobycie. Podobnie w paraujeździe.

XVI Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio rozpoczną się 24 sierpnia i zakończą 5 września 2021 roku.

### Polski Komitet Paraolimpijski

\*\*\*

*Polski Komitet Paraolimpijski (PKPar) jest organizacją, której celem jest propagowanie i upowszechnianie ruchu paraolimpijskiego. Powstał w 1998 roku, a w 1999 został wpisany do struktur Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego (IPC). W chwili obecnej Polski Komitet Paraolimpijski zrzeka 6 organizacji: Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”, Związek Stowarzyszeń Sportowców „Sprawni-Razem”, Fundację Aktywnej Rehabilitacji „FAR”, Stowarzyszenie „Cross”, Związek Kultury Fizycznej OLIMP oraz Polską Federację Boccie. Celem i misją Komitetu jest reprezentowanie polskiego sportu w Międzynarodowym Komitecie Paraolimpijskim oraz wobec narodowych komitetów paraolimpijskich, przygotowywanie i uczestnictwo polskiej reprezentacji narodowej w igrzyskach paraolimpijskich, oraz wykonywanie zadań wynikających z postanowień Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, Walnego Zgromadzenia Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego oraz zadań zleczanych przez Władze Państwa.*

*Zadaniem Komitetu jest także promocja ruchu paraolimpijskiego i propagowanie wartości paraolimpijskiego sportu takich jak odwaga, determinacja, inspiracja i równość.*

### Więcej informacji:

[www.paralympic.org.pl](http://www.paralympic.org.pl)

## Paraolimpiada w cieniu koronawirusa

**Szef Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego (International Paralympic Committee – IPC) Andrew Parsons powiedział, że obecność widzów na obiektach paraolimpijskich ma fundamentalne znaczenie, jest integralną częścią igrzysk i on – podobnie jak MKOl – nie bierze pod uwagę ewentualnego przeprowadzenia zawodów „za zamkniętymi drzwiami”.**

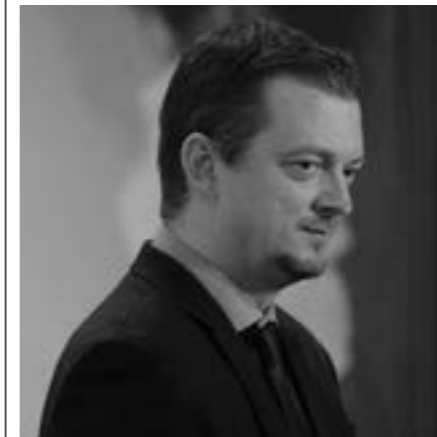
– Jeśli uda nam się utrzymać igrzyska w przyszłorocznym terminie, będą się one odbywać w obecności widzów. Nie zmniejszamy liczby sportowców, nie zmniejszamy liczby dyscyplin i nie zmniejszamy liczby konkurencji – oświadczył przewodniczący ruchu paraolimpijskiego.

Władze IPC współpracują z japońskim komitetem organizacyjnym światowej imprezy szczególnie w sprawie scenariusza uroczystości otwarcia i zamknięcia oraz planu zakwaterowania.

W Tokio, dla upamiętnienia igrzysk – na rok przed paraolimpiadą – władze miasta przygotowały plenerową wystawę prezentującą wszystkie sporty paraolimpijskie, a w dniach 24-31 sierpnia pomiędzy godz. 20.00 a północą, budynek Tokyo Skytree rozświetli trzema kolorami ruchu paraolimpijskiego: czerwonym, niebieskim i zielonym.

Planowana jest także światowa premiera dokumentalnego filmu „Rising Phoenix” poświęconego ruchowi paraolimpijskiemu. Bohaterami tego dokumentu jest dziesiątka sportowców-paolimpijczyków. 26 sierpnia, w Netflixie będą go mogli obejrzeć widzowie w 190 krajach.

**Ika**, fot. Agência Brasil Fotografias  
CC BY 2.0 / wikimedia.org



Andrew Parsons

## Nowy termin ME w pływaniu

**World Para Swimming ogłosiło nową datę Parapływackich Mistrzostw Europy. Zawody odbędą się na portugalskiej Maderze w dniach 16-22 maja 2021 roku.**

Początkowo zawody miały odbyć się między 17 a 23 maja tego roku, ale z powodu pandemii COVID-19, podobnie jak większość sportowych



imprez, zostały przełożone. Już w kwietniu zawodnicy dowiedzieli się, że zważywszy niepewność sytuacji wszelkie decyzje będą podjęte dopiero w okolicach września.

Zmieniła się data, ale nie zmieniło się miejsce. Portugalskie Funchal nie pierwszy raz będzie gościło pływaków z Europy i całego świata. W 2016 roku odbyły się tam mistrzostwa Europy w pływaniu przed igrzyskami w Rio de Janeiro. Przyszłoroczne zawody będą równie ważne i będą miały charakter otwarty. Będą jednocześnie ostatnim ważnym przystankiem przed Igrzyskami Paraolimpijskimi w Tokio.

Podczas ostatnich mistrzostw Europy, które odbyły się w 2018 roku w Dublinie Polacy zdobyli 13 krążków i 9 miejsce w tabeli medalowej. 4 złote medale, 5 srebrnych i 4 brązowe to bilans, który cieszył, zwłaszcza, że podczas Mistrzostw Europy w Funchal w 2016 roku Polacy wywalczyli o dwa medale mniej.

Przewiduje się, że do Portugalii w 2021 przyjedzie około 500 zawodników. Oczywiście o ile pandemia nie pokrzyżuje wszystkim planów.

pr/, fot. archiwum NS



# Śladem miejsc niezwykłych, czyli Polska jest piękna

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

**„Cel podróży to nie miejsce do którego zmierzasz, a nowa perspektywa z jaką patrzysz na świat” – napisał Henry Miller. Jest wiele powodów, dla których wybieramy daną atrakcję turystyczną. To może być czyjaś rekomendacja, kolorowy folder biura podróży, przeczytana książka lub przewodnik. Zdarza się jednak, że w czasie wędrowki trafiamy do miejsc, które są z dala od utartych szlaków. Bywa, że to przypadek prowadzi nas ku czemuś niezwykłemu, pięknemu.**

W czasie moich podróży – tych po świecie i tych po całej Polsce – nie raz miałam wrażenie, że genius loci uchyla rąbka tajemnicy, a fascynujące komnaty przeszłości otwierają przede mną swoje podwoje. Tym razem chcę Wam przybliżyć kilka miejsc, które szczególnie mocno przemówiły do mojej rozpróżowanej natury i świadczą o tym, że i w naszym kraju jest wiele interesujących atrakcji dla wędrowców ciekawych świata i ludzi.

## Muzeum św. Maksymiliana w Zduńskiej Woli

Na początek coś pro domo sua, czyli o miejscu znajdującym się w moim rodzinnym mieście, które za pozorną przeciętnością skrywa całkiem sporo atrakcji i tajemnic czekających na swoich odkrywców. Ze Zduńskiej Woli pochodzi wielu ludzi, którzy zajmują znaczące miejsce w historii i kulturze naszego kraju. Jedną z takich niezwykłych postaci jest Maksymilian Maria Kolbe. Był franciszkaninem, misjonarzem, założycielem Rycerstwa Niepokalanej oraz radia i klasztoru w Niepokalanowie. Prowadził również działalność misyjną w Japonii. W czasie wojny trafił do obozu w Auschwitz i tam dobrowolnie wybrał śmierć głodową w zamian za skazanego współwięźnia. Obecnie w miejscu dawnego domu urodzenia św. Maksymiliana znajduje się muzeum. Przy wejściu jest kilka stopni, a w środku pięć pomieszczeń urządzonych tematycznie. Na ulicy, kiedyś Browarnej, a dziś noszącej imię św. Maksymiliana Kolbe, czas jakby zatrzymał się w miejscu – drewniany budynek muzeum zrekonstruowany zgodnie z jego pierwotnym wyglądem, bruk z „kocich łbów”, a w pobliżu stary (ale ciągle działający) browar i kościół, gdzie ochrzczono późniejszego świętego. Warto tu zajrzeć, by dowiedzieć się czegoś o człowieku, dla którego odwaga oraz wiara były życiowym drogowskazem i orężem.

## Cmentarz w Szadku

Kilka lat temu miałam spotkanie autorskie w Szkole Podstawowej w Szadku (niezbyt odległa miejscowość oddalona od mojego miasta o kilkanaście kilometrów). Czytałam wiersze,

opowiadałam o moich podróżach po całym świecie. Uczniowie z klas 1–3 z zainteresowaniem słuchali, po czym nadszedł czas na zadawanie pytań. Dzieci z właściwą sobie ciekawością pytały o egzotyczne miejsca, które odwiedziłam. W którymś momencie pewna rezolutna dziewczynka (najpewniej rodowita szadkowianka!) zapytała: „A w Szadku na cmentarzu pani była?”. Ano nie byłam. Potraktowałam jednak to pytanie jako rekomendację, zapytałam dlaczego warto to miejsce odwiedzić i obiecałam, że się tam wybiorę. Cmentarz ewangelicko-augsburski w Szadku znajduje się trochę na uboczu, ale niedaleko głównej trasy. Układ przestrzenny grobów i alejek jest już nieczytelny, gdyż czas zrobił swoje. Jest tu zbiorowa mogiła żołnierzy poległych w 1914 roku. Mieszkańcy otaczają ją dużym szacunkiem i bardzo dbają o tę żołnierską mogiłę. W trakcie prac porządkowych na cmentarzu ciągle odnajdywane są fragmenty starych tablic nagrobnych. Tuż przy wejściu, po lewej stronie, na terenie cmentarza natrafimy na rzadko już spotykany przybytek; to stara, drewniana sławojka z drzwiami otworem w kształcie serduszka. Ta osobliwa, schludna (i czynna!) toaleta to też swoisty relikwitu przeszłości.

## Willa Edwarda Herbsta w Łodzi

Najlepiej przyjechać tu wiosną, gdy kwitną magnolie, a ogród różany budzi się do życia. To piękne otoczenie harmonijnie współgra z neorenesansowym budynkiem, w którym mieści się filia Muzeum Sztuki w Łodzi. Willa została zbudowana w XIX wieku i jest nierozdzielnie związana z rodzinami Herbstów i Scheiblerów – rodów niezwykle zasłużonych dla rozwoju przemysłu włókienniczego w Łodzi. Od czasu do czasu przyjeżdżam tu, by obejrzeć niezwykle ciekawe wystawy, jakie są cyklicznie prezentowane w stylowych wnętrzach.

Pokazywano tu m.in. historię polskiego malarstwa („Od Matejki do Wojtkiewicza. U zarania nowoczesności”), kolekcję ze zbiorów rodziny Czartoryskich („Otwieram świątynię pamięci”), losy rodziny Herbstów („Dom ze snów”), etc. To właśnie w Muzeum Pałac Herbsta (bo taką nazwę nosi oficjalnie) miałam okazję zobaczyć takie obrazy jak: „Krajobraz z miłosiernym samarytaninem” Rembrandta czy „Otrucie królowej Bony” Jana Matejki. Jednym z najniezwykłych eksponatów, jakie kiedykolwiek widziałam, było krzesło Szekspira, które Izabela Czartoryska kupiła w czasie swojego pobytu w Anglii. Wydało mi się tyleż okazałe, co i... niewygodne. Willa Herbsta to miejsce, do którego warto zajrzeć, by dać się zaskoczyć i zauroczyć.

## Muzeum Polskiej Wódki w Warszawie

Gdyby nie przypadek, nie trafiłabym do tego miejsca. I nie żałuję. Już samo usytuowanie jest ciekawe i zachęca do spędzenia w tej okolicy więcej czasu. Plac Konesera na warszawskiej Pradze to zrewitalizowana, wyłączona z ruchu samochodowego strefa, gdzie znajdują się różne biura, kafejki, sklepy oraz stary, ceglany gmach dawnego Zakładu Rektyfikacji zaadaptowany na Muzeum Polskiej Wódki. Industrialną stylistykę zgrabnie połączono z użytkowym i lifestyleowym charakterem miejsca. Panuje tu kosmopolityczna atmosfera, a wielojęzyczny i wielobarwny tłum przypomina, że jesteśmy w europejskiej stolicy.



Cmentarz w Szadku



Willa Herbsta w Łodzi

Budynek Muzeum Polskiej Wódki jest przystosowany dla osób niepełnosprawnych. Istnieje możliwość zwiedzania z przewodnikiem, a dla chętnych również z degustacją. Możemy tutaj dowiedzieć się, jaką funkcję pełniła wódka nie tylko w historii gorzelnictwa, ale również jak jej wytwarzanie towarzyszyło przemianom politycznym, kulturowym i ekonomicznym na terenie naszego kraju. Zobaczymy wirtualną pracownię średnio-wiecznego alchemika, urządzenie służące do wyrobu trunku, bogatą kolekcję butelek o ciekawym wzornictwie, tematyczne wizualizacje, etc. A wszystko to, by uświadomić nam, że polska wódka jest nie tylko naszym dobrem i dziedzictwem narodowym, ale również jednym z nieodłącznych atrybutów polskości na świecie.

## Kościół Pokoju pw. Trójcy Świętej w Świdnicy

Są takie miejsca, które sprawiają, że po wejściu ściszasz głos i zamierasz z zachwytem. Kościół Pokoju w Świdnicy na pewno nie pozostawi nikogo obojętnym. To największa drewniana protestancka świątynia w Europie. Zabytek wpisano na listę światowego dziedzictwa UNESCO. We wnętrzu od razu uwagę zwraca piękny, wykonany z drewna ołtarz oraz majestatyczna i misternie ozdobiona scenami biblijnymi ambona. Unikalne są też zabytkowe organy z barokowym prospektem, bogato zdobiona Łoża Hochbergów oraz empora pokryta wersetami biblijnymi i scenami alegorycznymi.

Kościół ma 44 metry długości, 30,5 metrów szerokości i mieści 7500 osób, z czego aż 3000 to miejsca siedzące. Od roku 2000 organizowany jest tu corocznie Międzynarodowy Festiwal Bachowski. W tym wnętrzu muzyka brzmi szczególnie pięknie, więc nic dziwnego, że nie tylko melomani odpowiadają na wezwanie „zaczynj od Bacha” i licznie przybywają na letnie koncerty. Zwiedzanie kościoła wraz z wysłuchaniem nagrania lektora zajmuje około 40 min, ale warto obejrzeć również otaczający świątynię plac Pokoju, który sam w sobie jest wyjątkowym zespołem

architektoniczno-urbanistycznym z 300-letnią zabudową, dzwonnica, cmentarzem i wielkimi drzewami.

## Tężnia solankowa w Konstancinie

Najbardziej znane tężnie w Polsce znajdują się w Ciechocinku, Inowrocławiu, ale i ta niewielka, zbudowana ponad 40 lat temu w Konstancinie– Jeziornej, zasługuje na uwagę. Tężnia to budowla z drewna i gałęzi tarniny służąca do zwiększania stężenia soli w solance. W przeszłości służyły do uzyskiwania soli kuchennej, obecnie są to potężne inhalatoria. Lecznicza mgiełka wykorzystywana jest w profilaktyce i leczeniu wielu schorzeń, m.in. górnych dróg oddechowych i nadciśnienia tętniczego. Konstancińska tężnia ma kształt zamkniętego kręgu o długości 40 metrów i wysokości 6 metrów. Znajduje się w pięknym Parku Zdrojowym. Wstęp jest płatny, ale działanie solanki czuje się również poza ogrodzeniem, więc można przysiąść na jednej z pobliskich ławek i delektować się kojącym i pachnącym krajobrazem okolicy. A jeśli chcielibyście poczytać, a akurat nie macie ze sobą książki, to znajdziecie jakąś interesującą lekturę w czerwonej budce (przypominającej te telefoniczne w Londynie), która znajduje się nieopodal. Można stamtąd wziąć dowolną książkę, można też zostawić jakąś dla innych. Idea bookcrossingu dotarła i tutaj. Wspaniała pomysł. Ja znalazłam tam „Kubusia Puchatka” A. A. Milne’a. Z przyjemnością przypominałam sobie przygody misia o bardzo małym rozumku. Zatapiając się w lekturze, miałam wrażenie, że bajkowa sceneria parku chwilami przypomina Stumilowy Las...

## Latarnia Morska w Kołobrzegu

Pierwsza wieżyczka nawigacyjna pojawiła się w Kołobrzegu w 1666 roku. Obecny kształt latarni powstał w 1947 roku na fundamentach dawnych zabudowań i stanowi jednocześnie pomnik zwycięstwa nad Niemcami, o czym informuje tablica z napisem: „Bohaterom poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim o wolność i niepodległość”. Góruje nad



Kościół Pokoju w Świdnicy



Kościół w Stronisku

miałem i jest punktem orientacyjnym dla turystów, gdyż znajduje się niedaleko mola, blisko portu.

W pobliżu można zamówić rejs statkiem, zrobić sobie zdjęcie z piratem. Wieża latarni ma wysokość 26 metrów. Z tarasu widokowego można podziwiać panoramę miasta i bezkres Bałtyku. Na murze budowli umieszczone są armaty. Obecnie to na szczęście tylko ozdoby. W obiekcie mieści się również Muzeum Mineraliów. I tylko szkoda, że latarnia nie jest dostępna dla osób o ograniczonej mobilności. Okazałe, okrężne schody wyglądają pięknie, ale nie wszyscy mogą je pokonać.

## Molo w Sopocie

To najdłuższe drewniane molo w Europie – część spacerowa ma ponad 511 metrów długości, z czego 458 wchodzi w głąb Zatoki Gdańskiej. Stanowi niewątpliwą atrakcją Trójmiasta. Spacer tą piękną promenadą o szerokości ok. 10 metrów pozwala poczuć nieodpartą urok Sopotu, bo stąd widać i legendarny hotel Grand, i port, i plażę, a w oddali zieleni się Kępa Redłowska – krajobrazowy rezerwat przyrody. Pierwszy pomost wybudowano tu w 1824 roku i deptak szybko stał się prestiżowym miejscem, w którym wypadało się pozakazać. Wstęp na molo w okresie letnim jest płatny przez całą dobę.

## Śladem miejsc niezwykłych, czyli Polska jest piękna



Latarnia morska w Kolobrzegu



Budka czytelnicza w pobliżu tężni w Konstancinie



Autorka na sopockim moście

Ta przepiękna aleja spacerowa pojawia się w wielu filmach i serialach, m.in. w „07 zgłoś się”, „Podróż za jeden uśmiech”. Agnieszka Osiecka, związana z Sopotem przez wiele lat, tak o nim pisała: „Molo sopockie jest śliczne. Co roku starannie odnawiane, ozdobione białymi balustradami i niezliczonymi zakamarkami (można skryć się w nich jak u olbrzyma w kieszeni), pachnące młodym drewnem, żywicą i solą – robi wrażenie wyciosanego okrętu Jana z Kolna, dopiero co rzuconego na wodę i gotowego do podróży”.

### Kościół w Stróńsku

Kościół pw. św. Urszuli i 11 tysięcy dziewic – już brzmi ciekawie, prawda? Przepiękny, romański kościół z XIII wieku znajduje się w powiecie zduńskowolskim i jest jedną z pierwszych ceglanych świątyni wybudowanych w województwie łódzkim. Wnętrze ma charakter barokowy, ale zachowały się też elementy pochodzące z okresu średniowiecza, np. tympanon wmurowany w kruchcie z płaskorzeźbą przypominającą smoka lub bazyliczka, fragmenty murów, nawy, okna prezbiterium. Kryje się tu wiele tajemnic. Nie wiadomo np., czy relikwie znajdują się w skrytkach bocznych ołtarzy, czemu mają służyć napisy z przełomu XVI i XVII stulecia wyrzeźbione w ceglach przy wejściu (może to dawne graffiti?) i dlaczego świątyni patronują właśnie św. Urszula i 11 tys. dziewic.



Rampa przy wejściu do pendolino



Muzeum św. Maksymiliana Kolbe w Zduńskiej Woli

Według jednej z legend, księżniczka i jej służki zamordowane zostały przez Hunów, którzy chcieli zdobyć Kolonię. Barbarzyńcy pod wpływem wizji wstępujących do nieba dziewczyn odstepili spod murów miasta.

Ciekawe są też losy kościoła podczas II wojny światowej. Zdobyty przez niemieckie wojska był wykorzystywany jako kwatera dowództwa, magazyn, więzienie. Na wieży ustawiono stanowiska strzelnicze. W pobliżu do dziś znajdują się bunkry. Na początku września 1939 roku miała tu miejsce bitwa 30 Pułku Strzelców Kaniowskich z niemiecką 17 Dywizją Pancerną, na skutek której doszło do przełamania polskiej linii obrony. Co roku na polach Stróńska odbywa się rekonstrukcja tych walk.

### Pendolino

Pojazd? Pociąg? Nie, to zjawisko! Niedawno miałam okazję jechać pendolino nad morze i jestem pod wrażeniem komfortu, szybkości i obsługi. Pendolino (po włosku „wahadłko”) to rodzaj pociągu, który może osiągnąć prędkość nawet 250 km na godzinę. W Polsce własne składy tych jednostek posiada PKP

Intercity. Są niezwykle funkcjonalnie przygotowane do przewozu osób niepełnosprawnych – rampa przy wejściu, przestronne dwa miejsca w wagonie restauracyjnym, tuż obok przystosowana toaleta. Jest wystarczająco dużo przestrzeni, by przesiąść się z wózka na wygodne miejsce siedzące lub zjeść posiłek przy stoliku.

Rezerwując bilet i miejsce, możemy zgłosić potrzebę asysty, określając zakres pomocy. W tym celu trzeba wypełnić odpowiedni formularz. Szczegółowe informacje znajdziemy na stronie przewoźnika i w ulotce wydanej, by ułatwić podróżowanie osobom z niepełnosprawnością. Jest też specjalny numer telefonu, z którego można korzystać na każdym etapie podróży.

Pendolino pojawiło się w Polsce w 2014 roku i towarzyszył temu szum medialny w związku z przetargiem o wartości 2,5 mln zł. Według mnie (i wielu zadowolonych podróżnych) to niewątpliwie dobrze wydane pieniądze.

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

## Bieg przez Saharę dla szermierza Jacka Gaworskiego

**Grupa biegaczy „Polish Wings” zamierza wygrać bieg Ultra Mirage El Jerid 100k czyli 100 km przez pustynię Sahara. Celem ich działania jest wsparcie paraolimpijczyka Jacka Gaworskiego walczącego o życie i możliwość uprawiania sportu. Akcję biegaczy wspiera Polski Komitet Paraolimpijski, który objął przedsięwzięcie swoim patronatem medialnym. – Dla nich i dla mnie niemożliwe stanie się możliwe – mówi Gaworski.**

Historia florecisty Jacka Gaworskiego to doskonały materiał na dreszczowiec – tyle, że w filmach, nawet jeśli nie ma „happy endu”, to na koniec wracamy do realnego życia. Jacek Gaworski ze swoimi problemami zdrowotnymi musi się mierzyć codziennie. Wielokrotny mistrz Polski, medalista mistrzostw świata i Europy, paraolimpijczyk uprawia szermierkę od 11 roku życia.

Był wielokrotnie mistrzem Polski we wszystkich kategoriach wiekowych indywidualnie i drużynowo, a także członkiem kadry narodowej i kadry olimpijskiej. W 2004 roku z dnia na dzień stracił mowę, wzrok, władzę w rękach i czucie od pasa w dół. Zdiagnozowano u niego SM – stwardnienie rozsiane. Dzięki terapii lekiem nowej generacji, którego finansowanie zapewnił sobie we własnym zakresie (dawka na 28 dni kosztowała wówczas 15 tys. zł) zaczął uprawiać szermierkę na wózkach.

Powiedzenie, że nieszczęścia chodzą parami w przypadku Jacka Gaworskiego, to jakby usłyszeć chichot losu. W 2012 roku rozpoznano u niego nowotwór mnogi rdzenia. Gaworscy znów poruszyli „niebo i ziemię” by zawalczyć o życie. Operacji i leczenia podjęła się klinika za granicą. Poniesione wówczas koszty znowu były ogromne – ponad 80 tys. zł. Teraz każdy dzień jego życia ma konkretną cenę – a dokładnie 5, 5 tys. zł miesięcznie, tyle bowiem kosztuje lek, dzięki któremu może żyć, uprawiać sport i marzyć o igrzyskach paraolimpijskich w Tokio. Jacek Gaworski założył zbiórkę – celem jest zebranie 300 tys. zł – powinno starczyć na kolejne 54 miesiące życia, 4 lata, może nawet do igrzysk w Paryżu.

Grupa „Polish Wings” chce mu pomóc w nagłośnieniu zbiórki.

– Jesteśmy szóstką ultra biegaczy w składzie Karolina Warchulska, Kristo Talarczyk, Piotr Błoński, Kazimierz Zawisłak, Zenon Olszak i ja. Drużynowo chcemy zrealizować wspólny cel – wygrać piekielnie trudny bieg przez pustynię Sahara, mierząc się przez 100 km trasy z koszmarną temperaturą na poziomie 45 stopni i wszechobecnym piachem –

opowiada Dariusz Wojda, „spiritus movens” całego przedsięwzięcia. – Przygotowaniami do biegu jak i udziałem w imprezie biegowej Ultra Mirage El Jerid 100k chcemy zwrócić uwagę na ciężko chorego sportowca – Jacka Gaworskiego. Przed nami arcytrudny cel: w komplecie dotrzeć na metę, co do tej pory drużynowo nikomu się nie udało. Cel Jacka jest jeszcze trudniejszy, bo stawką jest Jego życie. A pieniądze niezbędne – aby je zachował. Walczymy wspólnie o Jego przyszłość i sportowe marzenia. Chcemy pokazać, że niemożliwe nie istnieje, że wiara i nadzieja dają siłę, której nikt nie może się przeciwstawić. Biegniemy po przyszłość Jacka – dodaje Wojda.

Szanse, by zrealizować ten cel są całkiem spore – Wojda w 2019 jako pierwszy Polak wziął już udział w takim biegu. Przebiegł 100 km jednego dnia po pustyni Sahara i zajął 18 miejsce na 169 zawodników, z czego 51 nie ukończyło biegu ze względu na jego trudność. Nie brakuje mu siły i zapańca, zresztą tak jak i Jackowi Gaworskiemu, który mimo dwóch bardzo poważnych chorób wciąż uprawia szermierkę, nie poddaje się i walczy. Srebrny medal zdobyty w drużynie w Brazylii podczas igrzysk w 2016 roku był jednym z najpiękniejszych dni w jego życiu – bo dla każdego sportowca olimpijskie podium to spełnienie marzeń. W środowisku paraolimpijskich sportowców z niepełnosprawnościami zna go każdy i każdy chyli czoła przed jego hartem ducha.

– Jacek jest absolutnie wyjątkowym sportowcem – podkreśla Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. – Walka w jego wydaniu to walka przez wielkie „W” i ta na szermierczej planszy wydaje się o wiele prostsza. Dla mnie osobiście jest wzorem do naśladowania, przykładem na to, że nie istnieją żadne wymówki by uprawiać sport, że zawsze się da, że można, że



Jacek Gaworski



sport też daje siłę. Cieszę się, że ktoś taki jest w paraolimpijskiej kadrze.

Kiedy Dariusz Wojda zgłosił się do Komitetu i powiedział, że grupa „Polish Wings” chce pobiec przez pustynię w szczytnym celu, od razu pomyśleliśmy o Jacku. Bardzo chcemy mu pomóc i będziemy nagłaśniać to przedsięwzięcie.

Sam zainteresowany nie krył wzruszenia i zaskoczenia z planowanego przez „Polish Wings” przedsięwzięcia. Fakt, że mógłby pozyskać środki finansowe na leczenie to dla niego w sensie dosłownym, sprawa życia i śmierci. I marzeń.

– Jestem pod wrażeniem, niesamowici ludzie, wielki wyczyn. W pierwszej chwili aż mi dech zapało – przyznaje Jacek Gaworski. – Jak można biec przez Saharę, przebiec w piachu 100 km i to jeszcze dla kogoś? Tak sobie myślę, że sami będą potrzebować pomocy jak ukończą ten bieg. Ale wtedy dla nich i dla mnie niemożliwe stanie się możliwe. Zaczęły myśleć nie tylko o Tokio, ale i o Paryżu.

Każdy może pomóc. Walka o marzenia trwa każdego dnia. A dobro zawsze wraca.

Link do zbiórki: <https://zrzutka.pl/dtwd5e>

Info: PKPar, fot. Adrian Stykowski / PKPar oraz archiwum prywatne Dariusza Wojdy

## Miesiące pandemii nie wpłynęły na formę parałuczniczków

Trener kadry narodowej parałuczniczków Ryszard Pacura ma powody do zadowolenia. Miesiące pandemii i brak możliwości treningowych nie wpłynęły na spadek formy jego podopiecznych.

– Wszyscy kadrowicze trenowali wcześniej w domowych warunkach nie mając możliwości rywalizowania ze względu na wprowadzone systemy bezpieczeństwa chroniące przed zarażeniem koronawirusem – powiedział PAP szkoleniowiec.

W maju w Spale trenowali przez 15 dni po wcześniejszym przejściu badań: Milena Olszewska (Start Gorzów Wielkopolski), Ksenia Markitantowa (Czarna Strzała Bytom), Piotr Sawicki oraz Adam Dutka (objął Start Lublin).

– Sprawdzian w największej pod względem liczby startujących – imprezie krajowej – 37. Memoriale Ireny Szydłowskiej o Puchar Burmistrza Dzielnicy Praga-Południe m. st. Warszawy z udziałem 193 łuczniczków wypadł pomyślnie. Pochodząca z Ukrainy i mieszkająca w Polsce od kilku lat Markitantowa, uczestniczka igrzysk paraolimpijskich w Londynie 2012 i Rio de Janeiro 2016 w barwach Ukrainy, zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej w łukach bloczkowych. Identyfikacyjną lokatą przypadła jej w parze z Dutką, który uplasował się na siódmym miejscu w rywalizacji indywidualnej. W konkursach łuku klasycznego dwukrotna brązowa medalistka igrzysk paraolimpijskich (2012 i 2016) Milena Olszewska była piątą indywidualnie oraz szóstą w parze z Piotrem Sawickim – dodał Pacura.

Markitantowa zamierza z mężem ubiegać się o polskie obywatelstwo. Jeśli prezydent RP pozytywnie ustosunkuje się do jej prośby, będzie miała szansę wystąpić w biało-czerwonych barwach w kolejnych igrzyskach paraolimpijskich.

W najbliższych dniach (4–5 lipca) łuczniczków z niepełnosprawnościami czeka start w mistrzostwach Polski w Żywcu. (PAP)

lej/cegl/



## Znamy łuczniczych mistrzów Polski

W dniach 4–5 lipca na torach łuczniczych LKS Łuczniczka Żywiec odbyły się Mistrzostwa Polski Osób z Niepełnosprawnością w Łucznictwie na torach otwartych.

Mistrzem Polski w kategorii łuk klasyczny został Ireneusz Kapusta – Start Kielce, który w finale pokonał ubiegłorocznego mistrza, kolegę klubowego Łukasza Ciszka 6:2. Tym samym odzyskał tytuł z 2018 roku. Brązowe medale zdobyli Wiktor Patryas – Start Bielsko-Biała i Andrzej Skrajny – Start Gorzów Wlkp.



Wśród pań w łuku klasycznym I miejsce zajęła dotychczasowa mistrzyni Milena Olszewska (Start Gorzów Wlkp.), pokonując w finale 6:0 Grażynę Wojciechowską (MLKS Czarna Strzała Bytom).

W konkurencji łuk bloczkowy mężczyzn nie miał sobie równych Adam Dudka – Start Lublin, który w finale pokonał Stanisława Kalisiaka – Start Gorzów Wlkp. 142-136. Brązowe medale zdobyli Wojciech Piotrowski – Start Kielce oraz Krzysztof Kornatowski (Start Gorzów Wlkp.).

Wśród kobiet łuk bloczkowy pierwsze miejsce zajęła Ksenia Markitantowa – MLKS Czarna Strzała Bytom, która w pojedynku finałowym pokonała Dorotę Dudka 135-118.

Początkujący – dystans 30 m  
Albin Batycki – Start Gorzów Wlkp.  
Władysław Palys – Start Kielce  
Anna Kumór – Start Kielce

W konkurencji W1 50 m zwyciężył Piotr Jacniacki – Start Lublin

Klasyfikacja zespołowa łuk bloczkowy  
Start Lublin w składzie: Adam Dudka, Dorota Dudka, Piotr Jacniacki  
Start Gorzów Wlkp. w składzie: Krzysztof Kornatowski, Marcin Łabuda, Stanisław Kalisiak  
Start Kielce w składzie: Wojciech Piotrowski, Ireneusz Zapala, Tomasz Pakaszewski



Klasyfikacja zespołowa łuk klasyczny  
Start Gorzów Wlkp. w składzie: Andrzej Skrajny, Michał Szejka, Milena Olszewska  
Start Kielce w składzie: Łukasz Cizek, Mariusz Malik, Ireneusz Kapusta

Źródło: Polski Związek Łuczniczy, oprac. rhr/



Start mężczyzn

Po raz pierwszy w Bielsku-Białej odbyły się organizowane na tak dużą skalę Ogólnopolskie Integracyjne Zawody w Wyciskaniu Sztangi Leżąc oraz Otwarte Integracyjne Mistrzostwa Śląska w Wyciskaniu Sztangi Leżąc Klasycznym.



Start kobiet

8 sierpnia do stolicy Podbeskidzia przyjechała ponad setka siłaczy z całego kraju. Wśród nich nietrudno było znaleźć zawodników, którzy na swoim koncie mają medale z mistrzostw Polski, Europy, a nawet świata. Organizowana przez Stowarzyszenie Integracyjne Eurobeskidz we współpracy z Urzędem Marszałkowskim, Urzędem Miasta Bielsko-Biała, Polskim Związkiem Kultury, Fitness i Trójboju Siłowego oraz Stowarzyszeniem Centrum Formy Dąbrowa Górnicza impreza, była transmitowana na żywo, w szczytowym momencie oglądało ją ponad 3 tys. osób.

– Przebieg zawodów oceniam bardzo dobrze. Startowała tutaj spora część zawodników z czołówki Polski PZKFFiTS jak również PZSN Start. Mieli oni wysokie rezultaty, choć zawodnicy generalnie przygotowali się na inne terminy, więc to, że w ogóle te zawody się udały pomimo wprowadzonych procedur antycovidowych to wielki sukces – podsumował sędzia główny Arkadiusz Znojek. Chęć do udziału w zawodach deklarowało blisko 150 osób, niestety ze względu na panującą sytuację epidemiczną w wydarzeniu mogło wziąć udział 110 zawodników.

Ogólnopolskie zawody zostały przeprowadzone w 6 kategoriach. Kobiety startowały w kategorii Open, mężczyźni w kat. wagowej do 72 kg i ponad 72 kg. Tytuł najlepszego zawodnika z niepełnosprawnością trafił do Artura Lisa (Start Tarnów), który wycisnął 160 kg. Wśród pełnosprawnych najlepszy okazał się Adrian Grabski (SI Eurobeskidz) z wynikiem 235 kg. Patryk Wójcik (Start Tarnów), który wycisnął 120 kg, zdobył tytuł najlepszego juniora.



Adrian Grabski



Najlepsze zawodniczki



Artur Lis

W gronie najlepszych zawodniczek znalazła się Joanna Czekurłan (KS Team Wrocław) z rezultatem 100 kg oraz z tym samym wynikiem zawodniczka z niepełnosprawnością Beata Jankowska (Start Wrocław). Obie panie swój sukces powtórzyły podczas Mistrzostw Śląska podczas których również zdobyły tytuły najlepszych zawodniczek na miejscach pierwszym i trzecim. Drugą pozycję zajęła w tej klasyfikacji Agata Sitko (UKS Pover Kuźnik Chorzów) z rezultatem 105 kg. Na Mistrzostwach Śląska wśród panów najlepsze wyniki odnotowali kolejno z klubu KKF Azory Kraków Konrad Grochalski – 165 kg i Adam Balawejder – 175 kg oraz Michał Krętosz (UKS Eugen Knurów) – 185 kg.

Zdecydowanie największy ciężar wycisnął Adam Łaskawski – brązowemu medalistcie mistrzostw globu, który podczas tych zawodów podniósł 252,5 kg. Sportowiec UKS Pover Kuźnik Chorzów zajął w kategorii wagowej +120 kg pierwsze miejsce.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął marszałek Województwa Śląskiego – Jakub Chelstowski. Wśród patronów medialnych był magazyn „Nasze Sprawy”. Sponsorem głównym zawodów była firma AQUA S.A. z Bielska-Białej. Impreza została dofinansowana ze środków Ministerstwa Sportu.

pr/, fot. Eurobeskidz

## Sportowy weekend siłaczy w Bielsku-Białej

Naszpikowana reprezentantami Polski krakowska Husaria nie miała sobie równych w Pucharze Polski Amp Futbol. Podopieczni Krzysztofa Moszumańskiego pokonali Widzew Łódź oraz Wartę Poznań, czyli kluby, które kilka miesięcy temu otworzyły sekcje ampfutbolu. W Poznaniu nie mogło zabraknąć pięknych bramek, piłkarskich emocji oraz wsparcia ze strony kibiców.

## Husaria Kraków z ampfutbolowym Pucharem Polski



Klubowy ampfutbol oficjalnie „odmrożony”. Mimo że do Poznania nie przyjechał mistrzowie Polski z ostatnich dwóch lat – Legia Warszawa oraz Kuloodpomi Bielsko-Biała, to nie mogliśmy narzekać na brak emocji. Wyrównany pojedynek Warty Poznań z Widzewem Łódź, a także piękne bramki Husarii Kraków były tym, na co czekali ampfutbolowi kibice.

Puchar Polski był wyjątkową imprezą dla debutantów z Poznania

oraz Łodzi, którzy z utęsknieniem czekali na inauguracyjny występ w barwach klubowych. Ze względu na koronawirusa start rozgrywek ligowych przełożony został na początek września, dlatego Puchar Polski był pierwszym turniejem o stawkę tych dwóch drużyn. W spotkaniu „Warcarzy” z „Czerwoną Armią” nie brakowało ambicji, do której przyzwyczaili nas już ampfutbolowi kibice.

– Na pewno cieszę się, że wróciliśmy na boisko, ponieważ długo nie widzieliśmy się z pozostałymi chłopakami. Wielkiej presji przed meczem z Widzewem nie było. Rozegraliśmy z nimi wcześniej dwa sparingi, które wygraliśmy i podchodziliśmy do tego spotkania ze świadomością, że jesteśmy lepszym zespołem i idziemy po swoje – mówi bramkarz Warty Poznań, Przemysław Nadobny.

Swoją wysoki potencjał Husaria Kraków pokazała w obu spotkaniach. Zarówno Warta, jak i Widzew nie zdołały postawić się trzykrotnemu mistrzowi Polski. Najjaśniejszymi postaciami w drużynie z Krakowa byli Mariusz Adamczyk oraz Krystian Kapłon. Ten pierwszy zgarnął stauetkę za króla strzelców, w ręce Kapłona z kolei trafiła nagroda dla najlepszego zawodnika.

– Turniej był świetnie zorganizowany, z dużą liczbą kibiców, bardzo się cieszę, że udało się wrócić po tej długiej przerwie. Gra naszej drużyny była całkiem niezła, powoli „docieramy się”, a od września z meczu na mecz będziemy kroczyć po mistrzostwo

Polski – cieszy się Mariusz Adamczyk.

Warto dodać, że ww. turnieju można było oglądać występy dwóch 15-latków z programu Junior Amp Futbol – Tymoteusza Bauera (Widzew Łódź) oraz Olafa Tokarskiego (Husaria Kraków).

– To był mój pierwszy mecz nie tylko w barwach Husarii, ale również w karierze ampfutbolowej. Na co dzień trenuję z rówieśnikami z Junior Amp Futbol, ale na boiskach ligowych poziom jest znacznie wyższy. Mało brakło sam strzeliłbym bramkę! – dodaje podekscytowany Olaf Tokarski.

Zawodnicy przygotowują się teraz do zmagania w ramach Amp Futbol Ekstraklasy. Szósta edycja rozgrywek ligowych rozpoczyna się już we wrześniu.

W 2020 roku zaplanowano cztery turnieje:  
5–6 września – Białka Tatrzańska  
3–4 października – Bielsko-Biała  
24–25 października – Łódź  
28–29 listopada – Poznań  
Turniej został dofinansowany z środków Ministerstwa Sportu.

pr/, fot. Piotr Kucza

### Puchar Polski Amp Futbol 2020, Poznań:

Warta Poznań – Widzew Łódź 1:0 (Kacper Hała)

Widzew Łódź – Husaria Kraków 0:7

(2x Mariusz Adamczyk, 2x Przemysław Świercz, Tomasz Pytlowski, Mateusz Łubiarz, Sylwester Budner (samobójczy))

Warta Poznań – Husaria Kraków 0:7

(2x Kamil Grygiel, 2x Krystian Kapłon, 2x Mariusz Adamczyk, Przemysław Świercz)

Król strzelców: Mariusz Adamczyk (Husaria Kraków)

Najlepszy zawodnik: Krystian Kapłon (Husaria Kraków)

Najlepszy bramkarz: Mateusz Kowalczyk (Widzew Łódź)

## Radostaw Majdan wspiera Futbolową Bandę!



Radostaw Majdan pojawił się na treningu Futbolowej Bandy – pierwszej w Polsce akademii piłkarskiej dla dzieci z różnymi niepełnosprawnościami ruchowymi. Był bramkarz reprezentacji Polski nie tylko poprowadził zajęcia, ale również zapoczątkował akcję #MojaBanda, która ma wesprzeć działania tej niezwyklej drużyny.

– Cieszę się, że mogę być częścią tej wyjątkowej „Bandy”. Zaangażowanie tych dzieciaków w trening i ich chęć do gry mimo niepełnosprawności jest świetna. Będę im pomagał jak tylko mogę w realizacji piłkarskiej pasji. Wszystkich zachęcam do wspierania tej wyjątkowej drużyny poprzez portal <https://www.wielkiepomaganie.pl/> – powiedział zaraz po treningu Majdan.

W Futbolowej Bandzie trenuje aktualnie ponad 40 dzieci w różnym wieku i z różnymi niepełnosprawnościami. Zawodnicy po porażeniach mózgowych, trenują razem z tymi z wadami kończyn, karłowatością, zaburzeniami równowagi, czy innymi częstymi też niewidocznymi na pierwszy rzut oka niepełnosprawnościami.

– W naszej bandzie najfajniejsze jest to, że mimo różnic jesteśmy dla siebie kumplami i możemy razem grać w piłkę. Jeden nie ma ręki, drugi porusza się o balkoniku, ale możemy razem grać i cieszyć się ze zdobywania goli i wygrywania meczów – mówi 9-letni Staś.

Idea Futbolowej Bandy zaczerpnięta została z zachodu i polega na dzieleniu zawodników na grupy treningowe ze względu na ich poziom sprawności, a nie rodzaj niepełnosprawności. Dzięki temu, mimo bardzo różnorodnych grup, młodzi piłkarze mają wielką frajdę z gry w piłkę.



mówi Radostaw Majdan, świeżo upieczony ambasador drużyny – Ja ze swoją futbolową bandą grałem w piłkę kiedy tylko chciałem. Jeździliśmy na obozy, graliśmy w turniejach. Ta Banda i jej zawodnicy do realizacji swojej piłkarskiej pasji potrzebują naszego wsparcia!

W celu popularyzacji i sfinansowania działań Futbolowej Bandy organizatorzy uruchomili akcję #MojaBanda, która ma pomóc w dotarciu z informacją o drużynie do dzieci z niepełnosprawnościami, które jeszcze nie wiedzą, że mogą grać w piłkę i ich rodziców oraz pomóc w organizacji darmowych treningów, wakacyjnych obozów piłkarskich i turniejów. Każdy z nas miał kiedyś swoją bandę. W ramach akcji #MojaBanda zapraszamy do publikowania w social mediach, wraz z nominacją dla kolejnych osób, zdjęć ze swoją bandą – z dzieciństwa, z pracy, z drużyny piłkarskiej wraz z hasztagiem #MojaBanda i linkiem do zbiórki na portalu <https://www.wielkiepomaganie.pl/> lub link skrócony: <https://tiny.pl/75l77> Pomóżmy rozwijać bandę i realizować dzieciom ich piłkarskie marzenia!

pr/, fot. Paula Duda / Amp Futbol Polska





Gdzie w ten weekend (15 sierpnia) zanotowano największe zagęszczenie Grażyn i Januszy na metr kwadratowy? Nad dolnośląskim Zalewem Sulistrowickim! Pływali, jeździli rowerami i biegali, a wszystko po to, by zdobyć zaszczytny tytuł Grażyny lub Janusza Triathlonu. I chociaż do pokonania był niebagatelny dystans, bo prawie 23 km, niemal 1/8 prestiżowego dystansu Ironman, do tych zawodów należało podejść przede wszystkim z dystansem, na luzie i z poczuciem humoru.

## Grażyny i Janusze zmierzyli się w triathlonie

Organizatorka Triathlonu, Monika Jackowicz z Fundacji Aktywni Ślężanie tłumaczy, że liczył się nie tylko czas, ale też styl, czyli na przykład: – Skarpety, klapki i reklamówka z Biedronki :) Mamy też w regulaminie, że można popłynąć z kółkiem oraz z rękawkami.



Zawodnicy chętnie korzystali z tych nietypowych możliwości. W tym roku na trasie sportowcom towarzyszyły m.in. dmuchana żyrafka i różowy flaming!

Po raz pierwszy własnych zawodników w sztafecie wystawiła wrocławska Fundacja „Potrafię Pomóc”, która od początku istnienia partneruje imprezie. Łatwo nie było, ale cała ekipa dotarła do mety!

– Dwa razy mi łańcuch spadł z roweru... No i nie wiedziałem, że może złapać skurcz biodra! – opowiada prezes Fundacji, Adam Komar. – Biegnij, bo ja chyba nie dożyję! Dopingował mnie pan, który biegł za mną na trasie – relacjonuje przedstawicielka Fundacji „Potrafię Pomóc”, Natalia Choma.

Trzecia z drużyny, Katarzyna Olszewska, na ten jeden dzień zmieniła się w Grażynę: – Żeby zostać Grażyną założyłam skarpetki na ręce, pływałam w stawie, a woda była mokra – opowiada.



Fundacja „Potrafię Pomóc” nie tylko startowała, ale również przygotowała imprezę towarzyszącą z atrakcjami dla dzieci. Ogromny entuzjazm dzieciaków budziły między innymi dmuchańce. Wydarzenie było również okazją do organizacji zbiórki charytatywnej na rzecz budowy pierwszego w Polsce Centrum Diagnostyczno-Terapeutycznego Chorób Rzadkich, które Fundacja „Potrafię Pomóc” otworzy we Wrocławiu jesienią tego roku.

Wsparcie osób z niepełnosprawnościami to ważny aspekt triathlonowej imprezy. Co roku elementem organizowanych przez Fundację Aktywni Ślężanie nad Zalewem Sulistrowickim zawodów jest integracja zawodników z niepełnosprawnościami. W tym roku startowało pięć zespołów łączących osobę z niepełnosprawnością i pełnosprawną. Wśród nich – ambasadorzy Fundacji „Potrafię Pomóc”.

Jednym z nich jest Jacek Marciniak, wice mistrz Polski w triathlonie i uczestnik triathlonowych Mistrzostw Świata w RPA. W czasie zawodów nad Zalewem Sulistrowickim wcielił się w rolę przewodnika zawodnika z niepełnosprawnością wzroku – Andrya Tikhonova. Wspólnie wywalczyli zwycięstwo wśród tandemów, ale łatwo nie było – opowiada Jacek Marciniak.



– Rower tandemowy to sama przyjemność, cztery nogi wiadomo, szybciej się jedzie, ale bieganie było dla nas wyzwaniem, dlatego że ta trasa nawet dla wytrawnego biegacza jest trudna, bo jest bardzo nierówna – szutrowa, dużo korzeni, parę podbiegów. Chociaż Andrzej biega – przebiegł już półmaraton – to było dla niego najtrudniejsze. Ciężko też było przy pływaniu, trudno się było zgrać, mało trenowaliśmy razem. Mieliśmy linkę, żeby Andrzej czuł kierunek, bo jest niewidomy, a ja starałem się nawigować.

Ambasadorem Fundacji „Potrafię Pomóc” jest również Kuba Jurczak. Osiemnastolatek, który choruje na czterokończynowe mózgo-we porażenie dziecięce, zainicjował wspólne starty z tatą, Przemkiem.

– Kiedy brakuje siły wystarczy popatrzeć na uśmiech Kuby. Kuba zawsze chce szybciej, ale dziś widział, że teren jest trudny i powiedział – tato dziś możesz jechać wolniej – relacjonuje Przemysław Jurczak.

Misją Kuby i Przemka jest pokazanie rodzinom, w których jest osoba z niepełnosprawnością, że nie muszą zamykać się w czterech ścianach, mogą razem spędzać czas, a sport nie zna barier. Ich kolejne wspólne wyzwanie już za trzy tygodnie. W Malborku spróbują pokonać pełen dystans Ironman!

Tekst i fot. Fundacja „Potrafię Pomóc”

## Forza Alex. Legenda i inspiracja

Marcin Gazda, fot. BMW AG / Patrice Lapinte, archiwum Arkadiusza Skrzypińskiego i Piotra Małka

**Alessandro Zanardi jest wielkim sportowcem oraz fantastycznym człowiekiem, co zgodnie podkreślają polscy handbikerzy. Włoch ma za sobą występy m.in. w Formule 1, a 19 lat temu stracił nogi w wyniku wypadku na torze. Z czasem powrócił do wyścigów. Ponadto postawił na kolarstwo ręczne. W czerwcu jadąc na handbiku zderzył się z ciężarówką i w ciężkim stanie trafił do szpitala.**

Legenda i inspiracja. Wielka gwiazda, która nie gwiazdorzy. Ambasador kolarstwa ręcznego i sportu paraolimpijskiego. Nieprawdopodobna osobowość. Zawsze otwarty, sympatyczny oraz chętny do rozmawiania. Pomocny i dzielący się wiedzą. Tak Alessandro Zanardi jest postrzegany przez polskich handbikerów, którzy spotkali go na kolarskich trasach.

– Uważam, że zrobił nieprawdopodobną robotę dla naszego sportu. W sumie bardzo dobrze wyszło, że przez ładnych parę lat był numerem jeden na świecie. Zawodnicy, nie tylko z Włoch, bardzo go lubią i szanują. O kibicach to już nawet nie wspomina – mówi Arkadiusz Skrzypiński.

Zanardi wkraczając do sportu paraolimpijskiego nie był postacią anonimową. W 1991 r. zadebiutował w Formule 1 w ekipie Jordana. Następnie jeździł w barwach Minardi i Lotus. Spektakularnych rezultatów nie osiągnął, na co wpływ miały bolidy odstające od czołówki. Najlepiej zaprezentował się podczas Grand Prix Brazylii w 1993 r., kiedy zajął szóste miejsce.

Po sezonie 1994 odszedł z F1. Od 1996 r. rywalizował w amerykańskiej serii wyścigowej CART, w której okazał się najlepszy w latach 1997-98. Po tych sukcesach powrócił do F1, w 1999 r. reprezentował Williamsa i zakończył występy w królowej sportów motorowych. W sezonie 2001 znów startował w serii CART. I w niej uległ ciężkiemu wypadkowi.

### Dramat i powrót

15 września 2001 r. kierowcy ścigali się na Lausitzringu w Niemczech (nieдалеко granicy z Polską). To była końcówka wyścigu, Zanardi powrócił do rywalizacji po pit stopie. Wyjeżdżając z alei serwisowej wpadł w poślizg. Kanadyjczyk Alexandre Tagliani nie zdołał go ominąć. Bolid Włocha został zniszczony,



Rio de Janeiro 2016 r.

a stan 34-letniego wówczas Alexa był bardzo ciężki.

– Oglądałem te zawody w telewizji i wyglądało to dramatycznie. Wtedy nawet nie przyszło mi do głowy, że kiedyś będzie okazja do rozmawiania z nim, m.in. o tej sytuacji. Nie mówiąc już o tym, że stanę na starcie obok byłego kierowcy Formuły 1. A tak się stało dzięki kolarstwu – wspomina Piotr Małek, który od wielu lat interesuje się sportami motorowymi.

Włoch w wyniku wypadku stracił dwie nogi. Z czasem powrócił do sportów motorowych. Pod koniec sezonu 2003 wystartował na Monzy w serii wyścigowej ETCC, mając do dyspozycji specjalnie przygotowane BMW. W 2005 r. po raz pierwszy od wypadku cieszył się ze zwycięstwa na torze. Odnosił je w serii



Mistrzostwa Świata w 2015 r.

WTCC, z którą był związany jeszcze w kolejnych sezonach.

– Alex odniósł ogromne sukcesy, zarówno przed, jak i po wypadku na torze. Potrafił się podnieść, a to pokazuje, że ograniczenia są tylko w naszych głowach. Na pewno zainspirował wiele osób, nie tylko niepełnosprawnych. Przecież niejednokrotnie pokazujemy sprawnym, że prowadzimy życie dużo bardziej aktywne niż ci, co siedzą w domu i czekają – opisuje Rafał Wilk, który kolarstwo wybrał po wypadku w meczu żużlowym.

### List od Franciszka

Okladka „La Gazzetta dello Sport” z 24 czerwca jest przedstawiana w wielu mediach na całym świecie. Na niej papierz Franciszek pisze list do Alexa (<https://pbs.twimg.com/media/EbO649QWkAYa82-?format=jpg&name=900x900>). 5 dni wcześniej 53-latek uległ ciężkiemu wypadkowi jadąc na handbiku.

Stało się to na drodze w okolicach Pienzy (Toskania) podczas Obiettivo Tricolor. Impreza miała symbolizować powrót do normalności po pandemii koronawirusa i dawać nadzieję na lepsze jutro. Trasa została wyznaczona przez całe Włochy, z północy na południe.

– Trudno to mówić, ale czuję się jakbym kogoś stracił, choć przecież on żyje. Pierwsze informacje o wypadku były dość ogólne. Początkowo myślałem, że po kilku dniach wróci do treningów, bo nic groźnego się nie stało. Ale okazało się, że zderzył się z jadącą na przeciwną ciężarówką i ma liczne obrażenia głowy – opisuje Piotr Małek.



Mistrzostwa Świata w 2015 r.

## Forza Alex. Legenda i inspiracja

### Jazda na szczyt

W 2007 r. Arkadiusz Skrzypiński po raz pierwszy spotkał Alexa Zanardi. Dzień przed Maratonem Nowojorskim zostało zorganizowane wydarzenie prasowe. I dziennikarze skupili się przede wszystkim na zawodniku z Włoch.

– Byłem w szoku w dzień wyścigu. Wygrał świetny wówczas reprezentant Stanów Zjednoczonych Alejandro Albor. Zdeklasował nas, więc powinien być w centrum uwagi. Ja przyjechałem trzeci, a największe zainteresowanie wzbudził czwarty na mecie, czyli Alex.

On wtedy trochę eksperymentował ze stylem jazdy. Była przy nim masa kamer, udzielał wywiadu za wywiadem. Coś niesamowitego – wspomina Arkadiusz Skrzypiński. W kolejnym sezonie szwajcarski wygrał Maraton Nowojorski, a w 2010 r. został mistrzem świata. Natomiast w 2011 r. w Roskilde sięgnął po wicemistrzostwo świata. Stamtąd też swój pierwszy medal z MŚ przywiózł Alessandro Zanardi. A jeszcze w tym samym sezonie dołączył do grona triumfatorów nowojorskiej imprezy. Wówczas metę zawodów osiągnął tuż przed debiutującym w tych zawodach – Rafałem Wilkiem.

– Startowaliśmy w różnych grupach, Alex w H5, ja – w H4. Później już chyba nie było okazji do takiej bezpośredniej rywalizacji podczas maratonów. Mogliśmy jedynie

porównywać swoje czasy z tych samych zawodów, jeśli trasa była identyczna. Wtedy jego kariera zaczynała nabierać rozpędu. Natomiast dla mnie był to duży sukces – opowiada Rafał Wilk. Niespełna rok później, obaj handbikerzy byli w gronie bohaterów Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie. Polak sięgnął po 2 złote medale. Włoch też dwukrotnie był pierwszy, a do tego dołożył jeszcze srebro.



Rio de Janeiro 2016 r.

– Startowaliśmy w różnych grupach, Alex w H5, ja – w H4. Później już chyba nie było okazji do takiej bezpośredniej rywalizacji podczas maratonów. Mogliśmy jedynie

porównywać swoje czasy z tych samych zawodów, jeśli trasa była identyczna. Wtedy jego kariera zaczynała nabierać rozpędu. Natomiast dla mnie był to duży sukces – opowiada Rafał Wilk. Niespełna rok później, obaj handbikerzy byli w gronie bohaterów Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie. Polak sięgnął po 2 złote medale. Włoch też dwukrotnie był pierwszy, a do tego dołożył jeszcze srebro.

### Kolekcjoner medali

To właśnie z Londynu pochodzą słynne zdjęcia, na których Alessandro Zanardi siedzi za linią mety. W prawą ręce trzyma podniesiony do góry rower. Lewą unosi w geście triumfu.

– Ciągłe widzę gdzieś te fotografie, one już przeszły do historii sportu paraolimpijskiego. To, co zrobił, było fantastyczne i nie na pokaz. Potrafił się cieszyć, nie tylko tam. Są filmiki z różnych zawodów. Na nich widać, że przed metą jechał w balansie na dwóch kołach i pozdrawiał kibiców. Robił to również na kostce brukowej – opisuje Arkadiusz Skrzypiński.

W 2016 r. Alex przywiózł 3 medale z Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Rio de Janeiro. Ponownie 2 złota i srebro. Przy czym jeden z krążków zdobył w 15. rocznicę wypadku na Lausitzringu. Ale wielką klasę demonstrował również podczas innych imprez. Od 2011 r. z każdego MŚ powracał z co najmniej jednym medalem. W sumie ma ich 19, w tym 12 złotych, 5 srebrnych i jeden brązowy.



Rio de Janeiro 2016 r.

Zanardi przeszedł 3 skomplikowane operacje w Sienie. Pierwsze komunikaty medyczne szpitala mówiły o bardzo poważnym stanie pacjenta, który został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej. 21 lipca poinformowano o przetransportowaniu Włocha do ośrodka rehabilitacji neurologicznej.



Zawody Ironman Barcelona 2017 r.



Mistrzostwa Świata 2015 r.

– Można powiedzieć, że nasze sukcesy osiągnęliśmy równolegle, przynajmniej na początku. W 2012 r. było już widać, że konkurencja nie będzie miała z nim łatwo. Stał się ambasadorem kolarstwa paraolimpijskiego, często pojawiał się w mediach, a to tylko służyło naszej dyscyplinie – mówi Rafał Wilk, który w Rio sięgnął po złoto i srebro, a z MŚ ma 9 medali, w tym 5 złotych, 3 srebrne i brązowy. W 2014 r. Alex ukończył Mistrzostwa Świata Ironman na Hawajach. Żeby dotrzeć do mety, przeplynał 3,8 km, przejechał 180 km na rowerze (na handbike'u), a na koniec pokonał maraton – 42,195 km (na wózku). Potrzebował na to 9 godzin 47 minut i 14 sekund. 4 lata później pobił rekord świata Ironman w kategorii osób z niepełnosprawnościami: 8 godzin 26 minut i 6 sekund.

– Gdyby patrzeć tylko na wiek, to Alex nie powinien teoretycznie osiągnąć takich sukcesów w kolarstwie [np. start w Rio nieco ponad miesiąc przed 50. urodzinami przyp. red.]. Teraz w H4 najlepszy na świecie jest Holender Jetze Plat. Kilka lat temu przeniosł



Alex Zanardi z Arkadiuszem Skrzypińskim...



i Piotrem Małkiem



Zawody Ironman Hawaje

się z H5, gdzie Zanardi potrafił z nim wygrać. A to przecież dużo młodszy zawodnik [ur. w 1991 r. – przyp. red.] – stwierdza Arkadiusz Skrzypiński.

### Przyjacielskie podejście

Na wyniki w kolarstwie wpływ mają różne czynniki, w tym rower. Jak podkreśla Rafał Wilk, Alex miał do dyspozycji świetny sprzęt i dostęp do najlepszych części. Do tego testy w tunelu aerodynamicznym. Jednocześnie potrafił pożyczyć czy dać różne części konkurentom.

– Alessandro wszystko miał szczegółowo dopracowane. My jeździmy na oponach, które są w sklepach. Natomiast dla niego były specjalnie robione, idealnie wyprofilowane pod handbike. Coś nie do kupienia. Ale nie robił z tego tajemnicy, podobnie jak z innych rozwiązań. To nie typ partyzanta, który ciągle coś ukrywa. Kiedyś dostałem od Alexa w prezencie komplet takich opon – opowiada Arkadiusz Skrzypiński.

Z kolei Piotr Małek po raz pierwszym spotkał się z Włochem przed zawodami w 2018 r. To było jego marzenie, o czym wcześniej powiedział na naszych łamach. Wtedy zamierzał poprosić Włocha o autograf. Miał przygotowaną kartkę, a po chwili otrzymał pamiątkowe materiały dla siebie i syna.

– Okazał się bardzo przyjacielski. W ciągu dziesięciu sekund poczułem się jakbyśmy jeździli razem na zawody co najmniej 5 lat. Po prostu coś niebywałego, nie stwarzał żadnych barier. Zaskakił mnie się oczy, kiedy rozmawialiśmy o jego karierze w sportach motorowych. Dla mnie to było bardzo emocjonalne spotkanie – wspomina zawodnik z Otwocka.

### Włoskie klimaty

Polscy handbikerzy przekonują, że we Włoszech jest olbrzymie zainteresowanie sportem, również osób z niepełnosprawnościami. Do tego dochodzą żywiołowe reakcje fanów. Arkadiusz Skrzypiński pamięta zachowanie kibiców zgromadzonych wzdłuż trasy zawodów. Oni dowiedzieli się, że Alex dociera do mety. I to spowodowało bardzo głośny doping, jak na stadionie. Jak wspomina Piotr Małek, w trakcie treningu przejeżdżał z Rafałem Szumcem przez

jedno z miasteczek. Ludzie siedzący w kafejkach wstali z miejsc i zaczęli bić im brawo. Natomiast przed metą zawodów wiele osób chciało go poklepać po plecach. Z czym takim nie spotkał się w innych krajach.

– Podczas jednej z rozmów usłyszałem: „Ty, stary, jesteś bardziej popularny we Włoszech niż w Polsce, więcej o tobie mówią media”. To najlepiej świadczy o tym, jak nasz sport jest tam popularny. W takich warunkach Alex z pewnością zainspirował mnóstwo ludzi – komentuje Rafał Wilk.

Niekiedy ceremonie nagradzania najlepszych zawodników trwały bardzo krótko. Ale Włosi potrafili z tego zrobić osobne wydarzenie, wręcz święto, co podkreśla Arkadiusz Skrzypiński. I wspomina sytuację z Maniago, gdzie wieczorem odbyła się uroczysta dekoracja zawodników. Zanardi odebrał swój medal, spora część handbikerów zaczynała się rozchodzić. Reprezentant Polski udał się do restauracji na kolację.

– Wtedy już nigdzie nie trzeba było się spieszyć, zawody się skończyły. Wyszędłem z lokalu po co najmniej dwóch godzinach. Na podium wciąż był Alex, w kolejce do niego czekało mnóstwo ludzi. Chcieli autograf lub wspólne zdjęcie. On zawsze miał czas dla wszystkich. Nie tylko tam, ale wszędzie. Jak przystało na prawdziwy numer jeden – podsumowuje mistrz świata z 2010 r.

**Marcin Gazda,**

fot. BMW AG / Patrice Lapointe, archiwum Arkadiusza Skrzypińskiego i Piotra Małka





Summer Forest Camp 2020 to kolejny wyjazd przeznaczony dla osób z niepełnosprawnościami, organizowany przez Fundację Poland Business Run. Obóz miał miejsce w terminie 15-19 lipca w Krzeczkwie nad Jeziorem Nieśtysz, w województwie lubuskim. Wzięło w nim udział 12 osób po amputacjach i z innymi dysfunkcjami narządu ruchu (w tym 4 opiekunów). Na uczestników czekały wycieczki, wieczorne ogniska, spacerunki leśnymi ścieżkami i nocowanie pod namiotami.

## Zakończył się Summer Forest Camp 2020

Summer Forest Camp był propozycją dla tych, którzy letni czas uwielbiają aktywnie spędzać na łonie natury. W planie nie zabrakło wędrówek, kąpieli w jeziorze, pływania kajakami, pięknych widoków i nocowania pod chmurką. Uczestnicy cieszyli się doborowym towarzystwem, wspólnym przygotowywaniem posiłków i możliwością integracji. – Nasze obozowisko było bazą wypadową do zwiedzania pięknych terenów województwa lubuskiego. Pod przewodnictwem podróżnika Tomasza Deronia osoby z niepełnosprawnościami przemierzały leśne ścieżki, ciesząc się bliskością natury. Dni spędzili aktywnie i na świeżym powietrzu, a po wycieczkach wracali na zasłużony sen do naszego obozu – komentuje Kamil Bąbel, koordynator obozu z ramienia organizatora.

Obóz został dofinansowany ze środków State Street Foundation, dlatego koszt udziału dla osób z niepełnosprawnościami był symboliczny.

– Cieszę się, że dzięki wsparciu grantowemu od State Street, Fundacja Poland Business Run mogła zorganizować obóz dla osób z niepełnosprawnościami narządu ruchu. Taka forma aktywności wspiera integrację i – poprzez lepsze poznanie swoich ograniczeń – pomaga osobom po amputacji zaadaptować się do nowych warunków. Rezultaty działań fundacji są imponujące, dowodzą skuteczności naszej współpracy na polu rozwoju społeczności lokalnych – mówi Scott Newman, dyrektor zarządzający i członek zarządu State Street Bank, oddział w Polsce.

Tempo oraz poszczególne aktywności zostały dopasowane do możliwości uczestników. Ze względu na specyfikę obóz nie był przeznaczony dla osób przemieszczających się na co dzień na wózkach.

Info i fot. Poland Business Run

